KALENDARZ LUBELSKI

NA ROK ZWYCZAJNY

1873.

ROK PIĄTY.

CENA KOP. 15.

Nakładem i drukiem Władysława Kossakowskiego

W LUBLINIE.

KALENDARZ
LUBELSKI

NA ROK ZWYCZAJNY

1873.





ROK PIĄTY.

CENA 15 KOP.

Nakładem i drukiem Władysława Kossakowskiego

W LUBLINIE.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава 15 Іюля 1872 г.

ROK 1873.

SUCHE DNI.

Pierwsze, dnia 5, 7 i 8 Marca. | Trzecie, dn. 17, 19 i 20 Września.
Drugie, dnia 4, 6 i 7 Czerwca. | Czwarte, dn. 17, 19 i 20 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się d. 21 Marca. | *Jesień* zaczyna się d. 23 Wrześn.
Lato zaczyna się d. 22 Czerwca. | *Zima* zaczyna się d. 22 Grudnia.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Rzymsko-katolickie,

Niedziela starozapustna, 9 Lutego.
„ Mięsopustna 16 Lutego.
„ Zapustna, 23 Lutego.
Popielec, 26 Lutego.
Niedziala Wstępna, 2 Marca.
„ Kwietnia, 6 Kwietnia.
Wielkanoc, 13 Kwietnia.
Krzyżowe dnie, 19, 20 i 21 Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie 22 Maja
Zielone Świątki, 1 Czerwca.
Swiętéj Trójcy, 8 Czerwca.
Boże Ciało, 12 Czerwca.
1 Niedziela Adwentu, 30 Listopada.

Wschodnio katolickie.

Niedziela Myt. i Far., 28 Janwara.
„ Miasopustna, 11 Fewrala.
„ Syropustna, 18 Fewrala.
„ Werbnaja, 1 Aprila.
Woskr. Christ., 8 Aprila.
Woznie. Hospod., 17 Maja.
Sosz. ś. Ducha, 27 Maja.
1 Petrowa Posta., 4 Junia.

Mięsopust rachując od Nowego Roku do Popielca włącznie, tygodni 8 i dni 3.

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego kalendarza.		Podług starego kalendarza.
XII	Liczba Złota	XII
XXI	Epakta	III
VI	Okres słońca	VI
I	Poczet rzymski	I
E	Litera niedzielna . . .	G

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

● Nów Księżyca. | Ⓜ Pełnia.
☾ Pierwsza kwadra. | ☽ Ostatnia kwadra.

ZAĆMIENIA W ROKU 1873.

W roku 1873 będą miały miejsce dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca.

1. Zaćmienie słońca cząstkowe dnia 26 Maja o godzinie 11 m. 20 rano, widzialne w Europie.

2. Zaćmienie słońca cząstkowe dnia 20 Listopada o godzinie 4 m. 38 rano, w Europie niewidzialne.

1. Zaćmienie księżyca całkowite dnia 12 Maja o godzinie 1 m. 10 wieczór, w Europie niewidzialne.

2. Zaćmienie księżyca dnia 4 Listopada o godzinie 4 m. 34 wieczór, dla Warszawy księżyc wschodzić będzie zaćmiony.

EPOKI GŁÓWNE.

Rok 1873 Ery Chrześciańskiéj jest:
6586 Perjodu Juljańskiego.
7381 Ery Byzantyńskiéj
1289/90 Ery Tureckiéj, którego początek dnia 11 Marca 1873 r.
5634 Ery Żydowskiéj, którego początek dnia 13 Grudnia 1872 r.
2628 od założenia Rzymu, podług Varrona.
2620 Ery Nabonassara.
1873 Kalendarza Gregorjańskiego, od 290 lat, to jest od roku 1582 dnia 4 Października zaprowadzonego, zaczynający się d. 1 Stycznia n. s. Rok zaś 1873 podług kalendarza Juljańskiego zaczyna się w 12 dni późniéj, to jest dnia 13 Stycznia n. s.
1004 od zaprowadzania religji chrześcijańskiéj w Rossji.
423 od wynalezienia sztuki drukarskiéj.
400 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
382 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
270 od założenia miasta St.-Petersburga.
54 od urodzenia Najjaśniejszego Cesarza ALEXANDRA II-go Mikołajewicza.
17 od wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana.

DNIE GALOWE.

Które należy obchodzić przez nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcji

Styczeń.

Dnia 25 Grudnia (6 Stycznia), rocznica oswobodzenia kościoła i państwa Rossyjskiego od najścia francuzów i z niemi 20-tu narodowości.

Dnia 13 (1), Nowy Rok ruski, oraz Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Heleny Pawłówném* i J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Marzec.

Dnia 3 (19) Lutego, pamiątka wstąpienia na tron Jego Ces. Kr. Mości Najj. **Alexandra II-go Mikołajewicza.**

Dnia 10 (26 Lutego), rocznica urodzin J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza** Następcy Tronu.

Kwiecień.

Dnia 29 (17), Rocznica Urodzin Jego Ces. Kr. Mości N **Alexandra II-go Mikołajewicza** i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

Sierpień.

Dnia 3 (22 Lipca), Imieniny Jéj Ces. Kr. M. Najj. **Maryi Alexandrównéj** i J C. W W. X. *Maryi Teodorównéj* małżonki Następcy Tronu.

Dnia 8 (27 Lipca), Rocz Urodz. Jéj Ces. Kr. M. Najj. **Maryi Alexandròwnéj**, tudzież Rocz. Urodz. i Imieniny J. C. W. W.. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego i Imieniny J. C. W. W. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Wrzesień.

Dnia 7 (26 Sierp.), Rocznica Koronacyi J C. K. Mości Najj. **Alexandra II-go Mikołajewicza** i Jéj C. K. Mości N. **Maryi Alexandròwnéj**.

Dnia 11 (30 Sierpnia), Imieniny Jego C. K. Mości N. **Alexandra II-go Mikołajewicza** i J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza**, Następcy Tronu, oraz Rocznica Urodzin J. C. W. W. X *Olgi Mikołajewnéj* Małżonki J. K. M. Króla Wirtembergskiego i święto Orderu św. Alexandra Newskiego.

Listopad.

Dnia 26 (14) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Teodorównéj* małżonki Następcy Tronu.

Które należy obchodzić tylko przez nabożeństwo.

Styczeń.

Dnia 3 (22 Grudnia), Imieniny J C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*

Dnia 22 (10) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Piotra Mikołajewicza.*

Luty.

Dnia 15 (3), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto Orderu św. Anny.

Dnia 16 (4), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Kwiecień.

Dnia 13 (1) Rocznica Urodzin J. C W. W. X. *Alexandra Michałowicza.*

Dnia 22 (10), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Maj.

Dnia 5 (23 Kwietnia), Imieniny J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj* Małż. J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj.*

Dnia 9 (27 Kwietnia), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza.*

Dnia 11 (29 Kwietnia), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*

Dnia 6 (18) Maja, Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza.*

Czerwiec.

Dnia 1 (20 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Dnia 2 (21 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Konstantyna Konstantynowicza*, i J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, oraz Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównéj.*

Dnia 13 (1), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Lipiec.

Dnia 8 (26 Czerwca), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj.*

Dnia 9 (27 Czerwca), Rocznica odniesionego zwycięztwa pod Połtawą.

Dnia 11 (29) Czerwca), Imieniny J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i *Piotra Mikołajewicza.*

Dnia 13 (1) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 17 (5) Imieniny J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*

Dnia 23 (11), Imieniny J. C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnéj* Małż. J. K. M. Króla Wirtembergskiego, J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj* Małż. J. K. M. Króla Helenów i J. C. W. W. *Olgi Fedorównéj.*

Dnia 27 (15), Imieniny J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Dnia 28 (16) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*

Sierpień.

Dnia 18 (6), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewnéj.*

Dnia 22 (10) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X *Konstantego Konstantynowicza.*

Dnia 23 (11) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza.*
Dnia 28 (16) Rocznica Urodzin J C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj.*

Wrzesień.

Dnia 3 (22 Sierpnia) Rocznica Urodzin J. K. M. Królowej Helenów W. X. *Olgi Konstantynównéj.*
Dnia 20 (8) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj.*
Dnia 21 (9) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza.*
Dnia 29 (17) Imieniny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

Październik.

Dnia 3 (21 Września) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*
Dnia 4 (22 Września) Św. Orderu Ś. Równo-Apostolskiego X Włodzimierza.
Dnia 10 (28 Września) Imieniny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*
Dnia 16 (4) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza.*
Dnia 17 (5) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X, *Maryi Alexandrównéj.*
Dnia 25 (13) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X, *Michała Mikołajewicza.*

Listopad.

Dnia 18 (6) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.
Dnia 20 (8) Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza,* tudzież święto wszystkich Ces.-Rossyj. Orderów.

Grudzień.

Dnia 6 (24 Listopada) Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj,* i święto Orderu Św. Katarzyny W. Męcz.
Dnia 8 (26 Listopada) Imieniny J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza* i W. X. *Jerzego Michałowicza,* i święto Orderu św Jerzego W. Męcz.
Dnia 12 (30 Listopada), święto Orderu św. Andrzeja Apostoła.
Dnia 18 (6), Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza, Mikółaja Konstantynowicza* i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*



DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.



JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, **ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ,** urodzony 17 (29) Kwietnia 1818 r,
JÉJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa **MARJA ALEXANDRÓWNA,** urodzona 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wielki Xiąże **Alexander Alexandrowicz**, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845.
Jéj Cesarska Wysokość, Cesarzówna Następczyni Tronu, W. X. **Marja Teodorówna**, urodzona 14 (26) Listopada 1847.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Alexandrowicz**, syn Nast. Tr. ur. 6 (18) Maja 1868.
J. C. W. W. X. **Jerzy Alexandrowicz**, ur. 27 Kwietnia (9 Maja) 1871.
J. C. W. W. X. **Włodzimierz Alexandrowicz**, ur. 10 (22) Kwietnia 1847.
J. C. W. W. X. **Alexy Alexandrowicz**, urodz. 2 (14) Stycznia 1850.
J. C. W. W. X. **Sergiusz Alexandrowicz**, ur. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857.
J. C. W. W. X. **Paweł Alexandrowicz**, ur. 21 Września (3 Październ.) 1860.
J. C. W. W. X. **Konstanty Mikołajewicz**, urodz. 9 (21) Września 1827.
J. C. W. W. X. **Alexandra Józefówna**, ur. 26 Czerwca (8 Lipca) 1830.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Konstantynowicz**, urod. 2 (14) Lutego 1850.
J. C. W. W. X. **Konstanty Konstantynowicz**, ur. 10 (22) Sierpnia 1858.
J. C. W. W. X. **Dymitr Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Czerwca 1860.
J. C. W. W X. **Wacław Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Lipca 1862.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Starszy**, ur. 27 Lipca (8 Sierp.) 1831.
J. C. W. W. X. **Alexandra Piotrowna**, ur 21 Maja (2 Czerwca) 1838.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Młodszy**, ur. 6 (18) Listop. 1856.
J. C. W. W. X. **Piotr Mikołajewicz**, ur. 10 (22) Stycznia 1864.
J. C. W. W. X. **Michał Mikołajewicz**, ur. 13 (25) Października 1832.
J. C. W. W. X. **Olga Teodorowna**, 8 (20) Września 1839.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Michałowicz**, ur. 14 (26) Kwietnia 1859.
J. C. W. W. X. **Michał Michałowicz**, ur. 4 (16) Października 1861.
J. C. W. W. X. **Jerzy Michałowicz**, ur. 11 (23) Sierpnia 1863.
J. C. W. W. X. **Alexander Michałowicz**, ur. 1 (13) Kwietnia 1866.
J. C. W. W. X. **Helena Pawłowna**, ur. 28 Grud. 1806 (9 Stycz.) 1807.
J. C. W. W. X. **Marya Alexandrowna**, urodz. 5 (17) Paźdz. 1853.
J. K. M. **Olga Konstantynowna**, urodz. 22 Sierpnia (3 Września) 1851, małżonka J. K. M. Króla Helenów Jerzego I.
J. C. W. W. X. **Wiara Konstantynowna**, ur. 4 (16) Lutego 1854.
J. C. W. W. X. **Anastazya Michałowna**, ur. 16 (28) Lipca 1860.
J. C. W. W. X. **Marya Mikołajewna**, ur. 6 (18) Sierpnia 1819.
J. K. M. **Olga Mikołajewna**, ur. 30 Sierpnia (11 Września) 1822, małżonka J. K. M. Króla Wirtembergskiego.
J. C. W. W. X. **Katarzyna Michałowna**, ur. 16 (28) Sierpnia 1827, małżonka J. X. M. W X. Meklemburg Strelickiego.
Dzieci J. C. W. W. X. **Maryi Mikołajewnéj**, wdowy po J. C. W. W. X. Leuchtenbergskim.
Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Xiążęta Romanowscy, Arcy-Xiążęta Leuchtenbergscy.
Mikołaj Maxymiljanowicz, ur. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843.
Eugenjusz Maxymiljanowicz, ur. 27 Stycz. (8 Lutego) 1847.
Sergjusz Maxymiljanowicz, ur. 8 (20) Grudnia 1849.
Jerzy Maxymiljanowicz, urodz. 17 (29) Lutego 1852.
Córki, Ich Cesarskie Wysokości, Księżniczki Romanowskie, Arcy-Księżniczki Leuchtenbergskie.
Marya Maxymiljanówna, urodz. 4 (16) Października 1841, małżonka J. X. W. X. Wilhelma Badeńskiego.
Eugenja Maxymiljanówna, urodz. 20 Marca (1 Kwietnia) 1845, małżonka Jego Ks. Wysokości Księcia Oldemburgskiego Aleksandra.



STYCZEŃ ma dni XXXI.		JANWAR.	STYCZEŃ.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 **S.**	**Nowy Rok.** Fulgenc.	20 Dekabr 1872. Ihnatia.	Teofilakta i Eugen.
2 C.	Makarego Opata.	21 Juliani M. i Petra M.	Tomasza Ap. i Zen.
3 P.	Daniela M. i Genowefy.	22 W. M. Anastazyi.	Anastazyi i Demetr.
4 S.	Tytusa i Grzegorza B.	23 Feodoła i Pawła Pr.	Wiktoryi Panny
5 **N.**	Telesfora i Emiljany.	24 Ewhemii i Mikołaja.	Adama i Ewy. Wig.
6 **P.**	**Trzech Króli.**	25 **Rożd. Chr.**	**Narodz. Chr. P.**
7 W.	Lucjana i Teod.	26 **Sobor. r. Boh.**	**Szczep. 1 Męcz.**
8 S.	Seweryna Op.	27 **1 Mucz. Stefana.**	Jana Apostoła.
9 C.	Marcjana P. M.	28 Apost Nik.	Młodzianków.
10 P.	Agatona P. i Wilh.	29 SS. 14000 Mładen. ub.	Tomasza Biskupa.
11 S.	Higina M. i Teodozyusza.	30 Anisii i Filetera M.	Eustachiusza i D.
12 **N.**	**1 po 3 K.** Arkadjusza M.	31 Melanii Rimlan Pr.	Sylwestra Pap.
13 P.	Weroniki i Gotfrydy P.	1 Janwar 1873. **Ob. Ho.**	**Nowy rok.** Fulg
14 W.	Hillarego B. i Felixa M.	2 Silwestra Papy Ryms.	Makarego Opata.
15 S.	Pawła 1go Pustel.	3 Małachii Pr.	Daniela Męcz.
16 C.	Marc. P. i Ottona.	4 Sobor 70 Ap. i Feokt.	Tytusa Biskupa
17 P.	Antoniego Opata.	5 Feopempta. Postny deń	Telesfora Męczen.
18 S.	Katedry s. Piotra i Pryski	6 **Bohojawl. Hosp.**	**Trzech Króli.**
19 **N.**	**2 po 3 K.** Imienia Jezus.	7 **N. po Boh.** Sobor.	**1 po 3 Kr.** Juliana
20 P.	Fabjana i Sebastjana M.	8 Pr. Heorhia Choz. i Em.	Seweryna Opata.
21 W.	Agnieszki P.	9 Poliewkta Mucz.	Marcyanny P.
22 S.	Wincentego i Anastazego.	10 Hrihoria Nis. Pr. Paw.	Agatona Pap.
23 C.	Zaśl. NMP. Ildenfon.	11 Pr. Feodosia i Michała.	Higina M.
24 P.	Tymoteusza i Felcj. BB.	12 Tatiany M. i S. Sawwy.	Rajnolda m. i Hon.
25 S.	Nawrócenie ś. Pawła Ap.	13 Ermiła M. i Stratonika	Hilaryusza Pap.
26 **N.**	**3 po 3 K.** Polikarpa.	14 **N. 31.** Pr. Otecz. w Sin.	**2 p. 3 Kr.** Hilareg.
27 P.	Jana Chr. Złotoustego.	15 Pr. Pawła Fiw. i Joan.	Pawła pierw. pust.
28 W.	Karola W. Cesarza.	16 Pokłon. Czest. Pawła.	Marcella Pap.
29 S.	Franciszka Salez.	17 Antonia Wiel.	Antoniego Opata.
30 C.	Martyny P. M.	18 Afanasia i Kiriłła Al.	Katedry ś. Piotra.
31 P.	Piotra Nolaski W.	19 Makaria Pr. Ehiptian.	Ferdynanda i Kan.

STYCZEŃ.

 Słońce wstępuje w znak WODNIKA dnia 21. 

Ewangelje na niedziele i święta w Styczniu.

Na Nowy Rok, u Łukasza ś. w roz. 2, *o obrzezaniu Chrystusa Pana.*
„ N. po Nowym Roku, u Mat. św. w roz. 3, *o chrzcie Chrystusa w Jordanie.*
„ Trzech Króli, u Mat. św. w roz. 2, *o Św. Trzech Królach.*
„ N. 1 po 3 Kr., u Łuk. św. w roz. 2, *o Chrystusie w 12 latach.*
„ N. 2 po 3 Kr., u Jana św. w roz. 2, *o godach w Kanie Galiliejsk.*
„ N. 3 po 3 Kr., u Mat św. w roz. 8, *o oczyszczeniu trędowatego.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 4 Szabas.— dnia 9 Post Asuro Betaiwes.— dnia 11, 18 i 25 Szabasy,— dnia 29 Rozchodesz czyli 1 Mca Szwat.

Odmiany Księżyca:

☾ Pierwsza kw. dn. 5 o god. 9 m. 45 w., mróz.
○ Pełnia dn. 13 o g. 4 m. 26 w., zawieja.
☽ Ostatnia kwadra d. 21 o g. 8 m. 20 w., wiatr mroźny.
● Nów dnia 28 o godz. 5 min. 45 w., śnieg.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wshód słońca. godz.	min.	Zachód słońca. godz.	min.	Długość dnia. godz.	min.	Przybyło dnia. godz.	min.
1	8	12	3	56	7	44	0	11
5	8	11	4	0	7	49	0	20
10	8	9	4	7	7	58	0	32
15	8	5	4	15	8	10	0	45
20	8	0	4	23	8	23	1	0
25	7	54	4	32	8	38	1	8
30	7	47	4	41	8	54	1	16

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Styczniu. Młócić zboże, opatrywać inwentarz, szczególniéj owce, kończyć tuczenie trzody chlewnéj, wysełać transporty drzewa i zboża, lub zwozić drzewo na budowle, opatrzyć i reparować sprzęty rolnicze i gospodarskie, przysposabiać materjały do inspektów, w razie suchych mrozów wywozić nawóz pod warzywo, rąbać lód do lodowni, pędzić wódkę i warzyć piwo, pszczoły strzedz od zimna; zapłacić przypadające na Nowy rok podatki, zrobić billans ksiąg ekonomiczno-gospodarskich.



Dnie	**LUTY** ma d. XXVIII. Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	**FEWRAL.** Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	**LUTY.** Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	Ignacego B. i Brigidy P.	20 Janwar. Pr. Ewfimia.	Fabiana i Sebast.
2 **N.**	**4 p. 3 Kr. Oczysz. M.**	21 **N. 32.** Maxyma Pr.	**2 p. 3 Kr.** Agniesz.
3 P.	Błażeja Biskupa M.	22 Tymofeja Ap. i Anast.	Wincentego M.
4 W.	Ansgar. i And.	23 Klimenta M.	Jana Jałmużn.
5 S.	Agaty P. M.	24 Ksenii Pr.	Tymoteusza.
6 C.	Doroty P. M.	25 S. Hrihoria Bohosława	Nawrócenie ś. Paw.
7 P.	Romualda Opata.	26 Pr. Ksenofon. i Mar.	Polikarpa B.
8 S.	Jana z Malty W.	27 Pier. Moszcz. Joan. Zł.	Jana Złotoust. i Ch.
9 **N.**	**Starozap.** Apolonji P.	28 **N. Myt. i Far.** Efr.	**4 p. 3 K.** Karola C.
10 P.	Scholastyki P.	29 Pier. Moszcz. i Ihnatia.	Franciszka Salez.
11 W.	Eufrozyny P.	30 Sob. 3 św.	Martyny Panny.
12 S.	Gaudentego B.	31 Kira i Joanna Pr. N.	Piotra Wyzn.
13 C.	Juliana i Jord.	1 Fewr. Trifona Pr. Petra	Ignacego, Wigilia.
14 P.	Walentego Kap.	2 **Sretenie Hosp.**	**Oczysz. NMP.**
15 S.	Faustyna i Jowity MM.	3 Simeona i Anny.	Błażeja Biskupa.
16 **N.**	**Mięsop.** Juljanny P.	4 **N. Blud.** Isidora.	**Starozap** Wero.
17 P.	Sylwina B i Donata M.	5 Ahafii Mucz.	Agaty Panny.
18 W.	Konstancyi P.	6 Marfy i Marii.	Doroty Panny.
19 S.	Konrada Wyzn.	7 Parfenia Pr.	Romualda Op.
20 C.	Euchar. B. i Leon.	8 W. M. Feod. 1 deń W. P.	Jana de Matta.
21 P.	Eleonory P.	9 Nikifora S M. Pankr.	Apolonii Panny.
22 S.	Katedry ś. Piotra.	10 Charatampia i Porfiria	Scholastyki P. i M.
23 **N.**	**Zapust.** Romany i Dam.	11 **Miasop.** Własią M.	**Miesop.** Eufrozy.
24 P.	Macieja Ap.	12 Mełetie i Alexia M.	Gaudentego M.
25 W.	Zygfryda B. M.	13 Mart. i Sim.	Jordana W.
26 S.	† Popielec. Alexandra B.	14 Kiriłła Pr.	Walentego.
27 C.	Anast. i Leon.	15 Apost. Onisima.	Faustyna.
28 P.	Romana Opata.	16 Pamfiła Pawła i Porf.	Julianny Panny.

L U T Y.

Słońce wstępuje w znak RYB, dnia 25,

Ewangelje na niedziele i święta w Lutym.

Na Oczyszczenie NMP., u Łuk. Św. w roz. 2, *o przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
„ N. Starozap., u Mat. Św. w roz. 30, *o robotnikach w winnicy.*
„ N. Mięsop., u Łuk. Św. w roz. 8, *o nasieniu roli.*
„ N. Zapustną, u Łuk. Św. w roz. 18, *Jezus przepowiada swą mękę.*
„ Popielec, u Mat. św. w roz. 6, *o poście.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 i 8 Szabasy,— dnia 12 Chamyszusor Byswat dzień radosny.— dnia 15 Szabas,— dnia 22 Szabas (Szkułym),— dnia 27 i 28 Rozchodesz Ador.

Odmiany Księżyca.

Pierwsza kw. d. 4 o g. 10 m. 46 r., śnieg z wiatrem.
Pełnia d. 12 o g. 0 m. 49 w., mróz.
Ostatnia kw. d. 20 o g. 0 m. 8 w., zawierucha.
Nów d. 27 o g. 3 m. 54 r., śnieg z deszczem.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	7	44	4	45	9	2	2	15
5	7	37	4	52	9	15	2	26
10	7	28	5	2	9	34	2	39
15	7	18	5	11	9	53	2	54
20	7	8	5	20	10	12	3	0
25	6	58	5	30	10	32	3	6
28	6	51	5	25	10	46	3	10

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Lutym. Kończyć roboty rozpoczęte około młócki i zwózki, ziarno na siew wiosenny oczyszczać, ciężary saniami zwozić, cielęta na chowanie odsadzać, z klaczami ostrożnie się obchodzić, bo czas źrebienia niedaleki, ciepłe chlewiki dla macior przygotować, pognój na ogrodach zakopać, inspekta zakładać, koniczynę młócić drobiem domowym zająć się, zaprzestać polowania a niszczyć wilki, robić około lnu i konopi.



MARZEC ma d. XXXI.		MART.	MARZEC.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	Albina B. i Antoniny.	17 Fewr. Feodora Mucz.	Sylwina B.
2 N.	**Wstępna.** Heleny Ces.	18 **Syrop.** Lwa papy r.	**Zapust.** Konstan.
3 P.	Kunegundy C.	19 1 Post. Archipa. ap. i Fil.	Konrada Wyz.
4 W.	Kazimierza K.	20 Pr Lwa Katan.	Eucharego B.
5 S.	† Teofila B. i Fryd.	21 Timofieja Pr.	Eleonory Panny.
6 C.	Wiktora i Wiktoryny MM.	22 Mawr. i Petr.	Katedry ś. Piotra.
7 P.	† Tomasza z Ak.	23 S. M. Po ikarpa.	Fulgentego i Flor.
8 S.	† Jana Bożego i Beaty.	24 Obretenie hławy predt.	Macieja Apos.
9 N.	**Sucha.** Franciszki rz.	25 **1 Post.** Tarasia Arch.	**Wstęp.** Wiktoryn.
10 P.	40 Męczenników.	26 Porfiria Ar.	Popielec. Aleksan.
11 W.	Euligjusza i Konstantego	27 Prokopia Dek.	Anastazyi P.
12 S.	Grzegorza Pap.	28 Wasilia i Marin.	Romana W.
13 C.	Nicefora B. i Kat.	1 Mart. Pr. Mucz. w Edok.	Albina b. i Anton p.
14 P.	Matyldy Kr.	2 Feodota i Ar.	Symplicjusza i Hele.
15 S.	Longina i Leontyny.	3 Ewtropia i W.	Kunegundy P.
16 N.	**Głucha.** Cyryaka.	4 **2 P.** Harasima i Paw.	**Sucha.** Kazimierza
17 P.	Gertrudy Panny.	5 Konona i Marka.	Przen. ś. Wacł.
18 W.	Gabryela Archanioła	6 Konstantina i Teofiła.	Polety Panny.
19 S.	Józefa Obl. NMP.	7 Wasilia Efrema.	Tomasza z Ak.
20 C.	Archipa i Euf.	8 Toofił i Dom.	Jana Bożego.
21 P.	Benedykta Op.	9 40 Mucz. Sewast.	Franciszki wd.
22 S.	Pawła B. i Oktawjana.	10 Kodrata i Kipriana.	40 Męczenników.
23 N.	**Srodop.** Katarzyny K.	11 **3 P.** Sofronii Patr.	**Głucha.** Pelagii p
24 P.	Marka i Tymot.	12 Teofana i Hrih.	Grzegorza P.
25 W.	**Zwiastow. NMP.**	13 Nikifora Patr. Konst.	Nicefora Biskupa.
26 S.	Ludgiera.	14 Wenedikta	Zacharyasza B.
27 C.	Ruperta.	15 Ahapia i Alex.	Longina M.
28 P.	Syxta III i Doroty P.	16 Sawina i Trofima.	Cyrylla
29 S.	Cyryla i Dyaka.	17 Alexia Człow. Boż.	Gertrudy P.
30 N.	**Biała.** Kwiryna M.	18 **4 P.** Kirilla Jerus.l.	**Srodop.** Edwarda
31 P.	Balbiny i Kornelli.	19 Chrisanfa i Kłaud.	Józefa Oblub. NMP.

MARZEC.

Słońce wstępuje w znak BARANA, d. 21.

Porównanie dnia z nocą. Początek wiosny.

Ewangelje na niedziele i święta w Marcu.

Na N. Wstępną, u Mat. św. w roz. 4, *o djable który kusił Jezusa.*
„ N. Suchą, u Mat. św. w roz. 7, *o przemienieniu się Jezusowem.*
„ N. Głuchą, u Łuk. św. w roz. 11, *o wyrzuceniu czartów.*
„ N. Środop., u Jana św. w roz. 6, *o nakarmieniu 5000 ludzi.*
„ Zwiast. NMP., u Łuk. św. w roz. 1, *o poselstwie Aniołu Gabryela do NMP.*
„ N. Białą, u Jana św. w roz. 8, *o żydach chcących ukamienować Jezusa.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas,— dnia 8 Szabas (Zucher),— dnia 12 Post Estery,— dnia 13 i 14 Purym,— dnia 15 Szabas,— dnia 22 Szabas (Pura),— dnia 29 Szabas (Chodesz i Rozchodesz) czyli 1-go M-ca Nison.

Odmiany Księżyca.

☽ Pierwsza kw. d. 6 o g. 2 m. 41 r., śnieg z deszczem.
○ Pełnia d. 14 o g. 7 min. 15 r., mróz.
☾ Ostatnia kw. d. 21 o g. 11 m. 6 w., odwilż.
● Nów d. 28 o g. 1 m. 52 w., powietrze chłodne.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz	min.	godz.	min	godz.	min.
1	6	49	5	37	10	48	3	26
5	6	40	5	44	11	4	3	46
10	6	29	5	53	11	24	3	58
15	6	17	6	2	11	45	4	7
20	6	5	6	11	12	6	4	28
25	5	54	6	19	12	25	4	47
30	5	42	6	27	12	45	5	7

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Marcu. Zboże w snopach pozostałe domłócić, pognój wywozić na pole, pod jęczmień rolę podoraną przed zimą odwrócić lub po raz pierwszy zorać, toż samo pod len i konopie, role koniczynne zbronować dla oczyszczenia od chwastu, rozkład siewów ułożyć, jeżeli wiosna wczesna i sucha siać groch, jare żyto i siejbę owsa zacząć, jeżeli niema dużych przymrozków siać rozsadę na kapustę, kartofle z dołów odkopać i przebrać, ziarno koniczyny w oziminie rozsiewać, warzywa przebrać, słód wyprawić na całoroczną potrzebę, woły lepiéj karmić, paszę dla bydląt zimową ze świeżą dawać, wołownią i chlewy oczyszcić, bydło na gorzelniach wykarmione sprzedać, płoty grodzić, materjał na budynki obrabiać, drogi mosty, szluzy naprawiać, drzewa przy rowach, groblach i gościńcach sadzić.



KWIECIEŃ ma dni XXX.		APRIL.	KWIECIEŃ.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościcła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 W.	Teodora M. i Hugona.	20 Mart. Joan. Sier. i Pat.	Ludgiera B.
2 S.	Franciszka a Paulo W.	21 Jakowa i Kiriłła Ep.	Benedykta.
3 C.	Ryszarda B.	22 Wasilia i Isaak.	Pawła biskupa.
4 P.	Izydora B. NMP. Bolesnéj.	23 Nikona pr. i Lidii.	Ottona żołnierza.
5 S.	Wincentego Ferer.	24 Zacharii i Artenia ep.	Epigmeusza.
6 **N.**	**Kwiet.** Wilh. op. i Celsa	25 **5. Błah. Pr. Boh.**	**Biała. Zw.NMP.**
7 P.	Epifanjusza Biskupa.	26 Sobor Arch.	Teodozyusza.
8 W.	Dyonizego B.	27 Matrony M.	Ruberta Biskupa.
9 S.	Maryi Kleofy.	28 Pr. Ilariona i Stefana.	Syxta p.
10 C.	Wielki. Ezechiela Pr.	29 Marka pr. i Kiriłła.	Eustach.
11 P.	Wielki. Leona Pap	30 Joan. spis. liest.	Kwirinjusza M.
12 S.	Wielka. Juljusza i Dam.	31 Ipatia ep. i Jony metr.	Benjamina i Balbin.
13 **N.**	**Wielkan.** Hermeneg.	1 April. **Werb. N.**	**Kwiet.** Wincen. b.
14 **P.**	**Wielkan.** Tyburcj.	2 Tita pr. i Polikar.	Atanaz.
15 W.	Bazylisa i Anastazego M.	3 Nikity pr. i Feodosia.	Ryszarda B.
16 S.	Lamberta M.	4 Josifa, Heorhia i Płatona	Izydora B.
17 C.	Rudolfa Biskupa.	5 Welik. Ahaf. i Feod.	Wielki. Wincent.
18 P.	Apolonjusza M.	6 Welik. Ewtichia arch.	Wielki Celestiny p.
19 S.	Hermogenesa i Pafnucego	7 Welik. Heorhia i Dan.	Wielka. Saturnina
20 **N.**	**Przew.** Sulpicjusza M.	8 **Wos. Hosp.** Irid.	**Wielkanoc.** Dyo.
21 P.	Anzelma Biskupa.	9 **P. s.** Ewpsich. i W.	**P. Wiel.** Demetr.
22 W.	Sotera i Kaja Męcz.	10 **W. s.** Terentia, Max.	Ezechiela proroka.
23 S.	Wojciecha B. M.	11 Antipy i Mart.	Leona Papieża.
24 C.	Bony p. i Fidel.	12 Pr. Wasilia Episk.	Konstantego B.
25 P.	Marka Ew.	13 M. Artemona.	Hermenegilda.
26 S.	Marcelina i Kleta M.	14 Martina pap. r.	Tyburcjusza i Wal.
27 **N.**	**2 po W.** Teof. Grobu P.	15 **Ftom.** Aristarcha.	**Przew.** Anastazyi
28 P.	Witalisa Męcz.	16 Ahafii i Iriny.	Lamberta.
29 W.	Piotra Męcz.	17 Pr. Simeona.	Fortunata M.
30 S.	Katarzyny Senen.	18 Joanna i Wiktora.	Apoloniusza B.

KWIECIEŃ.

Słońce wstępuje w znak BYKA, dnia 22.

Ewangelje na niedziele i święta w Kwietniu.

Na N. Kwietnią, u Mat św. w roz. 21, *o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*
„ Wielki Czwartek, u Jana św, w roz. 13, *o wieczerzy Pańskiéj i umywaniu nóg Apostołom przez Jezusa.*
„ Wielki Piątek, Passya według Jana św. w roz. 18 i 19.
„ N. Wielkanocną, u Marka św. w roz. 16, *o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.*
„ Pon. Wielk., u Łuk. św. w roz. 24, *o dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.*
„ N. Przewodną, u Jana św. w roz. 20, *o pokazaniu się Chr. uczniom.*
„ N. 2 po W., u Jana św, w roz. 10, *o Chrystusie dobrym Pasterzu.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 5 Szabas (Hagudeł),— dnia 12 i 13 Peysach czyli święta Wielkanocne,— dnia 14, 15, 16 i 17 Chałhamoet czyli wolne święta,— dnia 18 i 19 ostatnie dni świąt wielkan.,— dnia 26 Szabas,— d. 27 i 28 Rozchodcsz ior.

Odmiany Księżyca.

☾ Pierwsza kw. d. 4 o g. 8 m. 32 w., deszcz.
◯ Pełnia d. 12 o g 11 m. 35 w., z rana przymrozek.
☽ Ostatnia kw. d. 20 o g. 6 m. 43 r., pogoda.
● Nów d. 27 o g. 0 m. 12 r., przymroz k z wiatrem.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	5	37	6	31	12	54	5	21
5	5	28	6	38	13	10	5	32
10	5	17	6	47	13	30	5	52
15	5	5	6	56	13	51	6	13
20	4	55	7	4	14	9	6	31
25	4	44	7	13	14	29	6	51
30	4	34	7	21	14	40	6	59

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Kwietniu. Role pod późny jęczmień, kartofle, len, konopie i warzywo uprawiać, siew grochu, wyki i bobru w pierwszych dniach ukończyć, siać pszenicę jarą, rychły jęczmień, soczewicę i owies, kartofle ranne sadzić na początku miesiąca, w końcu zaś ogrodowiznę, łąki i ugory oczyszczać, dachy poszywać, statki i drzewo do spławu ładować, późne jagnięta skopić, bydło robocze lepiéj karmić, budynki nowe stawiać i złe reparować, rowy nowe wybierać, spuszczać klacze i krowy, bydło wypuszczać na paszę, pamiętać o pszczołach.



MAJ ma dni XXX.		**MAJ.**	**MAJ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego
1 C.	Filipa i Jak. ap.	19 April. Joan pr.	Hermogenesa.
2 P.	Anastazego b.	20 Feodora i Anastasia.	Teodora biskupa.
3 S.	Znal. św. Krz. i Alexand.	21 Januaria mucz. i Feod.	Anzelma bisk.
4 **N.**	**3 po W.** Florjana m.	22 **Miron.** Feodora pr.	**2 po W.** Sotera i K.
5 P.	Piusa V. pap.	23 Heorhia i Alex.	Wojciecha bisk.
6 W.	Jana w oleju.	24 Sawwy str. i Elisawiety	Fidelisa kapuc.
7 S.	Domiceli panny.	25 Marka ew.	Marka ewang.
8 **C**	**Stanisława bisk.**	26 Wasil i Stef.	Kleta i Marcelego.
9 P.	Grzegorza B.	27 Simeona m. i Stefana p	Teofila biskupa.
10 S.	Izydora oracza	28 Maxima i Kiriła ep.	Witalisa męcz.
11 **N.**	**4 po W.** Mamerta bisk.	29 **Razsl.** 9 sw. mucz.	**3 p. W.** Piotra m.
12 P.	Pankracego m.	30 Jakowa apost.	Katarzyny Sen.
13 W.	Serwacego bisk.	1 Maj. Jeremii i Pafnuc.	Filipa i Jakóba ap.
14 S.	Bonifacego m.	2 Afanasia welik.	Anatazego.
15 C.	Zofii z 3 córek.	3 Timof. i Maw.	Znalezienie św. Kr.
16 P.	Jana Nepomucena.	4 Pelahii i Sil.	Florjana i Moniki.
17 S.	Paschalisa.	5 Iriny mucz.	Piusa pap. i Anioła
18 **N.**	**5 po W.** Eryka kr.	6 **Samar.** Praw. Jona	**4 po W.** Jana w ol.
19 P.	† Piotra i Celestyna.	7 Znamenie Kr.	Domiceli pan.
20 W.	† Bernarda Seneńsk.	8 Joan. Boh. i Arsenia.	**Stanisława B.**
21 S.	† Donata i Wik.	9 Piew. m. Nikoł.	Grzegorza b.
22 C.	**Wnieb. P.** Julji panny.	10 Simona Ził.	Izydora oracza.
23 P.	Dezyderjusza b.	11 Mefodia i Konst.	Mamerta bis.
24 S.	Joanny wdowy	12 Epifania i Hermana.	Pankracego męcz.
25 **N.**	**6 po W.** Grzegorza VII.	13 **Slep.** Alexandra m.	**5 po W.** Jana i Se.
26 P.	Filipa Ner.	14 Isidora m. i Maxima.	Bonifacjusza m.
27 W.	Magaleny i Bedy.	15 Pachomia i Dimitra.	Symplicjusza i Zofii
28 S.	Germana b.	16 Feodora p. i Efram.	Jana Nep.
29 C.	Teodozyi męcz.	17 **Woz. Hosp.** Andr.	**Wnieb. P.**
30 P.	Felixa papieża.	18 Feod. i Alex. i Julji.	Feliksa i Wenatego
31 S.	Petroneli panny.	19 Patrikia i Kornelia pr.	Iwona i Pudencjany

M A J.

Słońce wstępuje w znak BLIŹNIĄT, dnia 23,

Ewangelje na niedziele i święta w Maju.

Na N. 3 po W., u Jana św. w roz. 16, *o odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*
„ Św. Stanisława, u Łuk. św. w roz. 14, *o dobrym Pasterzu Chrystusa.*
„ N. 4 po W., u Jana. św. w roz. 16, *o przyczynie odejścia Chrystusa.*
„ N. 5 po W., u Jana św. w roz. 16, *o skutkach prośby w Imię Jezusa.*
„ Wnieb. Pań., u Marka św. w roz. 10, *o Wniebowst. Chrystusa.*
„ N. 6 po W., u Jana św. w roz. 15, *o przyjściu pociechy Ducha Św.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO·

Dnia 3 i 10 Szabasy,— dnia 15 Łagbuumer dzień radosny,— dnia 17 i 24 Szabasy,— dnia 27 Rozchodesz Siwan,— dnia 31 Szabas.

Odmiany Księżyca.

☾ Pierwsza kw. d. 4 o g. 3 m. 4 r., ranki chłodne.
Pełnia d. 12 o g. 1 m. 10 w., ciepło.
☽ Ostatnia kw. d. 19 o g. 0 m. 9 w., pogoda.
● Nów d. 27 o g. 11 m. 20 r., deszcz ciepły.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca. godz.	min.	Zachód słońca. godz.	min.	Długość dnia. godz.	min.	Przybyło dnia. godz.	min.
1	4	32	7	23	14	51	7	13
5	4	25	7	29	15	4	7	26
10	4	16	7	38	15	22	7	36
15	4	8	7	45	15	37	7	59
20	4	0	7	53	15	53	8	15
25	3	54	8	0	16	6	8	23
30	3	49	8	6	16	17	8	44

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Maju. Ukończyć siew konopi i rzepaku letniego, siać koniczynę w pszenicy i przybronować ją jeżeli grunt tego wymaga, kartofle rychło obronować, siać wczesną tatarkę, pleć warzywo ogrodowe, w pierwszych dniach siew owsa ukończyć, jak równie wykę na paszę zieloną, w połowie miesiąca ukończyć sadzenie kartofli, jęczmień, len i prosa powinny być zasiane, sadzić rozsadą brukwi, buraków i kapusty, szczepienie drzew ukończyć, korę w lasach na łuby i dla garbarzy obdzierać, owce myć i strzydz, pamiętać w końcu miesiąca o rojeniu się pszczół.



CZERWIEC ma d. XXX.		**JUNII.**	**CZERWIEC.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 **N.**	**Zesł. s. Ducha.** Fort.	20 Maj. **S. Otec.** Alexia	**6 p. W.** Bernar S.
2 **P.**	**Świą.** Blandyny pan. m	21 Konstant. i Eleny.	Donata
3 W	Erazma bisk. i Klotyldy.	22 Wasiliska mucz.	Heleny i Julji.
4 S.	† Opata i Saturn.	23 Michaiła pr.	Dezyderjusza.
5 C.	Bonifacego Biskupa.	24 Simeona pr.	Joanny wd.
6 P.	† Norberta Biskupa.	25 Obret. hławy Joan. Kr.	Magdaleny de Pazis.
7 S.	† Roberta Opata.	26 Karpa ap. i Ałfeja.	Filipa Nereusza.
8 **N.**	**S. Trójcy.** Medarda.	27 **Sosz. s. D.** Ferapom.	**Zesł. Du. ś.** Magd
9 P.	Pryma i Felicjana.	28 **Sw.** Nikity i Ihnatia.	**Świąt.** Lucjus. G
10 W.	Małgorzaty kr. szk.	29 Feodosi i Joanna.	Teodozyi męczen.
11 S.	Barnaby ap.	30 Isaakia dalm.	Feliksa papieża.
12 **C.**	**Boże Ciało.** Onufrego.	31 Ermia ap.	Petronelli panny.
13 P.	Antoniego z Padwy.	1 Junii. M. Justina Pr. D.	Inwencji.
14 S.	Bazylego Bisk.	2 Nikifora i Joan.	Erazma m.
15 **N.**	**2 po S.** Wita i Modesta.	3 **1 po S.** Łukiliana Kl.	**S. Trójcy.** Pauli.
16 P.	Benona b.	4 Mitrofa patr. Konst.	Aleksandra b.
17 W.	Marcjana m. i Adolfa b.	5 Dorofeia i Feod.	Marcyana W.
18 S.	Marka i Marcel.	6 Wissriona i Iłar.	Norberta męcz.
19 C.	Gerwazego i Prot.	7 Feod. Smar.	**Boże Cia.** Rober.
20 P.	Florj. i Sylwestra Pap.	8 1 Petr. Posta Feodora.	Medarda i Maksym.
21 S.	Alojzego Gonzagi.	9 Kiriłła i Alexandra.	Felicjana i Prymas.
22 **N.**	**3 po S.** Paulina bisk.	10 **2 po S.** Timofieja ap.	**2 p. S.** Małgorzaty.
23 P.	Agrypiny panny.	11 Warfołomeja Apost.	Barnaby.
24 W.	Narodz. ś. Jana Chrzcic.	12 Onufria i Petra afont.	Bazylida i Onufrego
25 S.	Prospera b. i Feb.	13 Akiliny i Ant.	Antoniego z P.
26 C.	Jana i Pawła m.	14 Elis. pr. i Mef.	Bazylego wielk.
27 P.	Władysława kr. węg.	15 Pr. Amosa i Jony.	Wita i Modesta.
28 S.	Ireneusza biskupa.	16 Tihona amafunts.	Benona biskupa.
29 **N.**	**Piotra i Pawła Ap.**	17 **3 po S.** Manuiła i Izm.	**3 p. S.** Adolfa b.
30 P.	Emilji i Lucyny pp.	18 Leontia, Ipatia Mucz.	Marka i Marcel.

CZERWIEC.

Słońce wstępuje w znak RAKA dnia 21.

Przesilenie dnia z nocą. Początek lata.

Ewangelje na niedziele i święta w Czerwcu.

Na Zesł. Ducha Św., u Jana. ś. w roz. 14, *o zesłaniu Ducha Św.*
„ Ponied. Św., u Jana św. w roz. 3, *o rozmowie Chrystusa z Nikodemem*
„ Trójcę Św., u Mat. św. w roz. 28, *o mocy danéj Chrystusowi.*
„ Boże Ciało, u Jana. św. w roz. 6, *o Ciele i Krwi Chrystusa.*
„ N. 2 po Św., u Łuk. św. w roz. 14, *o wezwaniu na wielką wieczerzę*
„ N. 3 po Św., u Łuk. św. w roz. 15, *o zgubionéj owcy i groszu.*
„ Św. Piotra i Pawła, u Mat św. w roz. 16, *o władzy danéj Św. Piotrowi.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 i 2 Szuwvot, święta uroczyste na pamiątkę odebrania 10 Bożego przykazania na górze Synai,— dnia 7, 14 i 21 Szabasy,— dnia 25 i 26 Rozchodesz Tamus.

Odmiany Księżyca:

Pierwsza kw. dn. 30 o god. 9 m. 9 r., ciepły deszcz
Pełnia dn. 10 o g. 11 m. 55 r., pogoda.
Ostatnia kwadra d. 17 o g. 5 m. 25 w., gorąco.
Nów dnia 24 o godz. 11 min. 36 w., deszcz.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wshód słońca. godz.	min.	Zachód słońca. godz.	min.	Długość dnia. godz.	min.	Przybyło dnia. godz.	min.
1	3	47	8	9	16	22	8	58
5	3	44	8	13	16	29	9	0
10	3	41	8	17	16	36	9	4
15	3	40	8	20	16	40	9	6
20	3	40	8	22	16	42	9	9
25	3	41	8	23	16	42	Ubyło	
30	3	43	8	12	16	29	0	1

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Czerwcu. Ugory pod ozimię zorać, nawieźć, poradlić i zawlecić, gnój pod pszenicę ozimą wywieźć, roztsząsnąć i przyorać, siać rzepak, tatarkę proso i pszenicę pleć, łąki kosić; wszelkich rozsad sadzenie ukończyć, kartofle wczesne obradlić, późne obronować, koniczynę i rychłą wykę na pasze zieloną kosić, bydło pławić, grzyby i jagody zbierać, niszczyć owady na drzewach, ratę Towarzystwa zapłacić i gazety na drugie półrocze zaprenumerować.



Dnie	**LIPIEC** ma dni XXXI. Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	**JULIJ.** Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego,	**LIPIEC.** Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 W.	Teodoryka kr. i Teobalda.	19 Junii. Judy ap. br. Hos.	Gerwazego i Protaz
2 S.	Nawiedz. NMP.	20 Mefodia pat.	Florentyny p.
3 C.	Heliodora i Anat.	21 Juljana i Ter.	Alojzego Gonzagi.
4 P.	Józefa Kalasant.	22 Ewsewia m.	Paulina biskupa.
5 S.	Filomeny p. i Cyrylego.	23 Ahripiny i Władimir.	Agrypiny P.
6 **N.**	**5 po S.** Dominiki i Izaj.	24 **4 po S.** Rożd. ś. Joan.	**4 p S.** Nar. ś. Jana
7 P.	Apolonji i Wilib.	25 Fewronii.	Prospera bisk.
8 W.	Elżbiety wd. i Kiliana bis.	26 Dawida pror.	Jana i Pawla męcz.
9 S.	Cyrylla b. Anatol.	27 Samps onastr.	Władysława kr.
10 C.	7 Braci męcz.	28 Kira i Joana.	Leona Pap. i Renig
11 P.	Piusa P. Sabina i Pelagii.	29 **Petr. i Paw.** Ap. sw.	**Piotra i Pawła**
12 S.	Jana Gwalberta op.	30 Sobor 12 apost.	Wspom. ś. Paw. i L.
13 **N.**	**6 po S.** Małgorzaty.	1 Julii. **5 po S.** Kosmy.	**5 po S.** Juljusza.
14 P.	Bonawentura b.	2 Położ. rizy B.	Nawiedz. N. P. M.
15 W.	Rozesłanie apost.	3 Jakimfa i Filipa metr.	Heliodora biskupa.
16 S.	NMP. Szkapl.	4 Andreja kret.	Elżbiety królow.
17 C.	Alexego wyz.	5 Afanasia i Ser.	Cyrylli i Karoliny.
18 P.	Szymona i Kam.	6 Sisoia i Łubii.	Izajasza proroka.
19 S.	Wincentego a Paulo.	7 Fomy pr. i Łukiana.	Apoloniusza bisk.
20 **N.**	**7 po S.** Eljasza pr. i Czes.	8 **6 po S.** Prokopia k.	**6 p S.** Kiliana B. M.
21 P.	Praxedy i Daniela.	9 Pankratia i Kiryłła.	Cyrylla B. i M.
22 W.	Marji Magdaleny.	10 Antonia pieczerskaho.	Siedmiu braci śpią.
23 S.	Apolinarego bisk.	11 Ewfimii i Olhi.	Piusa papieża.
24 C.	Krystyny panny.	12 Prokła i Irał.	Jana Gwalberta.
25 P.	Jakóba i Krys.	13 Hawriła arch.	Małgorzaty panny.
26 S.	Anny Matki NMP.	14 Akiły, Onisima i Stef.	Bonawentury dokt
27 **N.**	**8 po S.** Natalji i Kuneg.	15 **7 p. S** Władimira w	**7 po S.** Bonozy i H.
28 P.	Inocentego pap.	16 Afinohena m.	Szkaplerza NPM
29 W.	Marty i Serafiny.	17 Mariny i Łazara.	Aleksego wyzn.
30 S.	Abdona Seneny.	18 Emiliana.	Szymona z Lipn.
31 C.	Ignacego Lojoli.	19 Makr. i Rom.	Wincentego a Paul

LIPIEC.

Słońce wstępuje w znak LWA, d. 21.

Ewangelje na niedziele i święta w Lipcu.

Na N. 5 po św., u Mat. św. w roz. 5, *o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
„ N. 6 po Św., u Marka św. w roz. 8, *o nakarmieniu 4000 ludzi.*
„ N. 7 po Św., u Mat. św. w roz. 7, *o fałszywych prorokach,*
„ N. 8 po Św., u Łuk. św. w roz. 16, *o niesprawiedliwym szafarzu.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 5 i 12 Szabasy,— d. 13 Post Szyweusor Betamus,— d. 19 Szabas,— d. 25 Rozchodesz Aw,— d. 26 Szabas.

Odmiany Księżyca.

☾ Pierwsza kw. d. 3 o g. 1 m. 59 r., upał.
☺ Pełnia d. 10 o g. 8 min. 21 r., deszcz.
☽ Ostatnia kw. d. 16 o g. 10 m. 5 w., burza.
● Nów d. 24 o g. 1 m. 9 w., pogoda.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca. godz.	min.	Zachód słońca. godz.	min.	Długość dnia. godz.	min	Ubyło dnia. godz.	min.
1	3	44	8	22	16	38	0	18
5	3	47	8	21	16	34	0	27
10	3	52	8	17	16	25	0	38
15	3	57	8	13	16	16	0	50
20	4	4	8	8	16	4	1	0
25	4	11	8	1	15	50	1	6
30	4	18	7	53	15	35	1	14

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Lipcu. Rzepak zimowy z pola zbierać, siano daléj sprzątać, kartofle obradlać, kapustę, brukiew, buraki opielać i obradlać, koniczynę na siano kosić, ugor odwrócić, resztę nawozu w pole wywieźć, rzepisko pod pszenicę uprawiać, żyto na chleb sprzątać, sierpy i ludzi do żniwa przegotowywać, stodoły i klepiska naprawiać, powrósła przygotować, owoce wcześne zbierać, młode drzewka powtórnie oczkować, drzewa uschłe wycinać, bydło od gorąca chronić.



SIERPIEŃ ma d. XXXI.		AWGUST.	SIERPIEŃ.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 P.	Piotra w okowach.	20 Julii. Ilii pr. Awramia.	Eljasza proroka.
2 S.	NMP. Anielskiéj.	21 Simeona pr. i Joana.	Praksedy panny.
3 N.	**9 p. S.** Znal św. Szczep.	22 **8 po S.** Marii Mahd.	**8 p. S.** Maryi Magd.
4 P.	Dominika wyzn.	23 Trofima m.	Apolinara i Lib.
5 W.	NMP. Śnieżnéj.	24 Christiny i Borisa m.	Krystyny i Romu. p.
6 S.	Przemien. Pańskie.	25 Usp. s. Anny.	Jakóba apost.
7 C.	Kajetana Wyzn.	26 Ermoł. i Mojs.	Anny Matki N. M. P.
8 P.	Cyryaka i Larga.	27 Pantelejmona.	Jukunda męcz.
9 S.	Romana męcz.	28 Prohora ap. Nikanora.	Celsa i Innocentego
10 N	**10 po S.** Wawrzyńca m.	29 **9 po S.** Kalinika m.	**9 p. S.** Marty gosp.
11 P.	Zuzanny i Dygny.	30 Siły ap. i Joana Woina.	Abdona.
12 W.	Klary panny	31 Awdokima i Julitty.	Ignacego wyzn.
13 S.	Hipolita i Kassy.	1 Awg. Proischodzenie.	Piotra w okow.
14 C.	Euzebiusza w.	2 Stefan. i Was.	N. P. Anielskiéj.
15 P.	**Wniebow. NMP.**	3 Isaakia i Ant.	Znal. ś. Szcz. i Aug.
16 S.	Rocha wyzn.	4 7 Otroków w Efesie.	Dominika wyzn.
17 N.	**11 po S.** Jacka i Anast	5 **10 po S.** Ewsihnia m.	**10 p. S.** NMP. Snie.
18 P.	Bronisławy i Ag.	6 **Preob. Hosp.**	Przemienienie P.
19 W.	Benigny i Rufina.	7 Domethia i Pimena pr.	Kajetana wyzn.
20 S.	Bernarda opata.	8 Emiliana.	Cyryaka i Lar.
21 C.	Joanny Fremiot.	9 Matfia i Ant.	Romana męcz.
22 P.	Tymot i Hipolita MM.	10 Lawrentia i Ahap.	Wawrzyńca męcz.
23 S.	Filipa Ben.	11 Feodora pr. i Wasilia.	Zuzanny panny m.
24 N.	**12 po S.** Bartłomieja ap.	12 **11 po S.** Fotia m.	**11 p. S.** Klary p.
25 P.	Ludwika kr.	13 Maxima pr.	Hippolita i Kass.
26 W.	Zefiryna męcz.	14 Micheja pr. i Ferdo pr.	Euzebjusza. Wigil.
27 S.	Cezarjusza. B.	15 **Usp. Pr. Bohor.**	**Wnieb. NMP.**
28 C.	Augusta bisk.	16 Nieruk. obr.	Rocha w.
29 P.	Scięcie ś. Jana Chrzc.	17 Mirona m. i Filippa.	Jacka i Mirona.
30 S.	Róży Lim. i Felixa.	18 Flora m. i Ławra.	Kryspa i Agapita.
31 N.	**13 po S.** Rajmunda W.	19 **12 po S.** Andreja m.	**12 p. S.** Marjana w.

SIERPIEŃ.

Słońce wstępuje w znak PANNY, dnia 22.

Ewangelje na niedziele i święta w Sierpniu.

Na N. 9 po Św., u Łuk. św. w roz. 19, *o zburzeniu Jerozolimy.*
„ N. 10 po Św., u Łuk. św. w roz. 10, *o faryzeuszu i celniku.*
„ Wniebowz. NMP., u Łuk. św. w roz. 10, *mowa Chrystusa Pana do Marty.*
„ N. 11 po Św., u Marka św. w roz. 7, *o głuchym i niemym.*
„ N. 12 po Św., u Łuk. św. w roz. 10, *o zranionym i Samarytanie.*
„ N. 13 po Św., u Łuk. św. w roz. 17, *o uzdrowieniu trędowatych.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 2 Szabas (Chazon),— dnia 3 Tyszebaw,— Post zdobycia Jerozolimy,— dnia 8 Chamyszusor Beaw, dzień radosny,— dnia 9 Szabas (Nachmi),— dnia 16 Szabas,— dnia 23 Szabas i Rozchodesz,— dnia 24 Rozchodesz Ełuł,— dnia 30 Szabas.

Odmiany Księżyca.

Pierwsza kw. d. 1 o g. 4 m. 57 w., deszcz.
Pełnia d. 9 o g 3 m. 24 w., gorąco.
Ostatnia kw. d. 15 o g. 6 m. 28 r., grzmoty, deszcz.
Nów d. 23 o g. 3 m. 59 r., pogoda.
Pierwsza kw. d. 31 o g. 5 m. 41 r., pochmurno.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Ubyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	4	21	7	50	15	29	1	27
5	4	27	7	43	15	16	1	38
10	4	35	7	34	14	59	1	44
15	4	43	7	24	14	41	1	56
20	4	52	7	14	14	22	2	21
25	5	0	7	3	14	3	2	30
30	5	8	6	52	13	44	2	59

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Sierpniu. Spieszyć się ze sprzątaniem wszelkiego zboża tak aby deszcze na pokosach nie zastały, żyto i pszenicę do siewów jesiennych wymłacać, rolę pod żyto przeorać, ugór, koniczysko, rzepisko i wyczysko poradlić i zbronować, jagnięta strzydz, nasiona ogrodowizny zbierać, rozpocząć siew oziminy, z końcem miesiąca można rozpocząć polowanie, za dzieci do szkół uczęszczające opłatę wnosić.



WRZESIEŃ ma dni XXX.		**SENTIABR.**	**WRZESIEŃ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 P.	Idziego Opata.	20 Awg. Samuiła pror.	Bernarnda wyzn.
2 W.	Stefana króla węgiers.	21 Faddeja ap. i Awramia	Cyryaki i Joanny
3 S.	Serafii panny	22 Ahafonika.	Symforyna.
4 C.	Rozalii panorm.	23 Irineja m.	Zacheusza bisk.
5 P.	Wawrzyn. i Just.	24 Ewtichia m. i Petra.	Bartłomieja ap.
6 S.	Zacharjasza pr.	25 Warfołomeja ap. i Tita	Ludw. kr. w. i Arnol.
7 **N.**	**14 po S.** Reginy panny	26 **13 po S.** Adriana m.	**13 p. S.** Róży pan.
8 P.	**Narodzenie NMP.**	27 Pimena pr.	Cezaryusza bisk.
9 W.	Adryana i Gorgonjusza	28 Moisieja pr. i Murina.	Augustyna.
10 S.	Mikołaja	29 **Us. hl. s. J. kr.**	Sabiny i ś. Jan.
11 C.	Teodory Pr.	30 Sw. kn. Alexandra N.	Róży i Feliksa.
12 P.	Walerego i Salez. MM.	31 Poł. Poiasa Boh.	Rajmunda wyzn.
13 S.	Aureljusza bisk.	1 Sen. Simeona stołp. pr.	Idziego opata.
14 **N.**	**15 po S.** Pod. ś. Kr. Im. M.	2 **14 po S.** Joana post.	**14 p. S.** Stef. kr. w.
15 P.	Nikodema kapł.	3 Anfima m.	Izabelli i Eufr.
16 W.	Cypryana i Eufemii m.	4 Wawiły m. i Moisieja.	Rozalii panny
17 S.	† 5 ran św. Franc.	5 Zacharii pr.	Urbana pap.
18 C.	Józ. z K. i Tom.	6 Michaiła ar.	Zacharjasza pror.
19 P.	† Januarjusza m.	7 Sozant i Joanna arch.	Reginy p. Wigilja.
20 S.	† Eustachjusza męcz.	8 **Rożd. Pres. Boh.**	**Narodz. NMP.**
21 **N.**	**16 po S.** Mateusza ew.	9 **15 po S.** Joakima.	**15 p. S.** Georgonj.
22 P.	Maurycego m.	10 Mindory i Mitr.	Mikołaja i Pul.
23 W.	Tekli panny męcz.	11 Feodory pr. i Dimitra.	Prota i Jacka mm.
24 S.	NMP. od wyzw.	12 Awtonoma m. Juliana	Maksymiljana b.
25 C.	Cypryana i Justyny	13 Kornilia sot.	Aureljusza biskupa
26 P.	Aureli panny	14 **Wozdw. Cz. Kr.**	Podwyższenie ś. krż.
27 S.	Kosmy i Damiana	15 Nikity mucz. i Porfiria	Nikodema m.
28 **N.**	**17 po S.** Wacława kr.	16 **16 po S.** Ewfimii	**16 p. S.** Kornelius.
29 P.	Michała Arch.	17 Sofii, Nadiezdy	Justyna.
30 W.	Hieronima dokt. kośc.	18 Ewmenia i Ariandny m.	Tomasza z Wilan.

WRZESIEŃ.

♎ Słońce wstępuje w znak WAGI, d. 22. ♎

Porównanie dnia z nocą. Początek Jesieni.

Ewangelje na niedziele i święta we Wrześniu.

Na N. 14 po św., u Mat. św. w roz. 6, *o służeniu Bogu i mamonie*
„ Narodzenie N. M. P., u Mat. św. w roz. 1, *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa*,
„ 15 po św., u Łuk. św. w roz. 7, *o wskrzeszeniu syna wdowy.*
„ N. 16 po św., u Łuk. św. w roz. 14, *o uzdrowieniu opuchłego.*
„ N. 17 po św., u Mat. św. w roz. 22, *o miłści Boga i bliźniego.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 6 i 13 Szabasy,— d. 14 rozpoczynają się Roraty i trwają do dnia Sądnego,— d. 22 święta Trąbki czyli Nowy rok 5634 od stworzenia świata,— d. 23 drugi dzień święta Trąbki,— d 24 Post Gdalia,— d. 26 Szabas (Szuwa.)

Odmiany Księżyca.

🌕 Pełnia d. 6 o g. 10 min. 28 w., pogoda, ciepło.
🌗 Ostatnia kw. d. 13 o g. 5 m. 31 w., odmiana.
🌑 Nów d. 21 o g. 7 m. 59 w., dnie ciepłe, noce chłodne.
🌓 Pierwsza kw. d. 29 o g. 4 m. 8 w., pogoda.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Ubyło dnia.	
	godz.	min.	godz	min.	godz.	min	godz	min.
1	5	11	6	47	13	46	4	5
5	5	18	6	38	13	22	4	15
10	5	26	6	27	13	1	4	23
15	5	35	6	13	12	38	4	43
20	5	43	6	3	12	20	4	53
25	5	51	5	51	12	0	5	3
30	6	0	5	40	11	40	5	13

Przypomnienia robót gospodarskich.

We Wrześniu. Żniwo kończyć, rychłe kartofle kopać, zasiew pszenicy i żyta kończyć, potraw z łąk pokosić, bydło paść po lasach, przysposabiać się z zapasami produktów do pędzenia wódki i gorzelnie oczyszcić, kupić bydło na opasy, rozpocząć zbiór owoców, odkarmiać świnie, przysposabiać doły na kartofle, przygotować i oczyszcić spiżarnie, zbierać żołądź i nasiona drzew.



PAŹDZIERNIK ma d. XXXI.		OKTIABR.	PAŹDZIERNI.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	Renig. NMP. R.	19 Sen. Trofimas. kn. Feod.	Konstancyi m.
2 C.	Aniołów Stróżów	20 Ewst. i Mich.	Zuzan. i Eustach.
3 P.	Kand. M. i Ludomira.	21 Kodrata ap. i Dimitra.	Mateusza apost.
4 S.	Franciszka Serafic.	22 Foki mucz. i Jony pr.	Mauryc. i Ładysław.
5 **N.**	**18 po S.** Placyda mnicha	23 **17 po S.** Zacz. s. Joan.	**17 p. S.** Tekli p. m.
6 P.	Brunona wyzn.	24 1 mucz. Fekły.	Gerarda i Pafn.
7 W.	Justyny panny	25 Ewfrosinii i Sierhija pr.	Kleofasa i Rufa.
8 S.	Brygidy wdowy	26 Prestawl. ś. J.	Cypryana.
9 C.	Dyonizego Biskupa.	27 Kalist. i Saw.	Przen. ś. Stan. i Dam.
10 P.	Franciszka Borg W.	28 Charitona i Wiaczesł.	Wacława króla.
11 S.	Placydy Panny.	29 Kipriana i Teofana mił.	Michała arch.
12 **N**	**19 po S.** Wincentego K.	30 **18 po S.** Hrihoria	**18 p. S.** Hieron. do.
13 P.	Edwarda kr. w.	1 Okt. **Pok. P. Boh.**	Remigjusza.
14 W.	Kalixta i Barnaby b.	2 Kipriana m. i Andreja.	Aniołów Stróżów
15 S.	Jadwigi i Teresy	3 Dionisia Ar.	Kandydata m.
16 C.	Florentyna B.	4 Jerof. Huria	Franciszka Seraf.
17 P.	Wiktora i Łucji.	5 Charitiny Petra, Alex.	Placyda i Flawii.
18 S.	Łukasza Ewangielisty	6 Fomy aposoła.	Brunona wyzn.
19 **N.**	**20 po S.** Piotra z Alkan.	7 **19 po S.** Sierhija.	**19 p. S.** Just. i Mar.
20 P.	Przen. s. Wojc.	8 Pielahii pr.	Pelagii i Bryg.
21 W.	Urszuli P. i Towarz. męcz.	9 Jakowa Alfeofa ap.	Donizego męcz.
22 S.	Jana Kant. W.	10 Ewłampia	Wiktora i Fr.
23 C.	Jana Kapistrana	11 Fil. ap. i Zin.	Germana Bisk.
24 P.	Rafała Archanioła	12 Andronika M.	Maksymjljana.
25 S.	Kryspa i Kryspina męcz.	13 Karpa i Weniamina.	Edwar. i Burcharda
26 **N.**	**21 po S.** Ewarysta i Jan.	14 **20 po S.** Nazaria	**20 p. S.** Kalik. i For.
27 P.	Sabiny Męczen.	15 Ewfimia i Łuk.	Jadwigi i Ter.
28 W.	Szymona i Tadeusza.	16 Lonhina sotnika m.	Florent. i Gallus. op.
29 S.	Narcyza b	17 Osii pr. i And.	Wiktoryna.
30 C.	Zenobiusza i Zenobii.	18 Łuki ewang.	Łukasza ewang.
31 P.	Wolfganga Biskupa.	19 Joana Błaż. Kleopatry.	Piotra z Alkantary.

PAŹDZIERNIK.

Słońce wstępuje w znak NIEDŹWIADKA, dnia 23,

Ewangelje na niedziele i święta w Październiku.

Na N. 18 po św., u Mat. św. w roz. 9, *o uzdrowieniu paralityka.*
„ N. 19 po św., u Mat. św. w roz. 22, *o wezwaniu na gody weselne.*
„ N. 20 po św., u Jana. św. w roz. 4, *o chorym synu królewskim.*
„ N. 21 po św., u Mat. św. w roz. 18, *o dłużniku i złośliwym słudze.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO·

Dnia 1 Sądny dzień,— d. 4 Szabas,— d 6 i 7 Święta Kuczki Palma,— d. 8, 9, 10 i 11 wolne święta,— d. 12 Hoszano rabu Palma,— d. 13 i 14 ostatnie dnie święta Palma,— d. 18 Szabas,— d. 21 i 22 Rozchodesz Cheswon,— d. 25 Szabas.

Odmiany Księżyca.

Pełnia d. 6 o g. 6 m. 32 r., wiatr z deszczem.
Ostatnia kw. d. 13 o g. 5 m. 31 w., zimno.
Nów d. 21 o g. 7 m. 57 w., dnie mgliste.
Pierwsza kw. d. 28 o g. 0 m. 45 r., deszcz.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Ubyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	6	1	5	37	11	36	5	44
5	6	8	5	28	11	20	6	22
10	6	17	5	16	10	59	6	32
15	6	26	5	5	10	39	6	44
20	6	34	4	55	10	21	7	27
25	6	43	4	44	10	1	7	37
30	6	53	4	34	9	41	7	57

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Październiku. Łąki skończyć kosić, konopie i len moczyć, międlić i do przędzenia przygotować, warzywa ogrodowe zbierać i na zimę porządkować, buraki, kartofle, brukiew i kapustę z ziemi wybierać, gatunkować i zająć się ich zakonserwowaniem na zimę, owoce zbierać do zachowania składać i powidła smażyć, śliwki suszyć, role wiosenne zasiewy podorać, stawy spuszczać, ryby łowić, inwentarz do przejścia na zimową paszę przysposabiać, gorzelnie w ruch wprowadzać, bydło na wywary stawiać, drzewka koło gościńców i rowów zasadzać, ściany, powały i piece podlepiać, ule pszczół przejrzeć, miód jesienny zebrać, sadzić drzewa owocowe, chmiel zbierać; rozpoczyna się polowanie na dzika.



LISTOPAD ma d. XXX.		**NOJABR.**	**LISTOPAD.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	**Wszyt. Świętych.**	20 Okt. Artemia mucz.	Felicyana.
2 **N.**	**22 po S.** Dzień Zadusz.	21 **po S.** Iłariona pr.	**21 p. S.** Urszuli p.
3 P.	Huberta B.	22 **Kaz. i k. Pr. Boh.**	Korduli panny.
4 W.	Karola Boromeusza.	23 Jakowa ap. i Ihnatia	Jana Kapistrana.
5 S.	Elżbiety i Zachariasza.	24 Pr. Poh. ws. s. rad.	Rafała Arch.
6 C.	Leonarda Wyznawcy.	25 Mar. i Anast.	Kryspina męcz.
7 P.	Wilibarda Bis.	26 Dimitria W. M.	Ewarysta p.
8 S.	Gotfryda bisk. męcz.	27 Nestora i Marka mucz.	Florencjusza.
9 **N.**	**23 p. S.** Teodora Męcz.	28 **22 po S.** Terentia	**22 p. S.** Szym. i Tad.
10 P.	Andrzeja z Awel.	29 Anastasii pr.	Narcyza i Zen.
11 W.	Marcina Biskup.	30 Zinowia i Anastasii m.	Marcella ryc.
12 S.	5 Marcina pap.	31 Stachia i Nar.	Wolfganga bis.
13 C.	Dydaka Wyznawcy.	1 Noj. Kos. i Dam.	**Wszyst. SS.**
14 P.	Serapiona i Klem.	2 Ełpidifora i Mark.	Dzień Zaduszny
15 S.	Leopolda i Gertrudy	3 Josifa preswit. mucz.	Huberta bis. i Sylw.
16 **N.**	**24 p. S.** Stanisława Kost.	4 **23 po S.** Joanikia	**23 p. S.** Karol. Bor.
17 P.	Salomei panny	5 Hałaktiona.	Emeryka kr
18 W.	Maxymiljana bis.	6 Pawła ispow. i Warłaa.	Leonarda w.
19 S.	Elżbiety Kr.	7 Antonina.	Engelberta.
20 C.	Feliksa Walezyusza.	8 **Sobor s. Mich. ar.**	Seweryna męcz.
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onisifora i Porf.	Teodora męcz.
22 S	Cecelji Panny Męcz.	10 Erasta ap. i Rodiona.	Andrz. i Florenc. p.
23 **N.**	**25 p. S.** Klemensa Pap.	11 **24 po S.** Miny w. m.	**24 p. S.** Marcin. bis.
24 P.	Jana od Krzyża.	12 Joana mił.	Marcina męcz.
25 W	Katarzyny Panny Męcz.	13 Joana złot. i Nikifora.	Dydaka wyzn.
26 S.	Piotra Aleksandra.	14 Filipa ap.	Serapiona m.
27 C.	Barlaama pap.	15 M. Huria i Dim. 1 post.	Leopolda i Gertrud.
28 P.	Mansweta i Rufa M.	16 Matfeja ap.	Edmunda bisk.
29 S.	Saturnina męcz,	17 Hrihoria ep. i Nikona.	Grzegor. cudotwór.
30 **N.**	**1 Adw.** Andrzeja apost.	18 **25 po S.** Płatona.	**25 p. S.** Poś. ko. ś. P.

LISTOPAD.

Słońce wstępuje w znak STRZELCA dnia 22.

Ewangelje na niedziele i święta w Listopadzie.

Na Wszyst. Święt., u Mat. św. w roz. 5, *o tych którzy są błogosławieni.*
„ Dzień Zaduszny, u Jana św. w roz. 5, *o wskrzeszeniu umarłych.*
„ N. 23 po św., u Mat. św. w roz. 9, *o wskrzeszeniu córki księcia.*
„ N. 24 po św., u Mat. św. w roz. 13, *o kąkolu i pszenicy.*
„ N. 25 po św., u Mat. św. w roz. 24, *o sądzie ostatecznym*
„ N. 1 Adw., u Łuk św. w roz. 21, *o znakach na niebie i ziemi.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1, 8 i 15 Szabasy,— dnia 20 i 21 Rozchodesz Kisłew,— dnia 22 i 29 Szabasy.

Odmiany Księżyca.

Pełnia d. 4 o g. 4 m. 34 w., pochmurno, mgła.
Ostatnia kw. d. 12 o g. 2 m. 24 w., deszcz.
Nów d. 20 o g. 4 m. 38 r., niekiedy śnieg.
Pierwsza kw. d. 27 o g. 8 m. 22 r., przymrozki.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Ubyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	6	56	4	30	9	34	7	58
5	7	4	4	23	9	19	8	0
10	7	13	4	15	9	2	8	16
15	7	22	4	7	8	45	8	26
20	7	31	4	0	8	29	8	40
25	7	39	3	55	8	16	8	50
30	7	47	3	50	8	3	8	58

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Listopadzie. Dokończyć zbiór warzywa, orać pod wiosenne zasiewy, ziemię marglować, liście na podściółkę dla inwentarzy zgrabiać, suche łąki i niepłodne pastwiska zorać, opatrzeć obory, stajnie i chlewy; owczarnie urządzić na zimę, drób do chowu wybrać a resztę na spożycie lub sprzedaż oddzielić, zwozić resztę siana z łąk, drogi reperować, owady niszczyć, polowanie na lisy, zające i sarny urządzać.



GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		**DEKABR.**	**GRUDZIEŃ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościcła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 P.	Eligiusza bisk.	19 Noj. Warłaama mucz.	Elżbiety wd.
2 W.	Bibianny Panny	20 Hrihoria Dek. i Prokła	Feliksa de Wal.
3 S.	Franciszka Xaw.	21 **Wwed. Pr. Boh.**	Ofiarowanie N.P.M
4 C.	Barbary pan. m	22 Filim. i Michaiła	Cecylii i Honoryusz.
5 P.	Piotra Chryzost. B.	23 Aleksandra Newsk.	Klemensa Pap.
6 S.	Mikołaja Biskupa	24 Ekateriny i Merkuria	Flor.p. i Chryzog.m.
7 **N.**	**2 Adw.** Ambrożego Bisk.	25 **26 po S.** Klimenta.	**26 p. S.** Katarz. p.
8 P.	**Niepok. Poczę. NMP.**	26 Heorhia i Innokientia	Delfiny i Konr.
9 W.	Leokadyi panny męcz.	27 Jakowa i Romana pr.	Barlaama G.
10 S.	NMP. Loret.	28 Mucz. Stefana.	Mansfeta.
11 C.	Damazego Pap.	29 Paramona i Fiłumena	Saturnina.
12 P.	Syneusza i Aleksandra.	30 Andreja ap. i Trum.	Andrzeja apost.
13 S.	Łucji panny męcz.	1 Dek. Nauma i Filareta	Eligjusza Biskupa.
14 **N.**	**3 Adw.** Spiridjona bisk.	2 **27 p. S.** Awakuma pr.	**1 Adw.** Chryzolog.
15 P.	Ireneusza Męcz.	3 Sofonii i Sawwy	Franciszka Ks.
16 W.	Euzebiusza i Adelaidy	4 Warwary i Joanny pr.	Barbary Panny.
17 S.	†Łazarza Biskupa.	5 Zacharii i Sawwy ośw.	Sabby opata
18 C.	Gracjana bisk.	6 **Nikołaja Mirlik.**	Mikołaja biskupa.
19 P.	†Faustyny i Nem.	7 Amurosia Medioł.	Ambroż. Bisk. Wig.
20 S.	† Teofila Męczenika	8 Patapia pr. Apołłosa	**Niep. pocz.** NPM.
21 **N.**	**4 Adw.** Tomasza Apost.	9 **28 p. S.** Zacz. s. Anny	**2 Adw.** Waler. pa.
22 P.	Zenona i Flaw.	10 Miny Ermohena mucz.	N. M. P. Loret.
23 W.	Wiktoryi Panny Męczen.	11 Daniła i Łuki Stołp.	Damazego.
24 S.	Wigilja. Adama i Ewy.	12 sw. Spirodona, Trinif	Spirydona i Sen.
25 **C.**	**Nar. Chryst. Pana**	13 M. Ewstratia Awk. i Or.	Łucyi panny.
26 **P.**	**Szczepa. 1go Męcz:**	14 Firsa Lewk. Filim. i Ap	Nikaz i Jan. od Krz.
27 S.	Jana Ewangelisty	15 Elewferja m. i Stefana.	Waleryana i Euz.
28 **N.**	Młodzianków.	16 **Praotec.** Ahheja pr.	**3 Adw.** Ananiasza
29 P.	Tomasza Kantuaryskiego	17 Daniiła pr. Ananii	Łazarza bisk.
30 W.	Eugenjusza i Dawida.	18 Sewastia i Modesta ar.	Gracjana i Wiktor.
31 **S.**	Sylwestra Pap.	19 Wonifatia s. Hrihoria O.	Fausty i Nem.

GRUDZIEŃ.

Słońce wstępuje w znak KOZIOROŻCA dnia 21.

Przesilenie dnia z nocą. Początek zimy.

Ewangelje na niedziele i święta w Grudniu.

Na N. 2 Adwentu, u Mat. ś. w roz. 1, *o poselstwie Jana do Chrystusa.*
„ Niepokalane Poczęcie N. M. P., u Mat. św. w roz. 1, *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
„ N. 3 Adwentu, u Jana św. w roz. 1, *o poselstwie żydów do Jana.*
„ N. 4 Adw., u Łuk. św. w roz. 3, *o Janie opowiadającym Chrzest.*
„ Boże Nar., u Łuk. św. w roz. 2: *o Narodzeniu Pana Jezusa.*
„ Św. Szczepana u Mat. św. w roz. 23, *o posyłaniu Proroków.*
„ Św. Jana Ew., u Jana św. w roz. 21, *o naśladowaniu Chrystusa i o ulubionym Jego Uczniu.*
„ Młodzianków, u Mat. ś. w r. 2, o *ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 6 i 13 Szabasy,— d. 15 rozpoczynają się Gody, trwają dni 8,— d. 20 i 21 Rozchodesz Tewas,— d. 27 Szabas,— d. 30 Asurobetaiwes, post zdobycia Jerozolimy.

Odmiany Księżyca:

Pełnia dn. 4 o g. 4 m. 58 r., mróz.
Ostatnia kwadra d. 11 o g. 11 m. 37 w., śnieg.
Nów dnia 19 o godz. 7 min. 25 w., wiatr mroźny.
Pierwsza kw. dn. 26 o god. 4 m. 3 r., silny mróz.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wshód słońca. godz.	min.	Zachód słońca. godz.	min.	Długosc dnia. godz.	min.	Ubyło dnia. godz.	min.
1	7	48	3	50	8	2	9	0
5	7	54	3	47	7	53	9	0
10	7	59	3	46	7	46	9	4
15	8	4	3	45	7	40	9	4
20	8	9	3	47	7	38	9	4
25	8	11	3	49	7	38	przybyło	
30	8	12	3	54	7	42	0	6

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Grudniu. Zboże młócić, nieustannie sieczkę żąć, drzewo rąbać i wozić, bydłu i owcom dawać wygodę, materyały do budowy przysposabiać, wszelkie narzędzia i naczynia gospodarskie sporządzać, w stawach przeręble robić, i na święta ryb nałowić, czeladź żeńską zatrudnić przędziwem; z końcem miesiąca obrachować się z czeladzią, uzupełnić rachunki gospodarskie, ratę Towarzystwa kredytowego zapłacić, zaprenumerować gazety.

O SALI OCHRONY

małych dzieci w Lublinie.

Pierwsza inicyatywa do założenia Sali Ochrony w Lublinie, wyszła od ś. p. Róży z Potockich Rembielińskiej, która uzyskawszy od Władzy pozwolenie do zbierania na ten cel dobrowolnych składek, w krótkim bardzo czasie, bo w kilka miesięcy, zebrała rs. 1,010 kop. 45. Summę tę złożyła do kassy Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, i zawiązać się mający zakład oddała pod opiekę i bezpośredni kierunek temuż Towarzystwu Dobroczynności. Skutkiem czego, po wypracowaniu przez toż Towarzystwo stósownej dla tego zakładu organizacyi i po zatwierdzeniu onej przez byłą Kommissyę Rządową Spraw Wewnętrznych, po ustanowieniu nowego przy swej Instytucyi Wydziału, nazwanego „Wydziałem Sali Ochrony małych dzieci,“ po najęciu lokalu w domu prywatnym p. Konwickiej przy ulicy Krakowskie-przedmieście pod Nr. 167, zakład ten zaczął funkcyonować z dniem 3 Listopada 1853 r., a p. Rembielińską ustanowiło toż Towarzystwo Dobroczynności pierwszą Protektorką i Opiekunką nowo założonego, z jej myśli wynikłego zakładu; która też niezmordowanie i nader użytecznie przez lat kilka pracowała przy zakładzie, otaczana ciągłą czcią i szacunkiem, tak przez Władze Rządowe, jako też i przez korporacyę Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Sypnęły się też dla podtrzymania i rozwoju tego zakładu hojne ofiary: p. Karolina Zientecka zapisała hypotecznie rs. 300. Hr. Jezierska Marszałkowa Szlachty ofiarowała gotówką rs. 150. Złożono do Banku Polskiego na uposażenie tego zakładu, przez Kassę Gubernialną Lubelską, pod dyspozycją Rady Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych powiatu Lubelskiego zostającą, summę rs. 727 kop. 95. Hr. Jezierski Marszałek Szlachty gubernii Lubelskiej ofiarował gotowizną rs. 150 i t. d.

To też wkrótce zakład ten wzniósł się tak, że już kilkadziesiąt dzieci obojej płci w sobie pomieszczał, i w lat parę do takiego

doszedł rozwoju, że raz z powodu trudności pomieszcznia w jednym lokalu dzieci, powtóre dla dogodności biednej klassy ludzi, zamieszkujących odległą dzielnicę miasta zwaną „Czwartek“ i przyległe jej ulice, w tejże dzielnicy druga Sala Ochrony jako oddział 2-gi roku 1856 założoną została. Lecz już to z powodu zbytniej odległości miejsca, przez co nadzór dla Towarzystwa Dobroczynności był za uciążliwy, już że toż Towarzystwo znalazło obszerny i wygodny lokal, połączyło znowu roku 1862, te dwa oddziały w jeden, umieszczając zakład ten w dogodnem miejscu wśród miasta; i od tego czasu aż dotąd jest tylko jedna Sala Ochrony, do której obecnie uczęszcza przecięciowo około 100 dzieci. Z tych tylko pewna część dostaje pożywienie, w miarę wystarczania na to funduszów; reszta zaś jest bez pożywienia, i ci na obiad do domu chodzą; w dawaniu pożywienia, wzgląd się ma na dzieci bardziej ubogich rodziców, a mianowicie więcej mających dzieci. W obecnych czasach, oprócz drobnych miesięcznych wpływów, ze składek przez Opiekunki zbieranych, nie trafiają się większe, dla podtrzymania i coraz większego rozwoju tego zakładu ofiary; mianowicie takie, któreby można zamienić na fundusz wieczysty, obracając od nich procent na żywność większej liczby dzieci.

Pomiędzy innymi wydatkami, jakie Dobroczynność na Salę Ochrony rok rocznie ponosić musiała, nie małą rubrykę stanowiła opłata komornego — lecz po zniesieniu Zakonu O. O. Bernardynów, Rząd idąc w pomoc Towarzystwu Dobroczynności, darował na tenże zakład Sali Ochrony officynę murowaną o jednem piętrze, przy zabudowaniach klasztornych po O. O. Bernardynach znajdującą się, wraz ze znaczną częścią ogrodu, gdzie właśnie pod tę porę w mowie będący zakład się mieścił, i za który O. O. Bernardynom płaciło Towarzystwo Dobroczynności rs. 225 rocznie. Tak więc oszczędzona znaczna summa, obraca się teraz częścią na reperacye tego budynku, częścią na przyjmowanie większej liczby dzieci.

Zapewne czytelnik ciekawym będzie jaki jest cel takiej Sali Ochrony? jak uorganizowanym jest Wydział tego zakładu? jakie zadanie mają do spełnienia osoby z grona Członków Dobroczynności wybrane do kierowania zakładem? Aby więc jego słuszne wymagania zaspokoić, przytaczam tu główny rys, z organizacyi tego zakładu wyjęty.

1. Celem Sali Ochrony jest: przyjmowanie małych dzieci, takich rodziców lub opiekunów, którzy by zarobkując cały dzień poza domem, nie zostawiali dzieci bez dozoru i opieki. Dzieci w Ochronie otrzymywać mają skromne pożywienie. Przez cały dzień zostawać mają pod ciągłym dozorem wyznaczonej na to z odpowiednią płacą, mieszkaniem i opałem Ochmistrzyni, lub wykwalifikowanego do tego zajęcia mężczyzny, oraz pod nadzorem właściwego Wy-

działu, z odpowiedniej liczby Członków i Opiekunek składać się mającego. Obowiązkiem zakładu jest: rozwijać w dzieciah ich serca, umysł i siły fizyczne.

2. Wydział ochrony składać się ma:

a) z Naczelnika,
b) z Jego Pomocnika,
c) z Sekretarza,
d) z Kontrollera,
e) z pięciu Członków czynnych,
f) z Protektorki, i
g) z nieograniczonej liczby Opiekunek.

3. Protektorka i Opiekunki mają głos stanowczy na posiedzeniach.

4. Zajmować się mają szczególniej:

a) obmyślaniem różnych wpływów,
b) zbieraniem dobrowolnych składek,
c) Opieką i nadzorem nad Salą Ochrony,
d) Wydział Ochrony pod przewodnictwem Naczelnika, odbywać ma posiedzenia z końcem każdego miesiąca,
e) komplet zwyczajny składać się ma z 5-ciu osób,
f) Sekretarz ma prowadzić protokóły posiedzeń.

Taki to skład Wydziału, zostaje pod bezpośredniem zwierzchnictwem Rady ogólnej, tak zwanej u nas „Radą Gospodarczą"; jej zdaje rapporty ze swych czynności — jej przedstawia potrzeby zakładu, z nią się we wszystkich kwestyach dotyczących zakładu kommunikuje, i jej decyzye wypełnia.

Zakład od swego zawiązku aż dotąd różnie funkcyonował, w miarę więcej lub mniej sprzyjających okoliczności, jak się to ze wszystkiem na świecie dzieje, był czynniejszym lub mniej czynnym, w miarę gorliwości utrzymywanego nad nim dozoru.

Przeglądając księgę wizyt przez Naczelnika Wydziału p. J. Detmerskiego od r. 1870 zaprowadzoną, z przyjemnością tam można dostrzedz, z jaką gorliwością tak Członkowie Wydziału, jako i Opiekunki i ich Zastępczynie poświęcają swój czas i pracę dla rozwinięcia zakładu, utrzymania w nim wszelkiego porządku, czystości, a zwłaszcza rozwinięcia w dzieciach zasad moralności i religii i udzielania im najpierwszych początków wiedzy. — O ile zaś z zamieszczonych w księdze wizyt spostrzeżeń, uwag i przemówień wnosić można, zdaje się, iż główny wpływ i przeważny na kierunek działań, na rozwój zakładu, na pomnożenie małych jego funduszów, na prowadzenie, utrzymanie i naukę dzieci, wywiera sam Naczelnik Wydziału. Nie bez interesu, tak Lublinian, jako i osób postronnych, które nie miały sposobności zwiedzenia zakładu, będą te przemówienia na

posiedzeniach przez Naczelnika Wydziału, z których celniejsze ustępy, mogące rzucić światło na ducha poświęcenia i pracy, ożywiającego całe grono należące do składu Wydziału, przytoczymy niżej. Lecz nim do tego dojdziemy, wypada nam jeszcze zapoznać czytelnika z obecnym składem Wydziału Ochrony:

Naczelnik, Detmerski Józef.
Sekretarz, Baron Kosiński Antoni.
Lekarz, Żyliński Tomasz.

CZŁONKOWIE:

Dobrzelewski Robert,— Domański Aleksander, — Glasser Konstanty,— Gałecki Władysław,— Kieroński Józef,— X. Piotrowski Benedykt,— Steckiewicz Edward,— Hrabia Załuski Zdzisław.

OPIEKUNKI:

Błażejewicz Bronisława,— Dąbrowska Walerya,— Illustrowska Antonina,— Jezierska Helena,— Januszowicz Felicyta,— Koźmianowa,— Lucy Stanisława,— Sielska Kamilla,— Wronowska Emilia,— Wołowska Marya,— Włodarska Cecylia.

Nadto, przybrano znaczną liczbę Zastępczyń Opiekunek, z osób odznaczających się wykształceniem i odpowiednią gorliwością.

PRZEMÓWIENIE

DO NOWO ZAPROSZONYCH OPIEKUNEK OCHRONY.

dnia 31 Marca 1871 r.

„*Czcigodne i Zacne Panie!*

„Wasze dobre chęci, wasza myśl poswięcania się biednym sierotom, wasze tu pierwsze zgromadzenie się, nowy rozwija promień ożywczego światła i ciepła dla tych młodziutkich istot, które pozbawione będąc naturalnej od swych rodziców opieki, tak bardzo potrzebują waszego współczucia, waszej pieczołowitości, waszego macierzyńskiego serca. Bo tylko w wasze ręce Bóg złożył dar pielęgnowania młodych latorośli, w wasze serca wlał tę naturalną słodycz, którą tak zręcznie, niewymuszenie umiecie zaszczepiać w młode pokolenia, Was też tu, przy tej Instytucyi, brák widoczny uczuwać się dawał . . . . . .

„My członkowie tej Instytucyi, my mężczyzni, możemy tylko w miarę naszych sił i sposobności, zapewnić dziatkom należyty nad niemi dozór, regularny bieg w moralnem i religijnem prowadzeniu ich, możemy zapewnić odpowiednie i o ile można rzetelne ich pożywienie, — możemy wkorzeniać w nich porządek, takt, energię; lecz tego im dać nie możemy, czegośmy sami od Boga nie wzięli: owej ujmującej słodyczy charakteru, owej łagodności i miękkości w obejściu, owej słodkiej rzewności serca i duszy; a szczególniej też niemożemy zadowolić ich młodocianego serca naszemi pieszczotami, bośmy do tego nie stworzeni. A to jest główną dźwignią młodocianego wieku, to jest sokiem ożywiającym ich moralne, a nawet i fizyczne istnienie; dziecko instynktem czuje potrzebę jakiejś dla siebie czułości, jakiegoś serdecznego zajęcia się sobą, jakiegoś szczerego współudziału serca, jakiegoś duchowego ciepła, które tylko kobieta z łona swego wydać jest zdolna, a pod którem, to młode pokolenie wzrasta na chwałę Bogu i pożytek społeczeństwa, raźne, rzeźkie, i szczęśliwe ze swego istnienia, — i wtedy to, życie mu się uśmiecha wszystkimi kolorami tęczy. Lecz odjąć mu te ożywcze soki, pozbawić go tego co mu jest najmilszem w życiu, ująć go w twarde karby zimnego racyonalizmu albo zimniejszej jeszcze pedanteryi — to dziecko takie, jak ów kwiatek, pozbawiony tego wszystkiego co mu się od natury należy, stanie się smutnem, wiotkiem, niedołężnem, i schnąć powoli zacznie. Ono nie umie razumować czego mu potrzeba, a jednak instynktem czuje że jest nie w swojej sferze, że mu czegoś brak, że mu tu ciasno i duszno na tym świecie! — W was więc Szanowne Panie, znajdzie każda z tych sierot to, co jej przyniesie ulgę w sieroctwie, pociechę w niedoli, osłodę w życiu. . . .

„To też pełen jestem tego słodkiego przekonania, iż się spełnią na Was ogólne zdania poetów i wszystkich ludzi serca: że kobieta, jako najpiękniejsze dzieło stworzenia, najpiękniejszemi też odznacza się przymiotami serca i duszy — że kobieta, w całym obszarze ludzkości, jest jedynym i prawdziwym Aniołem pociechy.“

„Zacznijcie więc Panie w imię Boże, to piękne dzieło ludzkości, a ludzkość wypłaci Wam się rzewną łzą wdzięczności, a Bóg zapisze wasze trudy w księgę zbawienia waszego, a serce wasze pełne wzniosłych przekonań, osłodzi Wam nie jedną gorzką waszego życia chwilę, której podobno nikt w tej ziemskiej pielgrzymce uniknąć nie może, a którą najskuteczniej osładzają piękne miłości Chrzescijańskiej czyny.

PRZEMÓWIENIE

DO NOWO ZAPROSZONYCH ZASTĘPCZYŃ OPIEKUNEK.

w Sierpniu 1871 r.

„Szanowne Panie!“

Zgromadza Was tu piękny popęd serc Waszych, pośpieszacie z pomocą dla tych istot, które jej najwięcej potrzebują; niesiecie Wasze trudy na ołtarz ludzkości, powodowane jedynie wrodzoną Waszej płci dobrocią, — to też i społeczność się cieszy i Bóg wam z niebios błogosławi w tej chwili!

„Nie mogłyście szlachetniejszego zrobić użytku z Waszej młodości, nie mogłyście piękniejszego uczynić kroku na początkowej drodze zasług publicznych, jak ofiarując swe trudy i pracę młodziutkim latoroślom, które Waszym sercom, w niedługiej może przyszłości, prawdziwą rozkosz przyniosą, gdy będą użytecznymi członkami społeczeństwa, i gdy Wy Szanowne Panie, będziecie sobie mogły powiedzieć: „Myśmy to pierwszemi krokami ich kierowały.“

„A tak zaspokajając wrodzone wymagania serc Waszych, dopełnicie zarazem i woli Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który wyrzekł: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili.“ I aczkolwiek słowa te Chrystusa dają się zastosować w ogóle do tych, co cierpią i potrzebują ludzkiej pomocy, to tembardziej stosują się one do sierot, do dziatek które nie umieją sobie w żadnym punkcie zaradzić, czy to we względzie umysłowym, moralnym, czy materyalnym. . . . .

„To też przedewszystkiem zadaniem Waszem Łaskawe Panie, będzie utrzymać sukienkę ich niewinności w całej białości anielskiej, chronić dzieci od zepsucia, obrzydzać złe popędy, zachęcać do utrzymania się przez całe życie na drodze cnoty, prostoty serca, pięknych obyczajów, tłumacząc dzieciom, jakie to błogie i zbawienne skutki cnotliwe życie przynosi, że oprócz nagrody w przyszłem życiu, już na tym świecie człowiek otrzymuje nagrodę, przez zadowolenie wewnętrzne, przez spokój umysłu i duszy. Także wypada te dziatki zachęcać bo porządku, schludności, zamiłowauia w pracy, wystawiając im, że taki tylko człowiek będzie miał i kawałek chleba zawsze i poszanowanie u ludzi.

„Wasz wpływ, Szanowne Panie, może być tem skuteczniejszy na umysły i serca dziatwy, że same będąc w kwiecie młodości, łatwiej się do pojęć dziatwy nagiąć potraficie. Każdy wiek ma swój język, i każdy wiek najlepiej wzajemnie z sobą się zrozumie. Czło-

wiek w późnej już starości, wytrawiony praktyką życia, pokaleczony cierniami świata, z sercem przez zawody życia podartem na szmaty, może wprawdzie gruntownie tłómaczyć młodemu pokoleniu, co jest złe, a co jest dobre, i najpraktyczniejsze wnioski wyprowadzać; lecz język jego będzie suchy, twardy, surowy, a często przesiąkły pedanterją, co już w żaden sposób nie może nie tylko zająć dziecka uwagi, ale ją jeszcze odpycha i celu swego nie dopina; kiedy przeciwnie, młoda istota, nierozczarowana światem, patrząca nań okiem niewinności, okiem piękna i prawdy, której dusza kołysze się w pięknem przestworzu ideałów, u której umysł jascze nie rozdrażniony sprzecznościami świata, jakże czarujący wywiera wpływ na umysły młode! bo ich nie obciąża suchemi argumentacjami, bo ich nie nudzi długiemi wywodami, bo nawet nie szuka wyrazów, a one same płyną jak srebrna kaskada — zda się, że to nie rozumowanie, ale czysty głos duszy.... i taki też głos musi trafić do duszy.

„Otóż, jeżeli za staraniem Waszem, Szanowne Panie! dzieci będą wychodzić z Ochrony z wpojonemi gruntownie zasadami cnoty i moralności, z pojęciem gruntownem miłości Boga i bliźniego, z wkorzenionemi wiadomościami o potrzebie pracy, porządku i oszczędności, i tem się będą w dalszem swem życiu odznaczać — chwała to będzie dla Was, tryumf dla naszej Instytucyi, pożytek dla społeczności i szczęście dla samych-że wychowańców naszych.

„Najprzód tedy, jak to Panie same widzicie, określiłem potrzeby moralne dziatek, bo ta strona ukształcenia człowieka jest nie równie potrzebniejszą, niżeli wszelkie powierzchowne kształcenie. Zwłaszcza też co do dzieci w naszej ochronie będącyh, które nie mają przed sobą widoków wyższego ukształcenia światowego, bo są tylko do pewnego czasu, dopókąd na siebie zapracować nie potrafią aby innym znów biednym dzieciom miejsca ustąpiły. Boć też i Instytucya nasza nie jest żadnym zakładem naukowym, jest tylko przytułkiem dla dzieci, aby gdy ich rodzice idą na zarobek, one nie pozostawały bez opieki i nadzoru; i dla tego też zakład nasz nosi skromną nazwę „Ochrony małych dzieci." Lecz że początkowe nauki, jako to: katechizmu, czytania, pisania i rachunków są nieodzowną, każdego człowieka potrzebą, to też i instytucja nasza, o ile może wychowańcom swoim w takim zakresie wiadomości początkowych udziela, zastępując w tym względzie rodziców, tak jak ich zastępuje w codziennym nadzorze ich dzieci.

„A ponieważ oświata ludowa, jak przez wszystkie Rządy Europy, tak i przez nasz Rząd więcej niż kiedykolwiek jest dziś popieraną, przeto nie odpowiedzielibyśmy naszemu zadaniu, gdybyśmy kończyli naszą opiekę nad ubogiemi dziatkami tem, że im damy jeść i całodzienny przytułek, a wypuszczali ich z Ochrony z umysłem

jałowym i sercem uśpionem. Gdyby bowiem te dziatki miały choć o tyle rodziców szczęśliwych, aby ich mogli trzymać przy sobie, to nie ulega wątpliwości, że każde z tych rodziców starałoby się dać im początkowe nauki, przynajmniej o tyle, o ile by je sami posiadali, jeżeliby nie byli w możności posełania ich do szkoły; toż gdy opieka dobroczynności publicznej zastępuje tych rodziców, zastąpić ich powinna we wszystkiem.

„Otóż raczą Panie przyczyniać się o ile można do obudzenia tych pierwszych promyczków nauki dziecinnej, aby w tym skromnym zakresie początki udzielane były jasno, krótko, i przystępnie; szczególniej też wypada mieć na uwadze nauki pamięciowe, bo te dla takich dzieci najwięcej się w późniejszem życiu przydadzą....." Przyczem, pożądaną jest bardzo rzeczą, aby dzieci, mianowicie dziewczynki, uczyły się szyć dla siebie koszulki, naprawiać odzież i robić pończoszki. . . . ."

PRZEMOWIENIE

DO CAŁEGO WYDZIAŁU, Z OKOLICZNOŚCI ZAKOŃCZENIA STAREGO ROKU.

w dniu 31 Grudnia 1871 roku

„*Czcigodne Panie i Zacni Panowie!*

„Ukończyliśmy szczęśliwie ten rok stary— żadna przeciwność nie zamąciła naszych filantropijnych działań. . . . ."

Niechże więc Bogu będą za to dzięki, że nas przy siłach i zdrowiu łaskawie utrzymuje, abyśmy tak rozpoczęte w duchu chrześcijańskim tegoroczne dzieło, mogli i nadal skutecznie prowadzić.

„Prawda, są to trudy nie małe, nie jednego więc mogą stopniowo zniechęcać i zapał jego ostudzać, co się niestety, w naszéj korporacyi, dopiero co na nowo zorganizowanéj, już dało po części spostrzegać; lecz oto właśnie kończący się obecnie ten rok, niech nam stanie za przykład, że jak on się już nigdy nie wróci, tak i my, czegośmy dobrego w nim nie uczynili, już tego nie uczynimy. Nadto, rok ten, będący dziś przy swoim schyłku, żywo nam przypomina, że i my o rok bliżéj jesteśmy naszego ziemskiego kresu; śpieszmy się więc z wykonywaniem naszych dobrych uczynków, bo drugi raz rodzić się nie będziemy. Uwierzmy w tę zasadę, że człowiek różni się od zwierząt nie tylko rozumem i mową, ale jeszcze różni się szlachetnem uczuciem, dobrocią serca, wspaniałomyślnością duszy, po-

święceniem dla bliźnich, rozumnem pojęciem obowiązków człowieczeństwa. Ci, co się tylko różnią od zwierząt rozumem i mową, a więcéj niczem, nic też wspólnego nie mają z człowieczeństwem, a wszystko wspólne z zwierzęciem, jak ono bez rozumu nawet i mowy, dąży tylko do zaspokojenia swoich naturalnych potrzeb, nie wiedząc nawet czy są jakie inne potrzeby moralne— tak człowiek, rządzący się jedynie tylko rozumem i mową, bodaj czy nie przewyższa zwierząt w swoich dążnościach, przechodzących zakres jego naturalnych potrzeb, do czego właśnie bardzo mu się przydają ów jego rozum i mowa, jakby te nieoszacowane cechy człowieczeństwa, odebrał od Stwórcy tylko na szydzenie z ludzkości. . . . .

„Lecz my, powodujmy się zawsze tą przewodnią myślą, że o tyle tylko życie staje się wyrazem myśli Boga, o ile jest spędzane pożytecznie, o ile jest dzielone między bliźnich współbraci, o ile mu nieodstępnie ta myśl towarzyszy, że ono nie jest tu wieczne, że ono jest tylko krótkiem, migotliwem przejściem do życia innego, które się nigdy nie skończy. Całą więc wartością tego krótkiego, przechodniego życia, jest tylko to, cośmy w niem dobrego uczynili. Czyńmyż więc dobrze, i nie ostygajmy nadal w naszych raz dobrze powziętych zamiarach, aby każdy z nas, i w każdéj chwili, mógł sobie z zadowoleniem powiedzieć: „człowiekiem jestem, i nic nie czynię takiego, coby mi téj szczytnéj nazwy zaprzeczać mogło.“ To jest najwyższa nagroda, którą każdy dobrze czyniący, w głębi własnego serca nosi, a któréj niestety, pozbawione są dusze zimne, zasklepione w skorupie bezużytecznego swojego egoizmu; a których to dusz zimnych, na szczęście nasz Lublin mało posiada, i pod tym względem może być wzorem dla innych miejscowości; czego dowodem jest owe chętne i skwapliwe dla biednych niesienie ofiar— owe chętne i skwapliwe trudzenie się zbieraniem tych ofiar— owe chętne i skwapliwe zbliska zajmowanie się biednymi i sierotami.

„Dzięki Wam więc Szlachetne Panie i Zacni Panowie, za waszą stałość, jaka Was nigdy w ponoszeniu trudów dla téj biednéj dziatwy nie odstępuje! Pod Waszem to okiem i za Waszem staraniem, ta dobroczynna Instytucya do znakomitego już doszła rozwoju. Bo kiedy jeszcze przed rokiem, smutny ona z siebie przedstawiała obraz zastoju— kiedy nie było ani żadnych Opiekunek, ani ich Zastępczyń, ani Członków Wydziału, oprócz jednego tylko Naczelnika, który działał wprawdzie co mógł, i poświęcał się z wzorową gorliwością i stałością, czego jest dowodem jego kilkoletnia niezmordowana praca— lecz to ciężar za wielki na barki jednego człowieka. Kiedy mówię poprzednio lokal Ochrony był brudny i zaniedbany— kiedy do niego przystęp był trudny i błotnisty— kiedy dzieci wszystkich wraz z miejscowemi bywało 20 do 22,— to dziś, przy pomocy

Boskiéj, mamy odpowiednią liczbę Opiekunek, ich Zastępczyń i Członków Wydziału— to dziś mamy lokal zupełnie oczyszczony i należycie wyporządkowany— to dziś mamy częścią z gruzu, częścią z cegieł, urządzony chodnik do Ochrony— to dziś bez miejscowych (które przeniesionemi zostały do Sali Sierot), mamy dzieci samych przychodnich 82. I dzieci te, nie są już (jak to było dawniéj) ową niesforną zgrają, z obyczajami grubymi i nieokrzesanymi; lecz przeciwnie, coraz bardziéj nabywają one więcéj skromności, przyzwoitości, taktu i poszanowania dla starszych; przyczem i w naukach widoczne czynią postępy. Co wszystko zawdzięczać należy głównie Szanownym Zastępczyniom Opiekunek Ochrony, które tak część naukową, jak i obyczajową, naszych wychowańców przeważnie pielęgnują. Z tych też to zapewne przyczyn, że Wydział nasz jest należycie czynnym, że budzi zaufanie publiczne, i dzieci coraz więcej przybywa. Prawda, z powiększeniem się liczby dzieci, powiększyły się ogromnie i wydatki Towarzystwa Dobroczynności, tak, że z powodu zachwiania się kassy, Wydział nasz zmuszonym był kilkorgu dzieciom odmówić żywności; lecz miejmy nadzieję w Bogu, że On nie przestanie czuwać nad biednemi sierotami, i jak dotąd z wysokości swych niebios zsyłał dobre natchnienia Zacnym Opiekunkom Ochrony, zagrzewał ich serca świętym ogniem miłości bliźniego, przemawiał Duchem Świętym do ich serc prawdziwie macierzyńskich— tak i nadal nie odmówi swéj łaski w tym względzie, jeżeli tylko jeszcze za Jego pomocą, zdobędziemy z kilka nowych Opiekunek dla naszego zakładu. One to bowiem są główną dźwignią niezłéj exystencyi tegoż zakładu, one z niezmordowaną gorliwością, na wzór nieśmiertelnej pamięci Ks. Bodouina, jedynego w swym czasie Opiekuna małych i osieroconych dziatek, chodzą od domu do domu, żebrzą, błagają współczucia dla swoich biednych wychowańców i wychowanek— i błogim swe usiłowania uwieńczają skutkiem, przychodząc z znakomitą dla funduszów Towarzystwa Dobroczynności pomocą; bo oto, w tak krótkim czasie, od Kwietnia do końca Grudnia uzbierały z dobrowolnych składek Rs. 289 kop. 27. A cóż dopiero być będzie mogło, jeżeli z kilka nowych Opiekunek nam przybędzie, to mimo przybywania następnie dzieci na żywność, może jeszcze i te usunięte, będziemy mogli na powrót przyjąć. Jaką zaś naglącą staje się potrzebą pomnożenie grona Opiekunek, to nas najlepiéj przekona, że w obecnym roku, przy powolnem i stopniowem rozwijaniu się naszego zakładu, Towarzystwo Dobroczynności, na utrzymanie onego, wydatkowało aż Rs. 987 kop. 38½, cóż więc dopiero będzie, jeżeli on coraz bardziéj rozwijać się nieprzestanie, i mnogość dzieci dojdzie do nieprzewidzianéj cyfry?

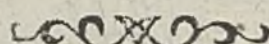
„Pomiędzy innemi naszego zakładu działaniami, zasługuje tu na zaznaczenie i ten fakt, że skład naszego Wydziału, powodowany świętą myślą Chrześcijańskiego braterstwa, częścią pomiędzy sobą,

częścią z darów postronnych, zebrał składkę, i z téj urządził dla dziatek ucztę Wigilii Bożego Narodzenia, sam uczęstnicząc téj to Chrześciańskiéj uczcie; z czego nie mały dla dziatwy pożytek moralny wypłynąć może, bo się w nich zaszczepia wiarę w harmonię spółeczną, bo się w nich obudza to zaufanie, jakie mieć do nas powinni, bo się w nich wlewa to Chrześciańskie przekonanie: że wszyscy jesteśmy sobie braćmi, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca.... który jest w niebie.

„A teraz, gdy stary rok wstępuje do grobu, a nowy ma nam się ukazać w całéj młodzieńczéj świeżości, niechże i wszystko, co było w tym roku niedokładne lub deffektowe, wstąpi wraz z nim do grobu; a nowe, świeże i czerstwe życie, niech będzie cechą naszych przyszłorocznych, od jutra zaczynających się działań. . . . . .“

Czyż więc byłoby od rzeczy powszechniejsze niż dotąd, zainteresowanie się zakładem? Odwiedzajmy go, ile mamy sposobności przyczyniajmy się, czem tylko kto może do pomnożenia i jego funduszów, i jego urządzenia. Małe kwoty wrzucane do puszki przez liczniéj odwiedzającą publiczność, nieznacznie i nieznacznie pomnożyłyby jego fundusz. A każda myśl i dobra rada, zapisana do księgi wizytowéj, mająca na celu czy to stronę ekonomiczną i materyalną zakładu, czy naukę, sprawowanie się dzieci, lub ich zajęcie pod czas zabawy, również będzie moralnym datkiem, ubogacającym ten zakład, tak widocznie z każdym rokiem rozwijający się.

W. D.



MIKOŁAJ KOPERNIK (*)

PRZEZ K. MILKUSZYCA.

Bez względu na to, co wytrwała praca wyższą doniosłością obdarzonych umysłów w ciągu wieki trwających usiłowań w dziedzinie naukowéj dokonała, myśl naszą otacza jakby mgła ciemna ilekroć poznać pragniemy prawdziwe stanowisko jakie mądrość Stwórcy dla nas i unoszącéj nas ziemi wpośród tworów Wszechświata przeznaczyła. Ze wszystkich nauk astronomija sama rozjaśnić nieco zdołała widnokrąg naszych w tym kierunku pojęć.



Nadzwyczaj długi przeszedł lat szereg, w którym człowiek upojony wyższością swoją nad wszystkie otaczające go twory, mniemał, że nie tylko co wydaje powierzchnia ziemi i ukrywają jéj głębie Opatrzność na jego wyłączną przeznaczyła własność, lecz nawet że unoszące się nad jego głową słońce, księżyc i gwiazdy połączone aczkolwiek nieznanemi mu siłami w ciągłéj jednak od sfery ziemskiéj zależności w około niéj i dla niéj odbywają swe biegi. Przyszła jednakże chwila, w któréj złudzenie zmysłów ustąpić musiało przed wielkością prawd wspartych na gruntownych i niezachwianych niczem dowodach; wyprowadzonych z matematyki.

(*) W roku 1873 cały świat ucywilizowany w różny sposób zamierzył obchodzić czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika;— a ta okoliczność wszystkim pismom nastręcza sposobność pomieszczenia o tym wielkim naszym ziomku różnych wzmianek, bijografij, traktatów i t. p. Nie chcąc pod tym względem pozostać obojętnymi, zamieszczamy tu bijografiją wielkiego astronoma skreśloną pięknem piórem naszego Lublinianina ś. p. Karola Milkuszyca, zmarłego 1872 r.

Dziś każdy z nas pojmuje z największą łatwością, że glob ziemski tak wielki i obszerny pokryty nieskończoną rozmaitością dzieł przyrody i sztuki, jeden tylko księżyc w około siebie prowadzi i wspólnie z nim jakby lekka gałka zawieszona w nieskończonym przestworze eteru, obraca się i krąży około słońca, a z nią wspólnie podobnemu ulega prawu mnóstwo brył, z których jedne przewyższają ją wielkością wymiarów, inne znacznie są od niéj mniejsze, że te wreszcie świetne gwiazdy, na które wśród pogodnéj nocy z niewysłowioną rozkoszą wzrok nasz zwracamy, nie dla nas głównie błyszczą, bo każda z nich wielka i świetna jak nasze słońce swem światłem i ciepłem prawdopodobnie obdziela mnóstwo brył ciemnych do naszéj ziemi podobnych, na których rozwija się i utrzymuje nieznanych nam organizmów życie.

Prawdy te w obecnym stanie nauki tak silnie skojarzyły się z naszemi pojęciami, że zdają się, jakby same wypływały z natury, jakby samorodnie powstawały w naszym umyśle i na kształt silnego światła jakby ćmiły wszelką myśl do odmiennych prowadzącą mniemań; na nich wsparła się nieporównanéj piękności nauka nowoczesnéj Astronomii i gromadzi coraz nowe, coraz świetniejsze odkrycia i prawdy będące najwyższym tryumfem działań ludzkiego umysłu.

Z prawdziwą czcią i poważaniem wspominamy imie tego, który przy pomocy głębokiéj nauki odkrywszy niezachwiane prawa układu świata słonecznego, podał je ludzkości, i stanął tem samem na czele tych znakomitych mężów, których olbrzymia praca i zdolności doprowadziły matematykę i astronomiję do téj wyżyny, na jakiéj dziś stanęła— był nim Mikołaj Kopernik, o którego życiu i pracach nieco tu powedzieć zamierzamy.

Przy schyłku wieku XIV prawem Magdeburgskim zapewnione przywileje miastom sprowadziły familję Koperników z Czech do Polski. Ojciec naszego astronoma także Mikołaj urodził się w Krakowie r. 1420, w r. 1462 przeniósł się do Torunia, gdzie r. 1464 pojął za żonę Barbarę siostrę Biskupa Warmijskiego Weisselroda, za którą wziął dom dotąd stojący przy ulicy Ś. Anny,— w nim ujrzał światło dzienne 19 Lutego 1473 r. astronom Mikołaj Kopernik.

Początkowe nauki pobierał w Turuniu, wrodzona wszakże chęć wzbogacenia umysłu wyższéj wiedzy skarbami zawiodła go do akademii Krakowskiéj, w któréj pozostawał do r. 1493, tu ze szczególnem zamiłowaniem oddawał się astronomii wykładanéj przez Wojciecha Brudzewskiego, od którego powziął nowe myśli o budowie świata. W r. 1495, udał się Kopernik do uniwersytetu w Padwie dla słuchania wykładu języka greckiego, medycyny i filozofii, gruntowne poznanie pierwszego z tych przedmiotów uważał za konieczne dla wniknienia w systemy starożytnych mędrców, w których poparcia

swoich myśli szukać postanowił, filozofii i medycyny uczył się od Mikołaja Passara i Mikołaja Vernia Teatyna, ten ostatni r. 1499 włożył na jego głowę wieniec doktorski tych dwojga umiejętności.

Z Padwy robił Kopernik wycieczki do Bononii, wabiony sławą ówczesnego astronoma Dominika Maria Novarra. Obszerne wiadomości w matematyce, samodzielny i gruntowny pogląd na najtrudniejsze zadania astronomii, który w owym czasie zaczął rozwijać, wzbudziły w Novarze uznanie jego zdolności i sprawiły, iż tenże nie wacha się przedstawić Kopernika jako kandydata do opróżnionéj katedry astronomii w Rzymie, którą pozyskał około r. 1499, nie długo wszakże to miejsce zajmował, smutne wypadki rządów Aleksandra VI z powodowały wyjazd jego z Rzymu i powrót do Polski.

W Krakowie obrał stan duchowny i tu między rokiem 1502 i 1509 napisał nieśmiertelne swe dzieło: „De revolutionibus orbium coelestium.“ Dzieło podobnéj tresci w naszych czasach, jako otwierające nową drogę dla postępu nauki doznałoby najżyczliwszego przyjęcia, a zamknięte w nim nowe zasady rozebrane i sprawdzone na drodze obserwacyi i ścisłego rozumowania zyskawszy uznanie prawd niczem zachwiać się nie dających, przechodząc z wysokich sfer naukowych do wiadomości ogółu, w krótkim przeciągu czasu okryłyby jego twórcę zasłużoną chwałą; inaczéj wszakże działo się w owych czasach nacechowanych piętném przesądów i fanatyzmu, wtedy chęć podania światu nowych prawd niezgodnych z panującemi pojęciami prowadziła za sobą prześladowanie, więzienie, a często śmierć męczeńską.

Kopernik znał ducha swego czasu i dla tego nie tylko nie spieszył się z wydaniem swego dzieła na widok publiczny, lecz owszem przeciwnie ukrywał je starannie, pojmując, że dopiero po jego śmierci świat będzie mógł poznać prawdy przez niego wykryte; okoliczności wszakże, jak się o tem zaraz przekonamy, zrządziły, iż jeszcze za jego życia dzieło to opuściło prassę.

Pragnął Kopernik jako profesor Szkoły Głównéj pozostać w Krakowie, lecz wuj jego Łukasz Waisselrod powołał go w r. 1510 do Frauenburga na przeznaczoną dla niego kanoniję. Po śmierci biskupa Luzganis r. 1523, obrała kapituła Kopernika administratorem dyecezyi Warmijskiéj. Zygmunt I przez wzgląd na przychylność jakiéj od biskupa Waisselroda w sprawie przeciwko Krzyżakom doświadczał, zatwierdził wybór jego siostrzeńca. Nie z mniejszem męztwem i poświęceniem od swego wuja odpierał Kopernik i niweczył zamachy niemieckiego rycerstwa wymierzane przeciwko niemu i powierzonéj jego pieczy dyecezyi, a we właściwym czasie złożył jéj rządy w ręce Ferbera. Po śmierci tego biskupa Zygmunt I podał kapitule trzech kandydatów do osadzenia, jednym z nich osieroconéj

katedry biskupiéj, mianowicie Dantyszka, Gizego i Kopernika. Dantyszek podówczas biskup Chełmiński najbardziéj zalecany przez króla, otrzymał biskupstwo Warmijskie, jego zaś miejsce zajął Gize; każdy z tych dwóch biskupów, jak dawniéj, tak i teraz wysoce kochał i poważał Kopernika i we wszelkiej ważniejszéj sprawie jego światłéj zasięgał rady; szczególniéj wszakże miłował go Gize, jeszcze będąc kanonikiem Warmijskim zawiązał z nim ścisłą przyjaźń, któréj nienaruszył zostawszy biskupem, wiedząc o dziele de revolutionibus, zachęcał autora do jego wydania.

Oprócz Gizego, znalazł jeszcze Kopernik dwóch przyjaciół hołdujących nowéj jego doktrynie, mianowicie Jerzego Joachima, Retyka profesora matematyki przy uniwersytecie Wittenbergskim i Mikołaja Schomberga mianowanego w r. 1535, kardynałem przez papieża Pawła III. Mikołaj Schomberg w r. 1536 napisał do Kopernika list zachęcający go do ogłoszenia pracy swojéj drukiem, list ten ośmielił go do poświęcenia dzieła swego Papieżowi Pawłowi III.

Retyk opuściwszy katedrę w Wittenbergu, pośpieszył do Frauenburga złożyć cześć zasługom i pracom Kopernika, którego odtąd w pismach swoich nazywa: „Dominus ac Praeceptor meus.“ Wnet z Frauenburga do Lubawy zaprosił nauczyciela i ucznia Gize biskup Chełmiński, gdzie w ciągu kilku tygodniowego pobytu, zawiązała się ścisła przyjaźń pomiędzy nim a Retykiem. Retyk w r. 1542, wydawszy trygonometryę Kopernika, zamierzał następnie zająć się drukiem dzieła „De revolutionibus.,“ zmuszonym był jednak odstąpić od swego zamiaru, przekonał się bowiem, że dzieło to wywołać może głębokie oburzenie, równie ze strony duchownych, jak i matematyków, pierwsi opierając się na powadze Pisma S-go, gotowi byli potępić nową naukę o obrocie ziemi około słońca, na zasadzie słów Jouzego: „Stu sol ne moveare,“ drudzy stosowali w obronie wiekami uświęconego systemu Ptolomeusza. Pomimo to wszystko po wyjeździe Retyka z Frauenburga do Saksonii, skłonił Kopernika Gize do wydania sobie rękopisu z przemową do Papieża Pawła III i zgodnie z umową poprzednio zawartą, przesłał je Retykowi do Saksonii, który przy pomocy uczonych swoich przyjaciół Jana Schonera i Andrzeja Ozyandra z pod prassy Norymbergskiéj światu je ukazał. W r. 1543, wyszło dzieło: „De revolutionibus orbium celestium,“ a pierwszy jego egzemplarz zastał swego twórcę żegnającego doczesne swoje siedlisko— dnia 24 Maja t. r., rozstał się Kopernik z tym światem.

Pomimo dobrego przyjęcia przez papieża Pawła III dedykowanego mu dzieła, wkrótce przeciwko niemu ozwały się głosy przeciwne domagające się stanowczo zniesienia nowych pojęć o układzie świata; jak silnem było prześladowanie nowéj nauki, łatwo możemy nabrać jasnego pojęcia ze wspomnień historycznych dotyczących owéj

epoki: jakoż z księgi p. t. „Questiones celebrimo in Genesin— Parisis 1623 r., dowiadujemy się, iż w dniu 5 Marca 1616 roku zapadł wyrok Kardynałów potępiający dzieło Kopernika. W roku 1634 pełen zasług naukowych Galileusz jęczał w więzieniu za to, że ośmielił się bronić to, co stanowczo było potępionem. Wystąpili również przeciwko niemu uczeni i matematycy, a pomiędzy nimi sławny Tycho-Brahe przedstawił nowy układ zgodny z dosłownem pojmowaniem wyrazów Pisma Świętego. Pomimo to w miarę postępu matematyki, coraz więcéj gromadziło się zarzutów przeciwko słynnemu niegdyś układowi Ptolomeusza, który też wkrótce runął, a jego miejsce zajął niczem nie dający się zachwiać układ Kopernika.

Nie możemy w tem miejscu pomijać milczeniem opisu zajmującego nas systemu i fenomenu, nasuwającego od najdawniejszych czasów w myśli astronomów różnorodne hypotezy i rozumowania dążące do jego wytłomaczenia, z tych niektóre bardzo bliskie rzeczywistości przez zdania przeciwne zgłuszone, niknęły w zapomnieniu dokąd na poparcie prawdy nie wywołał ich, twórca nowego układu świata słonecznego.

Szczupły zakres obecnego artykułu niedozwala nam gromadzić tych wszystkich wiadomości naukowych, jakie przedmiot tak ważny dla dokładnego swego wyjaśnienia wymaga, musimy poprzestać na skreśleniu grubymi rysami szkicu dającego ogółowe tylko o nim pojęcie.

Mieszkańcy Warszawy i wszystkich miast większych, zajęci pracą wpośród murów: bądź to przy biórku, bądź przy stole handlowym, bądź przy warsztacie, zbyt mało mają sposobności cieszyć się wspaniałym gwiaździstego nieba widokiem, każdy z nich opuściwszy całodzienną pracę, w czasie najpiękniejszego wieczoru dążąc czy to do domu, czy do przyjacielskiego zebrania, czy do teatru, wzniosłszy głowę do góry widzi nad sobą pas nieba zamknięty wysokiemi ulic ścianami, a i tym widokiem krótką tylko chwilkę cieszyć się może wielce zadowolony, jeżeli z mglistego lub czystego gwiazd światła wywnioskuje przepowiednię pogody na dzień następny, bowiem turkot powozów, ścisk i gwar przechodniów zmusza go ciągle zwracać baczny wzrok około siebie.

Wieś usuwając swoich mieszkańców od głównych punktów rozwoju życia sztucznego, zbliża ich do natury i pozwala z całą swobodą rozglądać się w najpiękniejszéj widowni, jaką przedstawia niebios sklepienie. Każdy zamieszkujący ciche wiejskie ustronie, lub ktokolwiek chociaż na czas krótki gwarne opuścił miasto, wie dobrze, że słońce rozpoczynając z rana codzienną swoją pozorną wędrówkę, nakreśla biegiem swoim na niebie część koła, któréj połowę dosięga w południe, że w tymże samym kierunku od wschodu ku zachodowi

odbywają codziennie bieg swój wszystkie gwiazdy postępując po kołach różnéj wielkości, że położenie gwiazd względem siebie żadnéj nie ulega zmianie; to wszystko widzi najmniéj wprawne oko bez pomocy narzędzi.

Baczne zapatrywanie się na firmament niebieski wyróżniło od najdawniejszych czasów wśród niezliczonéj liczby gwiazd pięć zwanych planetami, które oprócz codziennego kołowego przedstawiają odmienny jeszcze rodzaj biegu zmieniający ich położenie względem innych, bieg ten uważany od czasów Hipparka przedstawia się w nader zajmujący sposób, albowiem skutkiem jego planety zdają się poruszać od zachodu na wschód, następnie powoli prędkość jego maleje i planeta przez pewien przeciąg czasu zatrzymuje się w miejscu, następnie odbywa bieg swój w stronę przeciwną, t. j. od wschodu ku zachodowi, daléj następuje spoczynek i powrót do biegu od zachodu ku wschodowi i tak następnie. Zjawisko to w przypuszczeniu iż planety odbywają swój ruch około ziemi, prowadziło dawnych astronomów do przedstawienia ich dróg w linijach krzywych tak powyginanych, że kształt ich raził niezgodnością z prawami mechaniki. Powstały ztąd różnorodne systemy, o których tu chociaż słów parę powiedzieć musimy, mianowicie:

Układ Ptolomeusza, który przetrwał aż do czasu Kopernika, przedstawia nam ziemię umieszczoną w środku w koło któréj krążą: księżyc, słońce i planety w następującym porządku: najbliższą drogę przebiega księżyc, po nim następuje planeta Merkury, po niéj Wenus, następnie słońce, Mars, Jowisz i Saturn. Układ Egipcyan na około ziemi umieszczonéj w środku przedstawia najprzód drogę księżyca, następnie drogę słońca, w koło którego krążą Merkury i Wenus, daléj następują podobnie jak w układzie Ptolomeusza drogi Marsa, Jowisza i Saturna. Układ ten już jest bliższym prawdy od opisanego poprzednio, w nim bowiem Merkury i Wenus krążą około słońca tak jak jest w istocie. Zasługuje on z tego względu na szczególną naszą uwagę, iż podał szczęśliwą myśl Kopernikowi do nakreślenia prawdziwego układu świata słonecznego. W systemie Kopernika na środku stoi słońce, a w koło niego krążą planety w następującym porządku: Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz i Saturn, ziemia otoczona jest orbitą księżyca, którą prowadzi ze sobą, Jowisz 4, Saturn pięcioma orbitami swoich satelitów, (obecnie liczą ich 7).

Układ ten z największą jasnością tłomaczy pozorny ruch dzienny słońca i gwiazd, zmiany dnia i nocy, pory roku, lunacje i zaćmienia, znosi nierówność dróg planetarnych i prowadzi do poznania istotnego ich kształtu. Już wyżéj wspomnieliśmy, że poparcia myśli swoich szukał Kopernik w księgach starożytnych mędrców, i w istocie przekonał się, że wielu z nich było tegoż samego co on zdania,

jedni bowiem przypuszczali bieg ziemi tylko około jéj osi, inni mieścili ją w liczbie planet; zdaje się nawet, że była to ogólna opinija sekty Jonickiéj utworzonéj przez Tallesa, który prawdopodobnie nabył jéj w Egipcie, gdzie podróżował około 600 roku przed erą naszą. Nie mogąc w tem miejscu cytować wszystkich opinii starożytnych zgodnych z prawami wykrytemi przez Kopernika, poprzestaniemy na przywiedzeniu następującego ustępu Seneki odnoszącego się do zajmującego nas przedmiotu: „Znaleźli się filozofowie, którzy do nas mówili: Mylicie się mniemając, że są gwiazdy które cofają się i zatrzymują, nieforemność taka nie może mieć miejsca w ciałach niebieskich, bieżą one od téj strony w którą zostały rzucone, nie zatrzymują nigdy swego biegu i nie zmieniają jego kierunku. Dla czegoż więc zdają się niekiedy wracać na powrót? Powodem tego jest słońce: ich orbity są umieszczone w ten sposób, że nas zwodzą często, podobnie jak nam się często zdaje, że okręt stoi w miejscu, chociaż wiemy że płynie całą siłą napiętych żagli.“ Mnóstwo jednakże było filozofów utrzymujących, że ziemia spoczywa na miejscu, a koło niéj krążą wszystkie ciała niebieskie, znajdujemy na ich czele sławnego Platona, za jego zdaniem poszli Eudoxius, Calippus, Aristoteles, Archimedes, Hippark, Sosigenes, Pliniusz i Ptolomeusz.

Wykrycie prawdy pomimo zdań przeciwnych tylu znakomitych mężów, których pojęcia przez wieki trwający przeciąg czasu służyły za podstawę wiedzy, do których w razach wątpliwych jak do nieomylnéj wyroczni odwoływali się wszyscy pragnący zająć jakiekolwiek miejsce w naukowym świecie, było prawdziwem dziełem geniuszu, sprawiedliwie też pomimo zdumiewającego postępu, matematyki i astronomii zapełniającego przeciąg czasu od Kopernika do chwili obecnéj sława jego stoi niewzruszoną jak system słoneczny, który poznał i światu objawił.— Trwalszem od pomnika wykonanego przez Thorwaldsena jest ogólne uznanie zasług tego znakomitego męża— zbliża się 400-tna rocznica jego urodzin i już zewsząd dochodzą nas głosy pragnące świetną jubileuszową uroczystością uczcić jego wspomnienie.



WESELA.

Dzień wesela to chwila najuroczystsza w życiu ludzkiem!.. Radość jéj towarzyszy, nadzieja szczęścia przyświeca! Rozpoczęcie nowego istnienia wespół z ukochaną istotą, pragnienie zapewnienia jéj szczęścia na przemian miota sercami młodéj pary którą kojarzy czysta serdeczna miłość! W dniu tym uroczystym łączą się: krewni, przyjaciele, znajomi, jednym węzłem radości, jednem życzeniem, jednem uczuciem! W ważnéj téj godzinie zapomina się o codziennych troskach, ożywia wszystkich uprzejmość, serdeczna gościnność!...

Nie podały nam dzieje szczegółowego opisu, jakim sposobem odprawiał się ten ważny w rodzinach obchód, przeto opisujący go okruszyny tylko mogą podać czytelnikom swoim.

Wielcy panowie, możni w dostatki przesadzali się przy ślubach na okazałość, przepych, a tym większy, jeżeli wesele miało być zaszczycone obecnością króla, lub osobą z jego ramienia przysłaną w poselstwie, która po uroczystym wjeździe wręczała list wierzytelny monarchy oddając przysłane od niego podarunki. W dniu tym w domu magnata polskiego wydającego córkę zbierali się sąsiedzi, znakomici urzędnicy, krewni, przyjaciele, znajomi, a nawet w tak uroczystéj chwili, niższa szlachta miała wstęp do przybytków pańskich, był to bowiem dzień wyjątkowy, gdzie zawiść, dumę, odkładano na stronę i łączono się braterstwem!

U szlachty niższéj huczne bywały wesela trwające po trzy, cztery dnie, a niekiedy po tygodniu. Jeżeli mierny majątek nie pozwalał okazałości, zastępowały go: radość serdeczna, zabawa ochocza, nie zakłócona sztywną etykietą, przyjaciele od serca, dobrana muzyka, smaczne wino, przyjęcie niewykwintne w potrawach ale smaczne, uprzyjemniały po domach szlacheckich uroczysty dzień wesela!

We wszystkich stanach, pannie młodéj siedzącéj na kobiercu gdy iść miała do ślubu przypinano koronę czyli wieniec ślubny na łubku złotym albo pozłacanym, na którym imie i nazwisko, czas ślubu, błogosławieństwo lub jakie godło było wyryte, kładziono pod nią dukat, lub cukru kawałek. Po tem gdy już całkiem do ślubu ubraną była padała do nóg rodzicom prosząc o błogosławieństwo, była to chwila wszystkich rozrzewniająca, gość nawet najobojętniejszy stalowego serca człowiek jeżeli się znalazł wśród weselnego grona, zapłakać musiał!

Na wyjezdnym do kościoła, uproszeni przez pana młodego mówcy, mieli mowy zastosowane do okoliczności, rozrzewniając niemi przytomnych.

Gdy jechano do kościoła, młodzież towarzyszyła państwu młodym konno, a muzyka po obu stronach drogi ustawiona biła w kotły z towarzyszeniem trąb, pomortów (*) i kornetów. (**)

Po powrocie ze świątyni zasiadano do uczty które w możnych domach bywały tak kosztowne że jak mówi Klonowicz (***) w worku Judaszowym nieraz zniszczyły grafa i książęcia.

Na weselnych obchodach, u wyższych i najniższych największą odgrywał rolę placek zwany kołacz, gdzie go niebyło, jakby nie było wesela, obyczaj ten dawniéj upowszechniony, dziś zachowuje się między wieśniakami, i mieszczanami. Matka oddając z domu córkę mężowi, kołacz przed nią stawiała, lub bochenek chleba.

Gdy skończyła się uczta weselna, na której gości do syta nakarmiono i napojono, rozpoczynały się tańce. Jeden z krewnych brał pannę młodą, a jedna z krewnych pana młodego. Pan młody rozpoczynając taniec najprzód ukłonił się pannie młodej, a gdy przyszło odbijanego wtedy tańczyli z sobą nowo pobrani, ukłoniwszy się wzajem, podczas tych ślubnych tańców dwunastu pokojowych assystowało trzymając pochodnie. Gdy się na takim weselu do woli natańczono, w noc późną odprowadzono pannę młodą do mieszkania męża z pochodniami z białego wosku, gdzie zebrani goście weselni spożywali słodkie napoje i potrawy. Gdy tak oddawano żonę mężowi z obopólnie prawiono sobie oracyje.— Druchny i przydruchny, czyli: bliższe i dolne druchny przy weselu usługiwali pannie młodéj, szczególne mając staranie o sukniach ślubnych w których małżonkowie ślub brali. Wieszali je w pokoju państwa młodych, aby patrząc na nie przypominali sobie przysięgę którą wykonali u stopni ołtarza. Następnie chowano je pilnie, strzeżono do śmierci starannie, kiedy niekiedy w dniach wielkich utoczystości biorąc na siebie. Z przejęciem dawniej przystępowano do zaprzysiężenia sobie dozgonnéj miłości.— Nie łączyła wówczas pary namiejętność nie zważająca na nic, spekulacya obrachowująca dochody panny, lub zyskanie w niéj protektorki dla dostania zyskownego urzędu, łączyła rozwaga, uczucie głębokie, czyste, serdeczne, bezinteressowne, kończące się z życiem!.. Ztąd szanowano wszystko, co w chwili tak uroczystéj, świętéj, posługiwało oblubieńcom, szaty ślubne chowano jak relikwie!...

(*) Pomort piszczałka najgrubsza basem oddająca, instrument dawny niezmiernéj wielkości.

(**) Kornet rogowy instrument zakrzywiony do głośnego trąbienia dawniéj używany.

(***) Sebestyan Klonowicz znakomity poeta, w worku Judaszowym wierszem napisanym wyszydzał nadużycia i zbytki współczesne, zmarł r. 1608 w Lublinie.

W weselach królów mniéj zachowywano starożytnych obyczajów. Królowie bowiem rzadko żenili się z poddankami, lecz brali sobie księżniczki dla politycznych widoków, im przeto, albo ich rodzicom, potakiwali obyczajom, i nawyknieniom, ztąd znikały obrzędy rodzinne, przy takich obchodach a wciskały cudzoziemskie które po tem przyswajano, z ujmą rodzinnych.— Przy obrzędach weselnych królów widzi się, wspaniałość wrodzona narodowi, poselstwa po żonę, rozdawanie podarunków świadczyły o hojności narodu!— Podział téj uroczystości wespół z ludem, dowodził łaskawości panujących monarchów, a wylanie uczuć w licznych mowach. okazy czołobitności, ucałowanie ręki królewskiéj, wszystko to dowodziło jak majestat był szanowany. Aby opis ten wyrazistszym uczynić, umieszczam tu parę wspomnień wesel królów i szlachty polskiéj:

Wesele Bolesława Krzywoustego w r. 1103, ze Zbisławą księżniczką ruską poprzedziło osiem dni rozdawanie bogatych podarunków w rzeczach i dzierżawach, a po ślubnym akcie tyleż dni jeszcze trwało. (*)

Gdy w imieniu monarchy ślub brano, wtedy rękę posła z przyszłą królową biskup ślub dający wiązał stułą, tak w imieniu Zygmunta Augusta, brał ślub z księżną Mantuańską Mikołaj Radziwiłł książe na Ołyce i Nieświeżu Wojewoda Wileński.

Wesele Zygmunta III-go tak się odbyło z Księżniczką Anną Arcyksięcia Austryackiego córką:

„Gdy narzeczona króla Zygmunta III-go w dniu 24 Maja roku 1592 do miasteczka Pszczyny w Ślązku przybyła w Niedziele w dzień Ś-téj Trójcy, poseł Jego Królewskiéj Mości wysłał do Krakowa z zawiadomieniem o tem, aby wyprawione było poselstwo do przywitania i przyjęcia najjaśniejszéj Arcyksiężniczki.

Przed przybyciem dostojnéj narzeczonéj byli wezwani znakomitsi panowie, jako mieszkańcy Krakowa, aby każdy według swéj możności przygotował się i stosownie wystąpił dla uczczenia wjazdu przyszłéj królowej!

W dniu 27 Maja z rozkazu króla wysłano cztery tureckie namioty, i te o pół mili od miasta wśród zielonéj łąki w miejscu uroczem rozstawione były, w których miało się odbyć przyjęcie dostojnéj narzeczonéj.

Z tych dwa największe były przeznaczone jeden dla Króla, drugi dla Arcyksiężniczki, stały od siebie odległe o kroków osiem połączone osłoną, a zwierzchu nakryte baldachimem ze złotogłowiu.

Rano w dniu tym przybyła Arcyksiężniczka pod miasto, Król na przeciwko niéj wyjechał konno w poczcie czterystu ludzi, w jedwabne, axamitne i złociste barwy przystrojonych, z końmi przybra-

(*) Naruszewicz tom 3-ci str. 93.

nemi w pióra pusze i naszyjniki.— Assystowali również królowi ludzie piesi w jednaką barwę brunatną i białą, na sposób niemiecki ubrani, z dwudziestą chorągwiami, jako też znaczna liczba hajduków i innéj służby dworskiéj. Stara królowa Anna Batorówna, i siostra królewska Katarzyna Szwedzka, wyjechały również przeciwko, Arcyksiężniczce aż do namiotów gdzie jéj przyjęcie miało nastąpić. Gdy ją ujrzeli zbliżającą się, kazał Król uderzyć w kotły i dwunastu trębaczom odezwać się, co nadzwyczajny sprawiło łoskot, a jak jeszcze wzniosły się okrzyki zebranego ludu, własnego głosu słyszeć nie można było. Gdy narzeczona w towarzystwie matki i frańcymeru w dwóch pięknych karetach przed namiotami stanęła, wysiadła do wspomnionych namiotów, gdzie przywitaną została, przez starą królowę i siostrę królewską.— Potem biskup Wrocławski pierwszy ochmistrz dworu księżniczki, i najwyższy kanclerz wprowadzili ją z namiotu pod baldachim gdzie pierwszy raz król i księżniczka ujrzeli się i przywitali.

Na wyjezdnem do miasta król Imci obdarzył księżniczkę szczególnie piękną karetą, axamitem różowym wysłaną ze złotemi ćwiekami i innemi ozdobami, w któréj wszystkie żelaziwa złocone, w ogniu były, a wierzch jéj zdobiły róże złociste.

Ciągnęło ją osiem siwoszów tureckich ubranych w zaprzęgi z axamitu czerwonego, złotem przetykanego. Dwóch woźniców strojnych w suknie z czerwonego axamitu poszytych złotemi passamanami prowadziło konie na jedwabnych lejcach, które co moment płoszyły strzały i huk bębnów.— Wartość karety szacowano 4,000 talarów.

Gdy wspomniona kareta przed namiot zajechała, wsiadła w nią dostojna narzeczona z matką i pod miasto wyruszyła. Król Jegomość w towarzystwie biskupa i panów, otoczony szeregiem szczególnie pięknych paziów strojnych w suknie z czerwonego axamitu i w łańcuchy złote jechał za karetą narzeczonéj. Przy ruszeniu huk trąb, kotłów, strzałów tak wielki powstał że woźnice zaledwie konie utrzymać mogli. Gdy wspaniały orszak w ulice miasta wjeżdżał, ujrzano mieszczan stojących po obu stronach ulicy, aż do zamku w zupełnych zbrojach. Na cześć przybyłéj królowéj wzniesiono trzy bramy tryumfalne, na których grały muzyki z towarzyszeniem śpiewu— na ostatniéj stało osiem pięknie ubranych panien, które wdzięcznym głosem śpiewały przy szałamajach. (*) Na wierzchu zaś wieży kościelnéj stał pacholek trzymający w ręku chorągiew, którą nieustannie machał aż do wejścia dostojnéj pary do Kościoła. Gdy księżniczka w progi świątyni wstąpiła zaśpiewano: Te Deum laudamus— i z towarzyszeniem organów dała się słyszeć przewyborna muzyka. Po nabożeństwie dostojna narzeczona udała się pieszo do zamku królewskiego, gdzie

(*) Szałamaja rodzaj wielkiéj oboi czyli piszczałka różnéj wielkości, podług któréj szły głosu odmiany.

przebrawszy się w kosztowny ubiór, powtórnie powitaną była z wielką serdecznością przez króla, poczem oboje narzeczeni długą chwilę z sobą rozmawiali.

Po rozmowie téj, Arcyksiężniczka w towarzystwie matki i francymeru, staréj królowy i siostry Królewskiéj w otoczeniu licznego dworu, zaprowadzoną została do wspaniale urządzonych pokoi.— Nakoniec ostatniego dnia Maja w Niedzielę po Ś-téj Trójcy odbył się obrząd zaślubin i koronacyi przy obecności kanclerza Jana Zamojskiego, oraz wielu panów i pań korony Polskiéj. Król kazał na pamiątkę téj uroczystości wybić monetę medal, z jednéj strony był napis: Amor distantia Stringit— a z drugiéj: Ast animus sociasse juribit.— Monete tę rozrzucono pomiędzy lud, gdy królestwo z kościoła do zamku wracali."

Wspaniale również odbywały się wesela panów i szlachty Polskiéj.— Wesele Jana i hrabi na Tarnowie i Jarosławie Zamojskiego, Wojewody Sandomierskiego Ordynata wnuka sławnego Hetmana, z Maryją Kaźmirą Margrabianką D'Aarquain r. 1657, tak opisują dzieje co tu dosłownie umieszczamy:

„Ujęty jak wielu innych wojewoda Zamojski nie porównanemi wdziękami damy dworu królowéj panny Maryi Kaźmiry d'Arquain zobowiązał przyjaciela swego Podlodowskiego by się udał do królestwa Ichmość prosić o rękę panny.— Łatwo zezwolenie otrzymane zostało, i intercyza ułożona. Gdy ją Podlodowski zawiózł do Zamościa, hojny i wspaniały z natury Zamojski powiększył jeszcze zapis, dla oblubienicy swójéj, i przysłał jéj napowrót przez Podlodowskiego krzyż dyamentowy wielkiéj ceny.

W kilka dni przybył Zamojski do Warszawy z tak licznym i wspaniałym dworem jakiego nie widziano od dawna— Wojewoda okazał się przed oblubienicą swoją okryty mnóstwem kamieni; po pierwszych przywitaniach podał jéj rękę zaprowadził do pokojów królowéj, gdzie i król Jan Kazimierz z wielu przedniejszemi pany już się znajdował, tam wojewoda w przytomności ich podług zwyczaju oddał jéj kosztowny pierścień— Wieczorem był bal u królowéj, gdzie tańczono do późna. Nazajutrz przyniósł pannie pan Podlodowski dyamentową koronę: uroczystość ta zachowuje się w Polsce przy zaślubinach wielkich panów.— Panna D'Arquain stała przy królowéj siedzącéj pod baldachimem. Miał Podlodowski mowę, wynosił przymioty Zamojskiego, wielkość domu jego i przodków zasługi, skończywszy oddał koronę królowéj Maryi Ludwice, która włożyła ją na skronie margrabianki d'Arquain, a kanclerz jéj odpowiedział od tronu wychwalając nawzajem przymioty, piękność, dawność i zaszczytne spowinowacenie panny narzeczonéj.

Trzeciego dnia, który zowią dniem kąpieli panny młodéj, panna d'Arquain zaprosiła przyjaciółki swoje by się z nią kąpać przyszły. Zebrawszy się wszystkie, udali do sali przeznaczonéj do kąpieli, tam w wannie marmurowéj kąpała się w pachniących wodach lejących się z rur srebrnych.— Zamojski wówczas kazał zanieść do innego pokoju gotowalnią złocistą, wysadzaną dużemi perłami formującemi cyfrę nowożeńców, i więzy miłości. Zwierciadło i inne naczynia były równéj piękności i ceny, lecz równać się to wszystko nie mogło szlafrokowi z soboli, i innym najwspanialszym sukniom.

Gdy nadeszła chwila wyjścia z kąpieli dwunastu młodych paziów w liberyj ordynata, każdy z jarzącą pochodnią w ręku, stanęło u drzwi i odprowadziło ją do drugiego pokoju, gdzie pan ich czekał na nią—czterech z nich wzięło gotowalnie i ubiory, i zaniosło do Królowej by jej piękność i bogactwo pokazać. Udano się potem do innej sali gdzie Zamojski dał dla dam śniadanie i koncert.

Nazajutrz w dzień ślubu, panna młoda ubierała się w pokoju królowéj i w jéj przytomności— przez ten czas dawał Ordynat w domu swoim wielką ucztę przedniejszym panom, i osobom dworu. Obiad ten zastawiony był na kilku stołach, zrobiony smacznie z wielkim przepychem i obfitością, które trudno opisać— Po obiedzie Zamojski udał się do zamku w następującym porządku:

Szło naprzód sto hajduków, w barwie Zamojskiego, na któréj wyszyte były płomieniste serca, cyfry i napisy złote, ładownice ich i pasy podobnież ozdobione były— mieli na głowach kołpaki bobrowe z dwoma piórami białemi, stalowe ich topory były pozłacane. Za niemi więcéj stu służących postępowało parami— ujrzano potem czterdziestu dworzan Zamojskiego na dzielnych koniach, z czaprakami szkarłatnemi, wyszywanemi złotem w floresy i cyfry, za niem 24 masztalerzy prowadzących tyleż koni powodnych. Na końcu jechało 18 paziów ubranych w atłasy, poprzedzało ich sześciu trębaczy. Następnie pokazało się dwóchset przyjaciół i przedniejszych dworzan idących parami. Zamojski jechał osobno, miał na sobie żupan z materyi perskiéj, z ferezyją sobolami pokrytą, kołpak i szabla lskniły się drogiemi kamieniami— siedział na pysznym koniu, którego rząd i czaprak również dyamentami i perłami okryte były. Dwudziestu najprzedniejszych panów królestwa, ubranych wspaniale w tymże orszaku. Ordynat przejechawszy część miasta przybył do zamku gdzie go król przyjął łaskawie. (*)

W kwadrans potem, król poprzedzony przez wielkich marszałków, senatorów, dygnitarzy, zaprowadził ordynata do kaplicy zamkowéj, królowa szła za królem dwóch senatorów prowadziło pannę

(*) Był to król Kazimierz zaślubiony z Maryą Gonzaga wdową po królu Władysławie IV.

młodą. Wszystkie damy dworu strojnie ubrane szły parami w wielkim porządku. Gdy przybyli do kaplicy, rozesłano przed oblubieńcami bogaty perski kobierzec, na którym uklękli.— Arcybiskup Andrzéj Leszczyński zaczął ślubny obrządek, a gdy zapytał panny młodéj i margrabianki, czy chce wziąść za męża Jana Zamojskiego, ta obróciwszy się do królowéj, i pokłoniwszy się nisko, prosiła o jéj zezwolenie, a otrzymawszy je przyjęła ślubną obrączkę. — Mszy towarzyszyła piękna muzyka, po któréj królestwo powrócili do zamku. Zastawiono obiad który nowożeńcy jedli z królestwem, następnie król dał wielką ucztę dla dworu całego, grała na niéj wyborna muzyka. Wieczorem był bal u dworu— na wielkiéj sali wspaniale przybranéj w lustra i oświeconéj, królowa wziąwszy za rękę pannę młodą, a król pana młodego, bal otworzyli, za niemi inni tańcowali podług dostojeństwa. Zastawiono następnie pyszną wieczerzę, a gdy bal się skończył panna młoda udała się do przygotowanych dla siebie pokói, a pan młody wrócił do domu.

Nazajutrz królowa zasiadła pod baldachimem, mając przy sobie nowo zaślubioną, któréj panowie dworscy składali powinszowanie swoje i każdy z nich podarunek jakiś oddawał łącząc mowę do tego,— po skończonym obrządku który trwał cztery godziny, oboje królestwo wsiedli do karety, i oblubienicę do domu męża odwieźli. Zamojski dał bankiet dla dworu całego, z taką wspaniałością, że nic podobnego niewidziano, król rozpoczął bal, po skończeniu którego rozjechano się do domów.

Nie długo Zamojski cieszył się śliczną małżonką swoją, umarł wkrótce bezpotomnie, a żona jego wyszła po jego śmierci za Jana Sobieskiego hetmana następnie króla.—“

Również wspaniałem było wesele córki Mikołaja Sieniawskiego Zofii hetmana Wiel: Koron: kasztelana Krakow. nie miał on synów tylko jedną córkę Zofią, która na dwa lata przed śmiercią ojca, poszła za mąż za Stanisława Denhofa Woj. Potockiego, hetmana polnego Litew. wesele to odbyło się we Lwowie dnia 30 Lipca 1724 r. solennie. Bogaty niezmiernie ojciec panny młodéj starał się aby akt ten uroczystym i wspaniałym uczynić.— Pan młody hojny i bogaty i również w dostatki zamożny jeszcze wspanialéj wystąpił, w tych słowach o tem weselu wspomina historya:

„Z całego kraju zjechali się goście na wesele Zofii Sieniawskiéj córki wiel. hetmana, rodziny Lubomirskich, Potockich, Rzewuskich i Czartoryjskich przybyły na ten akt uroczysty! W zamku Lwowskim porobiono przygotowanie dla przyjęcia w nim gości — Obito komnaty kosztownemi materyałami, zawieszono rozliczne lustra, dniem przed weselem pokoje te w zamku otwarte były dla widzenia mieszkańcom Lwowa, którzy podziwiali ich przepych i mnogość sreber domu Sie-

niawskich.— Ganek zamkowy zasłano suknem pąsowém, od wjazdu na dziedzińcu zamkowym postawiono bramę tryumfalną 50 łokci wysoką, na któréj geniusze z drzewa oliwnego rozmaite niosły godła. Naprzeciw niéj, druga tejże wysokości przyozdobiona amblamentami, herbami, zapisana wierszami i zdaniami, wzorem starożytnych.— Około oficyny postawiono amfiteatr na dziesięciu arkadach z wystającym gankiem, a to dla przypatrywania się fajerwerkom naprzeciw za miastem urządzonych. Amfiteatr ten ciągnął się do ganku zamkowego, i galeryi nad pokojami, ozdobiony był różnemi malowaniami, amfiteatr, bramy, ganek, galerya okryte były mnóstwem lamp, naprzeciw amfiteatru postawiono trzydzieści kolumn, na których wymalowano różne symbole tyczące się herbów dwóch domów skoligaconych, mnóstwo przy tem było napisów wierszem i prozą, wyjętych z dzieł rozmaitych pisarzy. Między kolumnami wkopane były sosny.

Po skończonych przygotowaniach zaciągnęło na wartę z kotłami i muzyką 300 ludzi infanteryi, i 250 dragonii strojno przybranéj, naprzeciwko siebie stanęły ze sztandarami, bronią i muzyką, a piechota kozacka z janczarką w bramie, za bramą pachołki, pięddziesięciu grenadjerów z oficerami, i tyleż od infanteryi, w samym zamku w najświetniejszym stroju straż trzymali.

Dnia 30 Lipca państwo Sieniawscy z córką swoją z pałacu swego do zamku przenieśli się. O godzinie trzeciéj po południu zaczęli się zjeżdżać goście, nadewszystko kobiety,— o szóstéj wyruszyła kalwokata pana młodego z przedmieścia pałacu hetmana Sieniawskiego we dwa tysiące koni, towarzyszyło jéj wielu przyjaciół pana młodego, a nawet było wielu senatorów,— ciągnęła do zamku. Sam Stanisław Denhoff jechał w złocistéj delli na dzielnym siwym tureckim koniu, siodło szacowano 1,000 dukatów.— Gdy pan młody z orszakiem swoim zbliżył się do bramy miejskiéj na wieży ratusza zagrała muzyka, a z okien powiewały chorągwie i proporce. Miasto ze swéj strony powiewało pancernemi znakami witając z muzyką pana młodego, na dziedzińcu zamkowym grało trzy muzyki, bito w kotły, a z ganku wjazdowi temu przypatrywała się pani kasztelanowa Sieniawska z córką narzeczoną wojewody. Otaczało pana młodego 36 dworzan, wielu panów, szlachty w pąsowych sukiennych kontuszach, ze srebrem w błękitnych żupanach i 12-tu panów przy koniu idących po turecku w axamitną barwę od srebra i złota arcyświetnie ubranych. W takiéj assystencyi poprzedzony przez hetmana Rzewuskiego wjechał do zamku pan młody. Tu dragoni i infanteryja dali ognia, a na przedmieściu artylerya z trzech armat zagrzmiała na salwe, pan wojewoda zsiadł z konia, a matka panny młodéj z galeryi go witała. Wszedł do zamku, gdzie go już czekał sędziwy ojciec panny młodéj hetman Sieniawski Kasztelan krakowski, pokornie się wojewoda skłonił obojgu rodzicom narzeczonéj, hetman stary rozpoczął mo-

wę pełną powagi, rozrzewnienia, i uczucia, miał ją dwie godziny, przerywały mu ją łzy.— Potem rozpoczął mówić wojewoda Ruski August książe Czartoryjski gospodarz miejsca tego, jako w jego stolicy we Lwowie odbywało się to wesele, mówił o zacności obu rodów, o ich zasługach dla kraju, i dwie godziny państwa młodych i gości zabawiał.

Potem poszli wszyscy do komnat górnych zamku, gdzie przygotowana na kilku stołach suta uczta czekała gości. Stół był ozdobiony drzewami pomarańczowemi, między któremi zasiadły damy, państwo młodzi, dwaj biskupi, wojewoda, stoły i kredens uginały się pod bezmierną ilością sreber, ponad kredensem wznosił się chór z trzema przedziałami dla trzech muzyk, które na przemiany grały, jedna z nich zwana Wołowska hetmana polnego Rzewuskiego, ta prześliczne wygrywała arje; hetman Sieniawski pierwsze wzniósł zdrowie jego królewskiéj mości, poczem dała ognia dragonia, a potem 36 armat odpowiedziało, następnie spełniono zdrowie za pomyślność kraju, JO. księdza prymasa, państwa młodych, na każdy wiwat strzelały harmaty, obficie się lało węgierskie wino, gospodarz sędziwy chory nie ruszał się z miejsca tylko dyrygował, czyje miano wnosić zdrowie.

Po skończonéj kolacyi wyszli goście na amfiteatr, zapalono lampy na galeryi, i na bramach, zailluminowano cały dziedziniec zamkowy, nawet oświecono ulice od zamku aż do archikatedralnego kościoła, i puszczono race, i armaty się odezwały, na znak ten rozpoczęto fajerwerk, pod górą stanęła w różnokolorowych ogniach brama z kolumną noszącą herb Sieniawskich, potem płonąc, zaczęły kolumny w najżywszych, i najrozmaitszych kolorach, wylatywały w niezliczonéj ilości bomby, rozliczne wytryski wody, race.— Trwało to dwie godziny, i zakończono wystrzałem z armat, wrócono do zamku, i rozpoczęły się tany, zaczęto od poloneza; hetman Sieniawski ojciec narzeczonéj z panną młodą, a pan wojewoda Denhoff z matką jéj, i tak tańczono do póżna, książe wojewoda ruski młody kawaler dzielnie w tańcach dopomagał i dzielnie wywijał.— Dnia drugiego słowo w słowo powtórzyło się to samo, wjazd pana młodego na pięknym gniadym koniu, fajerwerki, tańce, kolacya, wiwaty, tylko oracyi nie było.

Tak trwało przez dni trzy, czwartego po ślubie wystąpił pan wojewoda Potocki z cukrową kolacyą, obrany był na ten cel pałac arcybiskupa Lwowskiego, własnym kosztem wojewody przybrany, ustroić go kazał obiciami, lustrami, co przechodziło w okazałości przybór sal zamkowych, wieczorem zabłysła niespodziewanym sposobem illuminacya, w osobno na ten cel urządzonych lichtarzach, w prawionych w mury kamienic, osadzonych było 600 dwu funtowych jarzęcych pochodni, a 400 latarń w słupach z wielkiemi woskowemi świecami. Sześć kolumn 30-to łokciowych przed samym pałacem nagle stanęło, zawieszone lampami,— w górze pochodnie błyskały światłem,

pod sam dach pałacu, a w dziedzińcu galeryą oświecało 10,000 lamp. Miasto również illuminowało ratusz tak suto, że na rynku można było jak na balu tańcować, wielki był natłok ludzi, wśród tych tłumów i illuminacyi, nową pyszną karetą jechała młoda pani wojewodzina Zofia Denhoff z matką kasztelanową Krakowską, sześć ślicznych koni ubranych w szory axamitne karmazynowe, szyte złotą frendzlą, pokryte pozłocistemi dekami, ciągnęło ją sześciu lokai, w barwie pąsowéj, ze złotemi galonami, z piórami białemi na kapeluszach, szło około karety wolno idącéj i dwóch paziów, infanterya, dragonia stały na rynku pod bronią i muzyki grały, pan wojewoda Denhoff jechał konno, z licznym orszakiem przy pochodniach. Jak pani wojewodzina z matką z karety wysiadła, a pan młody zeskoczył z konia, altylerya rozstawiona dała ognia z 19-tu armat.— Gdy weszli do sali napełnionéj gośćmi, już były ustawione stoły cukrowéj kolacyi, w pierwszéj sali były dwa, jeden w formie księżyca, drugi w kształcie gwiazdy ustawione, ten ostatni był przeznaczony dla kobiet. Na środku stała gwiazda z prześlicznych różnokolorowych cukrów. Jeden jéj promień szedł w górę, a na nim był herb hetmana, a inne promienia rozchodziły się śliczną symetryą pomiędzy cukrowe rozmaite potrawy.— Przy pierwszym stole usiadły kobiety, na pierwszem miejscu matka nowo-zaślubionéj, daléj inne panie, jako-to: księżna Lubomirska, Potocka, arcybiskup Lwowski, przy drugim wojewodowie i całe męzkie towarzystwo.— Na początku kolacyi zaczął pan młody wielkim kielichem pić zdrowie króla, ojca panny młodéj, prymasa, hetmana, w téj chwili na znak dany przez trębacza, infanterya, dragonia z ręcznéj broni, a altylerya z armat dały ognia, i z trzech rogów pałacu, na ten cel zrobionemi rynnami polało się wino węgierskie i tak lało się przez godzinę dla pospólstwa. Tłum wielki zbierał je to do beczułek, konewek, w kapelusze, bez hałasu, krzyku, sworów, roztrącania się.

Dla wojska zatoczono kilka beczek wina, tak hojnym był gospodarz, wszystkie stoły obchodził, zagrzewał, dodawał ochoty, niczem też była ta wystawa w porównaniu ożywień, które gospodarz grzeczny, uprzejmy rozlać w około siebie umiał.“

Nie długo Zofia Sieniawska cieszyła się dobrym mężem, w lat cztery bowiem to jest 1728 r. d. 2 Sierpnia zmarł on. Późniéj wyszła za mąż za księcia Augusta Czartoryjskiego wojewodę ruskiego tego właśnie, co tak ochoczo tańczył na jéj weselu z Denhoffem.

Obraz mieszczańskiego wesela pana Łukasza z Katarzyną Milerówną r. 1725 d. 5 Lipca w Warszawie, tak nam podaje kurjer z r. 1825 Nr. 158.

„Pogoda wróżyła szczęśliwe pożycie państwu młodym. O 7-éj wieczorem do kościoła ruszyli, kapela grała marsze, drużby byli w perłowych kontuszach, w żupanach kraprotowych, lite pasy, wiecheć kwia-

tów przy boku, między drużbami szedł pan. młody. Druchn więcéj było niż 10, strojnie aż miło patrzeć, wyglądały nie na mieszczanki i nie jedna księżna pozazdrościłaby tych kanaków i zwierciadeł, które druchny miały na szyi, przy uszach i pod czółenkiem. Panna Karpianka tak nasadziła kamieni, że aż łona biła. Panna młoda w bieli jak śnieg, nie miała nic świecącego, bo perły znaczą płacz, a drogie kamienie prorokują przygody; ale oczy jéj świeciły jak gwiazdy. Starsze krewniaczki i kumki w różnych były jupkach, a chociaż gorąco wielkie dokuczało, dla ceremonii ubrały się w lisy, a nawet i kuny. Chłopcy jedni krzyczeli wiwat, a drudzy odpędzali żydów, ksiądz Franciszkan miał oracyą i ślub dawał w kościele Panny Maryi. Panna młoda płakała aż się zanosiła, co uważano za dobre; zła to rzecz, jeśli panienka chychocze się przy ołtarzu. Wracających z takąż pompą od ślubu przywitali rodzice chlebem i solą, w bochenku było 100 dukatów nowiusieńkich jak z igły. Matka zapytuje się czy świece na ołtarzu paliły się jasno, rozpłakała się z radości, gdy upewnili, że tak jasno jak gwiazdy.

Stoły w 4-ch izbach przy których sadzano po starszemu: byli tu radni, ławnicy, tudzież starsi konfraternii kupieckiéj i t. p. Jadła moc; smakował wszystkim marcypan przez Chrystyana z królewca zrobiony; ma on sklep na Piwnéj ulicy przy Zapiecku. Gospodarze radzi byli każdemu, rozweselał wszystkich żydek, który wyśpiewywał jak słowik. Po wieczerzy panowie udali się do pijatyki, panny do tańca, dopiero na świtaniu zaczęli od poduszkowego i chmielowego. Oczepiono Kasię, i poprowadzoną z czeredą do pana młodego, gdzie każdy złożył podarunki: puhary, szaty, sprzęty, baryły z winem i wszelakości do podziwu. Muzyka grała, aż wszystkich wyproszono."

Zofia Ścisłowska.

WYPRAWNA PANNA.

Gdy po zwykłych zalotach, i zaręczynach w dawnych czasach postanowione zostało małżeństwo, zajmowano się z całą starannością wyprawą, która podług stanu osoby idącéj za mąż, była okazalszą,

lub mierniejszą, starano się jednakże wydając córkę w dom obcy, wyprawić ją dostatnio, okazale, dla utrzymania sławy rodu własnego, okazania życzliwości dziecięciu, i postawienia córki w możności, aby długi czas nie potrzebowała o nic męża prosić. Niekiedy szczupły był posag, ale obfita wyprawa, przyspasabiano ją bowiem od urodzenia dziecięcia,— wchodziła do niéj wielka obfitość bielizny, wyrobionéj najczęściéj z przędziwa ręką matki osnutego, dawano pościel, łóżka, różnego rodzaju stroje, futra, gotowalnie, książki do nabożeństwa. U możnych obfitość jéj wprawiała w zdumienie, przeznaczano bowiem niezmierną ilość bielizny haftowanéj złotem, suknie z ciężkich litych materyi, obrazy, zegary, różnego rodzaju sprzęty, srebra stołowe, meble, porządki stajenne, nawet konie, pojazdy, a cóż tu mówić o wyprawach księżniczek i królewien Polskich.

Dawano córce idącéj za mąż i pannę wyprawną, z wielką ją starannością wybierała sama matka dla córki ze swego fracymeru, i oddawała z uroczystem błogosławieństwem. Pannie takiéj, poruczano bogatą, i liczną garderobę młodéj pani, za jéj poradą mianowano resztę kobiecego dworu, ona kierowała wszelką usługą, obejmowała zwierzchnictwo nad garderobianemi dziewczętami, i szwaczkami, które słuchały jéj skinienia, pod jéj nadzorem był blech i pralnia.— Między panną taką, a ochmistrzynią dworu była różnica: że pierwsza nad służebnemi, druga miała nadzór nad respektowemi, dworskiemi pannami, tudzież nad rezydentkami.

Panna wyprawna dawniéj, w domu w którym objęła służbę, wielką miała powagę, szanowaną była od dworskich, ona bowiem umiała przy ubieraniu pani, wtrącić zręcznie protekcyjne słówko za kim, to też starano się o jéj względy, chcąc dostąpić łaski pani któréj, za zwyczaj posiadała ufność, była poradą i pomocą co się ubierania tyczyło, i miała to samo znaczenie na dworze magnatki Polskiéj, co szatny u pana z tą różnicą, że nie tak głośno i szumnie jak zawiadujący garderobą pańską, pełniła powierzone sobie obowiązki.—

Panny takiéj szczególną powinnością było, aby nic uronionego nie zostało z garderoby pani, nic nie uległo szkodzie, przez nieporządek, niedbałość, lenistwo, lub opieszałość. Od czasu, do czasu miała ona obowiązek przesuszania garderoby, co odbywało się na galerjach pałacowych, lub w ogrodzie. Wtedy to patrząc na bogate szaty jéj pieczy powierzone, zdobne złotemi i drogiemi kamieniami stawała dumną z poruczonego sobie urzędu, i musiał ten posiadać wielkie łaski u niéj, komu pokazała garderobę swéj pani.

Od czasu, do czasu, następowała rewizya powierzonych jéj rzeczy, wybierano na te godność rewizanta, ale mniéj więcéj starano się, aby ten był po myśli panny, w wyborze tym była wielka trudność, bo nie bardzo kto chciał się narazić, tak dostojnéj osobie, jaką była

niegdyś panna wyprawna, posiadająca ufność i łaskę pani!... I na prawdę było to położenie bardzo drażliwe, bo pobłażliwość rewidenta narażała go na zdradę położonego w nim zaufania, a znaleziony uszczerbek stawiał go w przykrem położeniu względem wielo-władnéj panny, któréj łaski bał się utracić. Gdy w takiéj rewizyi dostrzeżono rzeczy uronione, to rodziło się nieporozumienie między panną i panią, pani zarzucała jéj niedbalstwo, nieporządek, nie zapisywanie, panna znów rozwodziła żale: na brak czasu, mnogość zatrudnień, na stratę sławy, sceny te jednakże kończyły się zawsze zgodą, panne udarowywano podarkiem, i zostawała przy pani do zgonu, dwie bowiem te istoty nawykłe do siebie najczęściéj śmierć tylko rozłączała!..— Jeżeli która odumarła pani swojéj, przyjęta po niéj nowa już nie nosiła tytułu: wyprawnéj panny, ani tak była uważana, ani tak starano się o jéj względy.

Zofia Ścisłowska.

KARCIARZE (*)

przez K. Milkuszyca.

Każda spoczywająca w głębi duszy ludzkiéj namiętność, zdaje się oczekiwać przyjaznéj dla siebie ponęty, aby jasnym błysnąwszy płomieniem, zapanować nad całą istotą człowieka i prowadzić go często ciemną drogą, z któréj daremnie zwrócić go usiłują wołanie rozumu, zasady moralności, warunki bytu i ustroju towarzyskiego.

Przepych i zbytek roztaczający przed oczyma naszemi nieprzeliczone powaby, które powiększyć i urozmaicić silili się sztuka wsparta nauką, kształcona poczuciem piękności, dążąca do uprzyjemnienia

(*) Jakże to wiele już pisano o zgubnych skutkach gry w karty i przedmiot ten aż nadto oklepany— nie dość tego, aż nadto w tylu smutnych przykładach najwymowniéj odmalowana godna potępienia namiętność. Lecz czy społeczność wyrzekła się jéj zupełnie? a tembardziéj nasza społeczność prowincyonalna? Bynajmniéj, i czem bardziéj oddalamy się od ognisk ruchu umysłowego w głąb prowincyi, tem gra w karty kwitnie swobodniéj, tem karciarstwo silniéj zajmuje nasze towarzystwa miasteczkowe i wiejskie. Żaden walny jarmark, żaden odpust w parafii, a tembardziéj imieniny czy-

krótkiego naszego na ziemi pobytu prowadzi w te czarowne sfery, które raz zwiedziwszy, porzucić nigdy nie radzi. Blask salonów zdobnych dziełami pędzla i dłuta, dobór wykształconego towarzystwa, wytworna biesiada, śpiew, muzyka, taniec, słowem wszystko co przemawia przez zmysły do duszy ułudą ponętnéj rozkoszy, co wynosi bogacza po nad tłum przykuty do codziennéj pracy z trwogą myślący o dniu następnym; co za cel jedyny życia uważać zwykł umysł płytko sięgającem wykształceniem rozwinięty; wszystko to z całą chęcią samo ofiaruje się w zamian— za pieniądze.

Pieniądz jak siła mechaniczna potężne działanie swoje rozwija, gdy zręcznie ku zamierzonemu celowi zwracająca go ręka znakomitą jego rozrządza ilością, drobna kwota, to jak broń słaba, która zaledwie odeprzeć zdolna nacisk potrzeb codziennych. Szczęśliwe umiarkowanie, które poznawszy właściwe swoje stanowisko w pośród warstw społecznych nie zamierza wybiedz po za kres mu przeznaczony, dla niego praca i oszczędność upragnione przyniesie owoce, lecz gdy w duszy szalone zawrą żądze, gdy coraz nowe rodzące się chęci odległe trudne do pojęcia upatrują cele, gdy przepych, zbytek i rozpusta ponętnym do siebie wabią złudzeniem, wtedy na pierwszym zaraz kroku uczynionym na téj pełnéj niebezpieczeństw i trudnéj do przebycia drodze staje jakby nie przeparta tama, brak środków materyalnych— brak pieniędzy. Zkąd je wziąść, jak zgromadzić tyle ile nie nasycona żądza dla siebie wymaga? Praca, oszczędność, wytrwałość, te słabe środki wiodą do celu, lecz powolnym, ciężkim krokiem, szepcze złowrogi głos namiętności: jest inny sposób co jak na czarowne zaklęcie w kilka chwil rzucić gotów stosy pieniędzy szyderczo urągające się z drobnych korzyści odniesionych na polu wytrwałych i mozolnych trudów, jest nim walka zacięta bez litości, bez upamiętania staczana cicho, bez zgiełku i wrzawy, ujęta w karby narzucone wykształceniem społecznem, jest to— gra w karty.

Zbierają się szermierze, znają wzajemne swe siły i zasoby, wiedzą dokładnie, że w tym dniu schadzki który jednozgodnie dla

---

jeś, urodziny, a choćby jakiś egzamin dzieci, w obec uproszonych sąsiadów, nie obejdą się bez preferansa, djabełka, lub sztosa. Nieodrzeczy więc, ile razy można powtarzać to o czem już mówiono, to co wiemy ze smutnych przykładów. Lecz obecny artykuł pióra ś. p. Milkuszyca zawiera nadto tak wiele nowych myśli, tak dobitnych i wyrazistych rysów karciarskiéj rozrywki, nawet pod względem pedagogicznym, że uważamy za stosowne i pożyteczne pomieszczenie go w naszym kalendarzu. Jeśli przepowiednie pogody lub deszcze, ze zwyczaju i dla rozrywki więcéj, niż z zasad naukowych pomieszczone w kalendarzu rok rocznie nie zawsze się sprawdzą— to bądź pewny Czytelniku, że to, co autor tu mówi o następstwach gry w karty, lub nawet loteryjkę między dziećmi i niewiastami jako niewinnéj rozrywki, z czasem się urzeczywistni w opłakanéj i fatalnéj ich przyszłości.

(Dopisek Redakcyi.)

siebie wyznaczyli, każdy opatrzony w dzielną moc pieniędzy, gotów ją oddać pod kapryśnej fortuny władzę, na zgubę własną lub swoich przeciwników. Cicho spokojnie w tym zebraniu, bo wszystkie umysły zajęła myśl jedyna, któréj nic zmienić nie zdoła— myśl zbogacenia się łatwo, szybko, bez wysileń, bez pracy, kosztem innych. Wkrótce dzieło zaczęte, drobne kwoty z rąk do rąk przechodzą, są to jakby utarczki forpocztowe przed chwilą stanowczych zapasów. Wtem zjawia się nowy bohater mało znany w tem gronie, wiedzą o nim niektórzy, że dotąd miłował oszczędność i pracę i nigdy nie ufał nie pewnej losu igraszce; zdziwienie przez chwilę pojawia się na twarzach zimnych i obojętnych, lecz wkrótce zmienia je uśmiech szyderczy, wiedzą bowiem dobrze wszyscy, że nie wielkie mogą być jego zasoby, chwila krótka, a przejdą nie spostrzeżenie wesprzeć siły możnych graczów. Dziwne są rządy fortuny, nie wielka kwota pieniężna, którą gracz nowy początkowo rozrządzał, zaczyna szybko wzrastać, stos banknotów potężnieje, budzi się zawiść przeciwników, daremnie coraz większe przeciwko niemu występują siły, nic go zwalczyć, nic pokonać nie zdoła, już niektórych opanowało zwątpienie patrzą osłupiałym z podziwienia wzrokiem, napróżno oczekują chwili zmiany,— najwytrwalsi wreszcie widzą że i ich siły osłabły— trudno, trzeba porzucić szatańską zabawę i bezkarnie wypuścić wielkiego pogromcę.

Zajrzyjmy teraz do duszy szczęśliwego gracza, bo wszakże w niej każde losu zrządzenie, każda troska doznana, każde powodzenie wieńczące dokonane dzieło głośnem się echem odzywa i nowe budzi uczucia. Dotąd dni jego płynęły w spokojnej cichej pracy, skrzętna rządność dozwala mu utrzymywać siebie i rodzinę w tym szczęśliwym stanie mierności, który nie goni za zbytkiem, lecz nie zna ciężkiéj troski niedostatku, oszczędność gromadziła zapas na nadzwyczajne wypadki a z niego miał urość kiedyś fundusz na spokojne przepędzenie reszty dni starości; panowała cisza i swoboda we wszystkich gałęziach szczęśliwej rodziny, na twarzy jéj przewodnika nikt nie widział nawet chmurki smutku lub tęsknoty, bo duszą jego rządziły szlachetne piękne i wzniosłe uczucia, nad któremi górowała myśl o szczęściu najdroższych mu osób, o wykształceniu własnego ducha o rozwoju i udoskonaleniu swego zawodu, któremu z upodobaniem wszystkie chwile życia poświęcić był gotów.

Niema w naturze wiecznej pogody, niemasz duszy, w którejby przeciwne sobie nie walczyły skłonności, rozum rządy ich trzymać powinien, nie zawsze wszakże władza jego jest wystarczającą— w graczu, któremu pierwszy raz chciwość wcisnęła karty do ręki, toczyła się dosyć długo ta zwada wewnętrzna, przemogła żądza gry posłuchał jęj głosu— wygrał i odrazu ujrzał w swej ręce tyle pieniędzy, ile przy największych usiłowaniach w ciągu lat kilku nie-

byłby w stanie zgromadzić; kiedyś, gdyby był posiadaczem téjże saméj kwoty, gdyby ją zebrał przy pomocy wytrwałéj i usilnej pracy, byłby jéj użył na zapewnienie szczęścia rodziny, na rozwinięcie jakiego zakładu, może by starał się ją powiększyć przez handel, przemysł lub spekulację— ma teraz te same środki którémi rozporządzać dla osiągnięcia zamierzonego celu tak gorąco pragnął— jakże ich użyje? Może pójdzie tąż samą drogą, jaką szedł dotąd, może dla działań swoich pewniejszą znalazłszy podstawę rozwinie je z większą siłą i donosłością. Kto tak sądzi, ten się myli, ten nie zna namiętności uwieńczonej powodzeniem; nie cofa się ona nigdy, nie słabnie, nie niknie, lecz przeciwnie najmniejsza nawet nadzieja osiągnięcia pożądanego skutku, jakby podmuch wiatru, co raz silniéj roznieca jéj płomień. Gracz szczęśliwy stawszy się w ciągu jednéj nocy posiadaczem chociażby kilku tysięcy rubli, jednym rzutem oka mierzy i rozpoznaje wszystkie zmiany jakie ta summa w przyszłych jego życia kolejach za sobą poprowadzić może: procent od niéj nie wielki może polepszyć, lecz nie zmieni dotychczasowego jego stanowiska, nieruchomość nabyta za nią zbyt mała, w handlu, przemyśle mogłaby znakomicie wzrosnąć, to prawda, lecz tu nowa czeka praca, nowe trudy i zabiegi, kto wie przez jak długie ciągnąć się mogące lata. Gdzież jest urzeczywistnienie téj błogiéj myśli o przepychu i zbytku, o bycie niezależnym, o używaniu przyjemności życia bez obawy o przyszłość, bez szukania coraz nowych pieniężnych źródeł? Daleko jeszcze do spełnienia tych rozkosznych marzeń; te myśli natrętnym rojem cisną się do umysłu szczęśliwego gracza, nie dają duszy wytchnienia i wiodą go znowu na pole losowéj gry zapasów.

Wszedł w znane mu towarzystwo, ufny w hojną dłoń fortuny, mniema, że nowy dla niego spadnie deszcz złoty— lecz spotyka go zawód okrutny, już ostatni wysunął mu się z ręki papier bankowy i utonął wpośród rwących fali pieniężnych.

Straszna i bolesna nauka, okrutne napomnienie, szczęśliwy, kto ją przyjął z pokorą i zbawienną dla siebie wyciągnął radę, ten od opuszczonéj drogi nie odbiegł jeszcze daleko, wróci na nią niezwłocznie, zdwoi usiłowania, odzyska poniesione straty i w spokojnéj pracy znajdzie dla siebie pociechę. Niestety! wzniecona gry żądza, bywa najczęściéj tak straszną jak nienawiść wśród walki wzbudzona widokiem krwi przelewu. Niepowodzenie, zawód zupełny, nie zdolny jest wytrącić kart z ręki roznamiętnionego gracza, ostatnie on gotów niepewnemu losowi poświęcić zapasy, nie wzruszy go, nie powstrzyma widok nędzy, ani rozpacz własnéj rodziny, a gdy ostatni już grosz zniknie w jego dłoni, wtedy ciemna otchłań występku i zbrodni do niechybnéj wiedzie go zagłady.

Nie jedno zręczne pióro ubrawszy smutną prawdę w fantazyjną odzież przedstawiło w dramacie, satyrze lub powieści straszne gracza

koleje; lecz po cóż nam szukać tych imaginacyi utworów, kiedy rzeczywistość jest zbyt obfitą w te boleścią i smutkiem przejmujące przykłady. Bardzo bliska przeszłość i chwila obecna przedstawia oczom naszym długie szeregi grą zrujnowanych obszernych włości dziedziców, obywatelów miejskich, fabrykantów, rzemieślników, oficyalistów, słowem rzec możemy, iż nie ma żadnéj warstwy społecznej, któraby ciężkich nie poniosła ofiar dla strasznéj gry żądzy. Snują się w pamięci naszéj postacie tych co w szatańskiéj zabawie strwoniwszy wielkich dóbr obszary, na chłopskim wózku lub pieszo o kiju obchodzą możnych przyjaciół, by przed głodem uchronić pozostałą resztę chwil życia; tych co w młodym wieku, odziedziczywszy w miastach nieruchomości, znakomite przynoszące dochody, przez karty do upadku przywiedzeni za ostatnią z ogólnego zniszczenia ocaloną drobną kwotę mały kramik nabywszy, w nim z obcem dla siebie oswajać muszą się życiem;— tych co do korzystnych docisnąwszy się posad, mając swojéj pieczy powierzone obce kapitały, stracili je wśród gry obłędu, a potem rozpaczą wiedzeni, samobójczą dłonią przecięli życia swego wątek; tych wreszcie, których nagłe przejście z szczęśliwéj mierności do ostatecznéj nędzy rzuciło na drogę występku i zbrodni, a ręka sprawiedliwości odcięła jako szkodliwe narośle od ogółu społeczeństwa.

Nie masz niebezpieczniejszych sieci na zniszczenie prawości charakteru, zamiłowania poczucia swoich obowiązków, nad hazardowne gry w karty; dziwi nas ten pochop z jakim nie jedna nieszczęśliwa ofiara do nich dąży, by z własnéj woli pewną dla siebie znaleźć zgubę, lecz nie wzbudza litości ani współczucia, bo kroki jéj wiodła chęć porzucenia pracy, ponęta rozpusty, niepochamowana chciwość i żądza łatwego na nieprawéj drodze nagromadzenia pieniędzy.

Opuśćmy jednakże już te zebrania, w których sztos, faraon i landsknecht dziką swą rozwija władzę, głos ogółu okrył ich członków hańbiącą karciarzy nazwą, a wołanie rozsądku radzi nam ich unikać jak miejsc epidemją dotkniętych, roznoszących daleko zagładę i zniszczenie.

Przejdźmy teraz tam, gdzie gra w karty służy za zabawę i rozrywkę, gdzie nie ma szulerów i karciarzy, pójdźmy w miłe nam towarzystwa, w których po pracy szukamy rozrywki i wytchnienia, po doznanych przykrościach i zawodach słowa pociechy i przyjaźni, gdzie spodziewamy się znaleść podporę dla sił upadających i nową zachętę do zwalczenia trudów i trosk życia. Wiemy, że żadna myśl wsteczna, żadna chęć zysku, lecz szczera, prawdziwa gościnność, pojmująca koniecznie warunki towarzyskiego życia, otworzyła tu podwoje dla prawdziwych przyjaciół grona. Nie zbyt tu liczne zebranie, jednakże wszystkie cztery pory życia ludzkiego mają tu swoich przedstawicielów, jest tu i wiek dziecinny, i młodość zdobna powabami roz-

wijającego się życia, i wiek dojrzały zasobny w siły i doświadczenie, i starość wątła, nie zbyt odległa od ostatniego dni swoich kresu, a wszystkich łączą jedne pojęcia i podobne do siebie stanowiska społeczne. Zdaje się, że w takiem towarzystwie, gdzie zupełna panuje harmonija, każdy z przybyłych powinienby osiągnąć cel, dla którego tu spieszył. Czy jednakże tak jest w istocie? zobaczymy: Po krótkiéj rozmowie, w jednem jakby zaczarowanem obracającéj się kółku, młodzież tęsknym na fortepian spogląda wzrokiem, który do wesołych tanów tego wieczora nie może dać zachęty, w pogadankach coraz dłuższe pauzy, nareszcie cisza zupełna, dzieci nawet przymilkły, wszyscy zdają się oczekiwać jakby na umówiony sygnał, któremu posłuszni znajdą na cały wieczór zajęcie. Znaczenie téj ciszy pojmuje gospodarz domu, na jego skinienie pojawiają się zielone stoliki, tu bezik, tam wist, gdzieindziéj pojawił się podstarzały nieco preferans, damy i młodzież przy owalnym stole grają elbika, dzieci zabawiają się loteryjką,— otóż całe towarzystwo na małe podzielone kółka, w których panuje zupełne zadowolenie, przerywane niekiedy technicznemi mowy zwrotami, kolacya daje czas wytchnieniu, po niéj następuje dokończenie rozpoczętych partyi, rozpłata i powrót do domów. Jakiż był rezultat całéj téj zabawy? ha! nie mógł być inny, jak tylko ten, że jedni wygrali, drudzy przegrali, stosownie do szczęścia i ceny gry po kilka rubli, złotych, lub groszy.

Takie są nasze częste zebrania, nikt w nich nic złego nie upatruje, niemal każdy zgodzi się na to, że potrzeba dla nich potępienia najsroższego moralisty dostrzeżeń, gotowego w niewinnéj rozrywce szukać zarodów, błędów i zepsucia i pragnącego na całą społeczność nałożyć prawa ze wspomnień starożytnej Sparty odgrzebane, radzibyśmy podzielać to przekonanie krótkie, jednak zastanowienie nasuwa nam myśli odmienne, których opisać nie możemy.

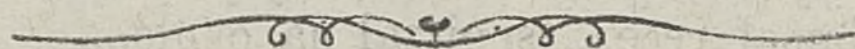
Przypomnijmy sobie cośmy widzieli w opuszczonem przed chwilą przez nas towarzystwie: grały tam dzieci w loteryjkę o co? o orzechy. Te drobne nic nieznaczące wygrane budzą już w nich zazdrość dla szczęśliwszych, i chęć powiększenia przy pomocy gry swoich zapasów, są to początki namiętności, która w miarę postępu wieku rozwijać i wzmagać się będzie, nadejdzie wiek młodzieńczy, orzechy zastąpią pieniędzmi, i kto wie czy gra nie stanie się powodem ich zguby. Może kiedyś w upadku i nędzy przypomną sobie pierwsze gry dziecinne i złorzeczyć będą tym, którzy im ich zasady wskazali.

Przy owalnym stole grono dam i młodzieży zabawiało się elbikiem, łatwość popełnienia w téj grze oszustwa znana jest powszechnie nie jedna piękna rączka zręcznie go dokonała, był to początek kłamstwa i obłudy, któremi kiedyś odpłacać będzie za najczystsze serca uczucia.

Tam gdzie grano wista i bezika, zasiedli ludzie poważni, zasad prawych i niezmiennych, każdy wykształcony i biegły w obranym zawodzie, w którym pracuje z usilnością i zamiłowaniem, na takich polega ustrój budowy społecznéj i jéj dalsze koleje, grano po cenie umiarkowanéj, uważnie podług wszelkich zasad i przepisów, bez niepotrzebnych ostrzeżeń i wyjaśnień, słowem tak jak prawa dobranego towarzystwa tego wymagają. Rezultat gry nie wywołał ani oznak smutku, ani radości, przebijała się tylko na niektórych twarzach jakaś chmurka niezadowolenia, cóż ją sprowadza? Oto nie jeden nie osięgnął celu dla którego w to nieco liczniejsze przybył towarzystwo; lecz jakiż mógł być cel inny prócz zabawy i rozrywki, którem starano się zadosyć uczynić?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, przywiedźmy na uwagę, że życie społeczne stawia nas w tych warunkach, iż każdy widzi się obarczonym mnóstwem różnorodnych potrzeb, którym sam zadosyć uczynić nigdy nie jest w możności, potrzebuje pomocy innych i sam swą pracę i zdolność dla korzyści ogółu poświęcać musi, ten nie przerwany łańcuch wzajemnych stosuków towarzyskich, łączy z sobą wszystkie warstwy społeczne, które ciągle na drodze postępu posuwają się naprzód, wywołując konieczną potrzebę ciągłego wzajemnego porozumiewania się z sobą. Na większe towarzyskie zebranie przybywa: człowiek naukowy w téj myśli, że tu przy pomocy równych sobie wykształceniem, znajdzie drogę posunięcia swoich wiadomości, kupiec i przedsiebierca, że dowie się o nowych mu nieznanych kombinacyach handlowych, fabrykant i rzemieślnik o nowych odkryciach i wynalazkach poczynionych za granicą; słowem, każdy pojmujący swoje powołanie, pragnąłby w większem zebraniu coś skorzystać z wiadomości innych i wzajemnie pomysły swoje podzielić z otaczającemi go osobami; lecz jakimże sposobem to uczynić? kiedy bezik, wist lub preferans zamyka usta i wszystkie myśli krępuje.

Przypomnijmy sobie nareszcie o stoliku preferansowym, siedziało przy nim czterech graczy pochylonych wiekiem, zużytych trudami i pracą, posiadających dostateczny fundusz na ciche przepędzenie reszty dni życia, szczęśliwi już nic nie pragną od świata, żaden głos niczego się od nich nie domaga— grają co wieczór preferansa i dobrze czynią— nikt im téj miléj zabawy nie zgani.



POEZYE.

SKON UBOGIEGO POETY.

Głuchy jęk w mury uderzył....
Jęk boleści.... jęk konania....
Któż go słyszał? brudne ściany,
I garść lichego posłania;
Któż go wydał? ten co wierzył
W szczęście stałe... w serca ludzi...
I w uczuciach nie znał zmiany,
Aż je śmierci wiatr ostudzi.
Poznał serca... poznał ludzi....
I pogardził tym motłochem,
Tem wielkiem dziełem... tym prochem.

Bo on chciał widzieć w człowieku człowieka,
Spleść z nim swe życie braterstwa łańcuchem,
I połączyć się Chrześcijańskim duchem,
A ziemskich mętów unikać z daleka;
Lecz tam gdzie szukał serca wśród omamień,
Spostrzegał z żalem tylko prosty kamień,
Gdzie chciał zobaczyć poświęceń ofiarę,
Ujrzał szkaradną, czarną, brudną marę,
Co samolubstwa ma haniebne miano,
Co ją tu z piekła na ziemię przysłano.
Załamał ręce.... spojrzał na około....
Łza w oku trysła.... serce w nim zadrżało...
W krainie ducha— jakże tam wesoło!
A tu on widzi same martwe ciało.

Lepiej się na świat nie rodzić poecie,
Niż takie widzieć ludzkości koleje,
O! bo wy zimni nic o tem nie wiecie,
Co taki człowiek w życiu przeboleje.
Schowaj swe serce biedny marzycielu,
Bo z nim nie trafisz do swiętego celu,
Nie odkrywaj go dla swiata i ludzi,
Bo świat to serce wyziębi, wystudzi.
Jednak żyj na nim— spełniaj Stwórcy wolę,
Kochaj wszechludzkość, znoś swoją niedolę,
I patrz na ten swiat... jak ci się przedstawia....
W zimnej rachuby uwikłany pęta;
Szczytność duchowa jemu niepojęta,
On wyższych istot nigdy tu nie zbawia.
Patrz, oto nędzarz— lecz nie żebrał wsparcia,
Nie wyciągał z więdłej ręki,
I nie żądał łez otarcia,
Skrycie znosił życia męki.
Choć głód cierpiał, choć łzy ronił,
Choć go los straszliwy gonił,
Nie pragnął cudzej jałmużny,
By nikomu nie być dłużny,
Nie zażądał garstki złota;
Duma-ż to była— czy cnota?

„Przyjaciela!“ jęknął głucho,
„Przyjaciela... pod mą strzechą!“
W czyjeż ten jęk trafił ucho?
W jego własne— dzikie echo
Powtórzyło: „przyjaciela!“
I nie było przyjaciela—
Pierś się żalem wypełniła,
W myśl wplątała się mogiła,
Znikło przed nim przyrodzenie,
Z płuc ostatnie wydał tchnienie,
Łza wytrysła na powieki,
I usnął— usnął na wieki.
Tak skończył ten, który całe życie
Konał, konał ciężko— ale skrycie;
Bo komuż miał powierzyć boleści swéj duszy,
Czy łza kamień przebije? czy łza kogo wzruszy?
O! gdybyż w objęciach matki,
Albo siostry, albo brata,

Pszyszło mu zejść z tego świata—
Mniejby czuł gorzkiej boleści;
Ale skonu jego świadki
Były ściany odrapane,
I wiatr co w szyby szeleści.
Bo śmierć w swych zapędach sroga,
Odebrawszy rozkaz Boga,
Zmiotła osoby kochane:
Ojca, matkę, siostrę, brata,
I wepchnęła w bramy świata
Nadziemskiego — gdzie dziś z niemi połączony,
Dzwięczne Bogu śpiewa tony.—

I teraz oto ten trup, martwy i skostniały,
Co każdą burzę świata przezwyciężał wsciekłą,
Co nieraz przeciw niemu sprzysięgło się piekło,
A on piekłu i burzy stawiał mężnie czoło—
Jakże teraz szczęśliwy! jakże mu wesoło!
Patrz, ów wielki świat... jakże teraz mały,
Jak mizerny, jak nędzny, jak skarłowaciały!

Ów nędzarz, który cierpiał tak dotkliwe bóle,
Co przed światem starannie krył swoją niedolę,
I prawie pośmiewiskiem był pustej gawiedzi—
To o nim niewiedzieli poczciwi sąsiedzi,
Że gorzkie łzy ~~pokazał~~, że się biedził z losem,
I w skrytości do Boga modlił cichym głosem,
I swą pracę poświęcał na ołtarz ludzkości;
A ludzkość cóż mu dała? czy kroplę miłości?
Czy choć braterski uścisk? czy współczucie serca?
Nic! nic!— bo ten świat ze swym blichtrem, to istny [morderca!

Wytrwał jednak wieszcz w swojem posłannictwie z nieba,
I spełnił swe zadanie, jak było potrzeba.
Jakiż to błogi spokój otacza go teraz,
Za te wszystkie mozoły, co go truły nieraz;
Patrz, chorągiew tryumfu wiewa mu nad głową,
Patrz, wieniec chwały na szlachetnem czole!
Po długiem utrapieniu, po ciężkim mozole,
Już wstąpił w błogie kraje— rzucił nędzę życia,
I znów tak jest szczęśliwym, jak był wśród powicia.

Tylko okiem litości spogląda na ziemię...
Chciałby jeszcze poprawić to zepsute plemię,
Lecz już w piersiach zamarło grzmiące wieszcze słowo,
Już wzrokiem nie dokaże— czego nie mógł mową.

J. Detmerski.

DUCH.

Precz z ciałem! niech się już nie męczę,
Niech w jego więzach nie jęczę.
Na co ta wątła lepianka
Ma krępować siłę, dzielność,
Brudzić szczytną nieśmiertelność!
Jak Samsonowa kochanka,
W chwili gdy męża pieściła,
Najnikczemniéj go zdradziła,
Tak ty bryło marnéj gliny,
Pieścisz, łudzisz... a z twéj winy
Duch potęgę swoją traci,
Zatopiony w twéj postaci.

Ja duch! ciałem nie żyję,
Śmiercią gardzę, wieczność piję;
Mój świat tam— gdzie nie ma granic,
Życie ziemskie u mnie za nic.
Jam duch wolny! te łańcuchy
Co krępują ziemskie duchy,
Mego lotu nie wstrzymają,
Własną siłą popękają.

Ja duch! ma istność bez końca,
Ma dziedzina wyżéj słońca!
Jeśli się do ziemi zbliżę,
To jéj brudnych stóp nie liżę;
Kiedy martwa, kiedy głucha,

Jeszcze podbić pragnie ducha,
A duch czysty, duch proroczy,
Cóż ma czynić? plunie w oczy
Niewdzięcznicy,— i pokaże,
Że dla niego tam ołtarze,
Gdzie ziemski pył nie dosięga,
Gdzie przyszłości wielka księga,
Ręką Stwórcy zapisana,
Podłą myślą nie skalana;
Tam cały mój lot wytężę.—
Syczcie na mnie ziemskie płazy,
Złośliwością ziejcie węże,
Drgajcie gniewem twarde głazy,
O! gdybyście i błagali,
Ja się zmienię w kawał stali,
Ja się niczem już nie wzruszę,
Bo przewrotne macie dusze,
Ja się do was już nie wrócę,
I przez was się nie zasmucę.

Uchwycę dłonią za niebieską tęczę,
Popchnę nogami co mi zawadzało,
I już szczęśliwy! i już się nie męczę!
Być samodzielnym... duchowi przystało.

Józef Detmerski.



„I BĘDZIE JEDEN PASTERZ I JEDNA OWCZARNIA."

Świat przegląda już na oczy....
Chrystusowa księga działa....
W górę idzie Boska chwała.
Słońce prawdy blask roztoczy
U tych ludzi,
Co ksiąg prawdy nie widzieli,
O miłości nie słyszeli,
Z letargu ich ducha zbudzi.

Święta prawdo! już cię zbliska
Widzim, widzim— to owczarnia jedna będzie,
Jeden pasterz, zawsze wszędzie;
Padnie przesąd, co uciska
Miłość bratnią i swobodę
Ducha, serca i rozumu,—
Bo głos prawdy i do tłumu
Zakołatał, i tłum wierzy,
Że pociechę, że nagrodę,
Za to życie Bóg wymierzy.
A w czem miara?
W wszechmiłości naszych braci,
Bo to święta, Boska wiara.

Bracia! bracia! wszak widzicie,
Jakie dla nas przyszłe życie!
Adamowy grzech się zmaże,
Wąż łba nigdy nie podniesie,
Runą ciemnoty ołtarze!
Jedna wiara, jeden świat,
Jedno niebo, jeden brat;
Pojmujecie?... będzie raj!
Chrystus swój rozkwieci Maj;
Bo to jego myśl odwieczna,
Miłość braci, a serdeczna.

Biedna ziemio! skołatana
Przesądami i niewiarą,
Tyle wieków opłakana!
Zrzucisz, zrzucisz suknię starą,
A przywdziejesz godną siebie,
By się podobała w niebie.
Zkądże dotąd zagniewane
Widzim lica Stworzyciela?
Drogi cierniem tak usłane?
Zbytek smutku, brak wesela?
Czy to nie jest palec Boży?
Po ojcowsku on nas karze,
Nie tak jak warci zbrodniarze,
Choć się gniewa, choć się sroży;
Bo nie lubi swarnych dzieci
I wszystkiego co ich szpeci.

Ale weźmy dłoń w dłoń razem!
Pocałunek dajmy sobie,

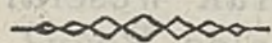
Aż usłyszą tam pod głazem
Naszych dziadów kości w grobie—
Zobaczycie, zobaczycie,
Bóg da wtenczas lepsze życie!

Bo słuchajcie zkąd się wzięli:
Żyd, lub Bramin, lub poganin,
Muzułmanin, Chrześcijanin?
Wszak początek jeden mieli....
To są dzieci Stworzyciela,
Tylko błąd ich, błąd rozdziela.

Błąd, fanatyzm, uprzedzenia,
To zapory zjednoczenia.
Ale zawrzéjmy przymierze,
Nasze serca złączmy szczerze,
Pokochajmy w człeku brata;
A przed końcem jeszcze świata
Ujrzymy się jednym ludem,
To się stanie jakby cudem,
I owczarnia jedna będzie,
Jako prawda jedna wszędzie.

Bóg niech ojcem będzie ludów,
Matką ziemia, człowiek bratem,
A nie będziem czuli trudów,
Pogodzimy się ze światem.
Padnie duma, ukorzona,
Sama przez się zawstydzona,
Co na rozwój tak nastawa,
Co lepszości dzierży prawa,
A złączy się w jedno ciało,
I stanie się... jak stać miało.

Józef Detmerski.



POSŁANNIK NIEBA.

Krew! krew wylana!
Ofiara wielka!
I w głowie ciernie,
I w boku rana,
I wycieńczona w nim siła wszelka!
Cierpi niezmiernie,
Kocha.... i kona.

Patrz.... coś uczynił....
Och! ty morderco!
On cię chciał zbawić,
Tyś go obwinił,
Zelżył sromotnie,
Pokłuł stokrotnie,
Jeszcześ najgrawał szyderco!
Nie dosyć na tem,
Trzeba być katem,
Trzeba Go zabić.

I za co? za to:
Że trudy swemi
Chciał podnieść ciebie
Do człowieczeństwa?
Byś na téj ziemi
Żył jako w niebie?
On cię chciał wyrwać
Z kału, z szaleństwa;
I ty go na krzyż
Za to rozciągasz,
Żółcią Go poisz,
Jeszcze urągasz?

Stało się— skonał—
Patrz! twoje dzieło
Już skutek wzięło.

Józef Delmerski.

TRZY BAJKI

(napisane przez jednego z wierszokletów kalendarzowych i dedykowane Kurjerowi Lubelskiemu).

I

ŻABA i ORZEŁ.

Widząc żaba że orzeł szybuje za chmury,
Wysadziwszy gdzieś łeb z dziury,
Rzekła: wielkaż bo sława że się tak wzbił w górę,
Że znika z oczu, że pędzi za chmurę,
Kiedy on tego uczył się z młodości,
A głupia gawiedź dziwi się.... zazdrości....
Jakby to jego wiele kosztowało.
Na takie rzeczy to potrzeba mało....
Ja także latać gdybym się uczyła,
Takąbym samą jak ten orzeł była.
Na to rzekł orzeł: twem siedliskiem dziura....
Nie pragnij, czegoć nie dała natura.

II

JELENIE i OSIEŁ.

MŁODY JELEŃ.

O dla Boga!
Co za trwoga!
Chwila śliska!
Zguba bliska!
Mamy wroga!
Słyszysz ten głos przeraźliwy?...
To jakiś wróg niegodziwy
Nas niewinnych tu napada;
Ach! on żywcem nas pozjada!

STARY JELEŃ.

Dziecko jesteś, nic nie zważaj,
I tym głosem się nie zrażaj;
Powiem ci jedno przysłowie
O krowie:
Że jak ona wiele ryczy,
Pewno mleka mało daje,
Tak kto mocny głos wydaje,
Ten rozumu nie dziedziczy,
Więc nieboże,
Zrobić on ci nic nie może.
I ten co tam sobie ryczy,
Nie będzie z nas miał zdobyczy.
Ot— widzisz go? już jest blisko—
Patrzaj— patrzaj— to ośliskol—

III

KOT i KOGUT.

Kot siedział cicho, nikomu nie szkodził,
Kogut réj wodził;
Że był wrzaskliwy, nadęty i dumny,
Myślał że już rozumny.
A widząc kota spokojniutką postać,
Chciał go zachłostać;
Więc ostrym dziobem uderza go w szyję,
Patrzy... kot żyje.
No, w swéj obronie, jak go też kot musnął....
Ledwie nie usnął.

Poznał, że kot choć cichy, to groźny,
Był już potem ostrożny.

Miejcie więc ludzie tę dobrą naturę,
I nie szarpcie nikogo.... bo weźmiecie w skórę.—



CIEMNY.

Izba na wpół zrujnowana. Okna powybijane. Na ścianie obraz Matki Boskiéj, przed którym pali się lampa. Stół pokryty białym obrusem, pod nim siano. Na stole opłatek. Przy ścianie ława— na niéj mnóstwo książek i szpargałów. Na dworze zawieja. Grzegórz przechadza się w biednéj odzieży. Słychać pianie koguta.

GRZEGÓRZ.

Dawno z północy, kór trzeci raz pieje—

(*patrząc w okno.*)

Gwiazda trzech królów, zniża się, blednieje,
To jaśniéj błyśnie. Dziś się Bóg narodził,
I świat z ciemności, z grzechu wyswobodził.
Ludzkość w miłości dzieli się tym chlebem
Na znak przymierza z aniołmi i niebem.

(*rozłamuje opłatek— słychać stukanie do drzwi.*)

Zbawienie wchodzi z Betleemskiéj szopy,
A wąż zdeptany (*ukazując na obraz*) jéj świętemi stopy!

(*stukanie coraz mocniejsze.*)

GŁOS z ZEWNĄTRZ.

W imie Dzieciątka złożonego w żłobie
Otwórz.

GRZEGÓRZ.

Cóż to jest? któż to o téj dobie!
W dzień jasny rzadko mnie tu kto odwiedzi,—
Postrachem jestem dzieci i gawiedzi.

(*odsuwa drzwi— wchodzi podróżny, otulony w futro, przypruszony śniegiem.— Grzegórz cofa się.*)

PODRÓŻNY.

Niech będzie pochwalone Dzieciątko Jezus!
Pokój temu domowi!

GRZEGÓRZ.

Na wieki wieków! Dzięki ci mój panie,
Żeś dziś nawiedzić raczył to mieszkanie,

Nie miałbym z kim się opłatkiem podzielić,
Tyś łaskaw pierwszy mój kąt rozweselić.

PODRÓŻNY.

Wybacz mój człeku! Zbłąkany wśród śniegu
Dążyłem do méj chaty, do noclegu,
Gdzie mnie z opłatkiem czeka żona, dzieci,
Ale noc całą błądząc śród zamieci,
Z sił się wybiłem, aż jak mędrców godło
To mnie światełko do ciebie przywiodło.

GRZEGÓRZ.

Biedny sam jestem— najbiedniejszy z ludzi,
Ale podróżny litość we mnie budzi.
Pójdź więc mój bracie, podzielić dar święty;
Dar, który ludzkość u Pańskiego stołu
Z kmiotkiem, żebrakiem, z królmi i książęty,
W miłości bratniéj pożywa pospołu.

(*podaje opłatek.*)

Ja biedny, dzisiaj równy z bogatymi,
Dziś porównani karły i olbrzymi— (*płacze.*)

PODRÓŻNY.

Widzę, mój bracie, że cię los twój boli,
Ale grzechem jest rozpaczać w niedoli.
Wszyscy nie możem być równo bogaci;
Oto z pomiędzy dwóch rodzonych braci,
Jeden wyleciał— ma skarby i wioski,
Drugi się biedzi— umiera śród troski.
Jeden w stolicy z książęty i pany:
Drugi w szpitalu tuli się w łachmany.
Fortuna temu poskąpiła chleba,
Tamtego żywo uniosła do nieba,
I świat rozkoszy dała mu w poddaństwo,
Gdzie się obróci i przepych i państwo,
I władza służą mu na przemian
Jak bożek jaki wygląda śród ziemian.

GRZEGÓRZ.

Jak to, mój panie, to ty znasz te dzieje,
I méj rodziny i moje koleje,
Że mi udzielasz te same przestrogi,
Jakich nie szczędzi, kto wejdzie w te progi,
I sąsiad i żona, niemal własne dzieci,

(*po pauzie.*)
Lecz ja mu wcale bogactw nie zazdroszczę,—
Niech sobie złotem i honory świeci,
Ja, niech umrę z zimna, niech poszczę!
Oto ja żadnych pretensyi nie roszczę.
Tylko mnie boli, że na równej szali
Ważąc nas obu jemu wszystko dali,
Mnie bardzo mało— dali mi ten dworek
I kawał ziemi i z pieniędzmi worek—
Spadek po ojcach, bym miał czem rozwinąć,
Mą gospodarkę;— nie dali mi zginąć;
Lecz jemu dali więcéj— wszystko prawie,
Co człowiek może wymarzyć na jawie,
Dali mu mądrość— władzę Salomona,—
Siłę dzielniejszą od najtwardszéj stali,
Jego w szkołach uczyli— jemu rozum dali!
On pan wielmożny— jemu niebo, morze,
Ziemia spowiada tajnie swego łona,
Według jego cyfr krąży gwiazd przestworze,
Słońce i księżyc mają swe zaćmienia.
O! on przeliczył zmarłe pokolenia,
Ich mową mówi, ich pisma rozumie,
Drugi Salomon!
A ja, ja kaleka,
Ócz pozbawiony, przed którym ucieka
Wszelkie stworzenie.

PODRÓŻNY (*wpatrując się w jego oczy*)
Mój człowiecze!
Człowiek byle chciał, wszystkiego dociecze,
Klucz do wszystkiego znajdzie w swym rozumie,
Lecz o kim mówisz? Któż to jest ten drugi,
Któremu ziemia, gwiazdy, posłuszne jak sługi,
Który, jak Bóg sam—

GRZEGÓRZ.
Widzę, żeś tu nowy,
Toś nie zrozumiał pewnie i połowy,
Z tego coś słyszał. Zacznę więc z początku,
Dwóch nas zostało sierot w tym zakątku,
W tym oto dworku po rodziców zgonie;
Dwóch wypieszczonych na słodkiem ich łonie.
I jako matka, ojciec nas pieścili,
Kochali, pieszcząc do ostatniéj chwili,
Tak po ich zgonie, kochając się wzajem,

Żyliśmy błogo;— dom ten był nam rajem!
My dwaj aniołki, pośród tego raju,
Razem na łące, i w polu, i w gaju,
Późniéj do szkółki wiéjskiéj nas oddano.
Tu znowu rozkosz piliśmy nieznaną,
Wspólnie piliśmy, kiedy ksiądz wikary
Uczył nas czytać, rachować, i wiary
On nam cudowną odkrył tajemnicę,
Że nasi w niebie królują rodzice
I tak nas wszędzie strzegą, każdéj chwili,
Jako nas strzegli, kiedy z nami żyli.
Brat mój był młodszy, wątły i mizerny
Ja znów silniejszy, lecz pamięci miernéj.
Jakaż to słodycz, gdy przy tym kasztanie

(*wskazując w okno*)

Razem siedzimy z książką na kolanie.
Brat pojętniejszy, czyta mi, powtarza,
Ja za nim głoszę sens z elementarza.
Dwa lat tak zbiegło, jakby jedna chwila,
Postąpiliśmy więc obaj do tyla,
Że nam téj szkółki było już za mało!
Chciano nas posłać do większego miasta,
Gdzie młodzież w mądrość i nauki wzrasta.
Więc familijne kółko wyrzec miało,
Kogo z nas posłać— bo nie wystarczało
Na to dla obu. Zbadać należało,
Kto z nas zdolniejszy? Dano nam pytanie:
„Ile każdemu z braci się dostanie
Jeśli jest spadku dwadzieścia tysięcy.
Jeden pół tego odbierze co drugi—
I nadto jeszcze pięć tysięcy więcéj
Za dobre serce, za bratnie przysługi.“
Pytanie łatwe— snadno zgadnąć było:
Ale mi serce tak silnie zabiło,
Taka mi w oczach stanęła pomroka,
Taka mnie boleść przejęła głęboka,
Żem stał i milczał, a potem zawołał:
„Co bądź zostało, niech będzie w całości,
Jako my obaj w jedności, miłości“
Więcéj wymówić jużem nic nie zdołał.
Tymczasem brat mój z uśmiechem, z weselem,
Zaczął rachować, jako się podzielem
Tym biednym groszem. Obrachował snadnie,

Ile mnie i jemu ze spadku przypadnie.
I odpowiedział tak łatwo, swobodnie,
Jakby istotnie było mu wygodnie.
Oddać mi moje, sobie wziąść, co swoje.
„Tak przewybornie— zawołała rada—
On niech się uczy, to główka nie lada;
Ten na ojcowskiéj roli niech zostanie.“
Tak serca nasze rozpadły na dwoje.
Ja tu w tym dworku, zostałem, mój panie!
On jako orzeł wyleciał pod niebo,
Ukończył szkoły, cudze kraje zwiedził,
A jam się zajął tą ojcowską glebą,
Ciężkom pracował, trudził się i biedził,
Ażem ociemniał, zdziczałem, zgłupiałem.
On król Salomon, tam na świecie białym,
W gronie wielmożnych, w wielkiem mieście gości,
W purpurze wiedzy, w koronie mądrości;—
Jam ślepy robak, podły płaz zdeptany,
Jak ślimak w muszli, zamknięty w te ściany,
Po za któremi nie ma dla mnie świata,
Niema przyjaźni, niema nawet brata!
Po za któremi, darmo śledzę okiem,
Wszystko niejasne, nocy skryte zmrokiem;
Gdzie byłem stąpił, to czołem uderzę,
To o człowieka, to o jakie zwierzę.
A gawiedź bieży i woła i szydzi;
„Patrzcie to warjat, który nic nie widzi.“

PODRÓŻNY.

Otóż i dnieje! Niech więc wypogodzi
Te smutki dzionek, co tam z lekka wschodzi.

(*wyglądając.*)

Lecz w mroku widzę, jakaś tam niewiasta,
I dwoje dzieci zdążają do miasta.
Coraz są bliżéj, już do drzwi kołaczą,
Biegnę otworzyć.—

GRZEGÓRZ.

Dręczony rozpaczą.
Kiedym jak lwica śród żelaznéj klatki,
Rzucał się, męczył, w ścianach mojéj chatki,
I w gospodarki ścieśnionéj granicy,
By mnie wyleczyć z téj strasznéj tęsknicy,

Sąsiadów, krewnych moich było zdanie,
Bym pojął żonę. Pojąłem mój panie!
Oni mniemali, że piękna kobieta,
Wróci mi spokój, że jéj ciche cnoty
Z téj mnie uleczą szalonéj tęsknoty.
Oni mniemali,— dusza szczęścia syta,
Lube słodycze czerpiąc tu obficie,
W cichéj ustroni— polubi to życie.
Lecz się zawiedli.

(*wchodzi żona i dzieci, te otaczają Grzegorza, pieszcząc się.*)

DZIECI.

Ach tatko, nasz tatko!

ŻONA.

Nigdyż się z swoją nie rozstaniesz chatką,
Z tą chatką biedną, już ruiny bliską,
Gdzie już oddawna nie tlało ognisko.
Ach, jak tu zimno— wiatr przez szpary dmucha.

PODRÓŻNY.

Gorzéj niż w grobie; ściana pochylona,
Pieca ślad ledwie,— tu głownia zwęglona,

GRZEGÓRZ.

Wszędzie chłód, jako w méj piersi bez ducha.

ŻONA.

Ależ któż winien? błagamy, modlimy,
Przejdź do nas lepiéj— z téj zwalonéj chaty,
Jak tu wytrzymać, a zwłaszcza śród zimy?

GRZEGÓRZ.

Wciąż jedno słyszę— wciąż jedno za kąty!
Jak tu wyjść? Na około kraty,—
Mur nieprzebyty— a na nogach dyby!
Stąpię dwa kroki, wpadnę bez ochyby
W tę czarną przepaść, w ten ocean nocy!
Ach, nie, nie mogę— wyniść nie mam mocy!

PODRÓŻNY.

To biedny człowiek! widzę cierpi wiele!

ŻONA.

Ach, panie, niegdyś dobry człek— pobożny.
Spojrzeć na niego— to rozkosz, wesele!

Umysł swobodny, wytrwały i krzepki,
Dobry mąż, ojciec, gospodarz zamożny!
Dzisiaj, niestety! brak mu jakiejś klepki!
Wciąż nam powiada, że pozbawion wzroku,
Choć dobrze widzi, tak w dzień, jak o zmroku!

GRZEGÓRZ.

Tak jest— ja widzę, bo żadna pomroka
Nie ćmi jasności cielesnego oka.
Ten piękny obraz widomego świata,
W głębinie oka rysuje się jasno.
Lecz duch mój— jemu w oku ciemno, ciasno.
On sięga daléj— on z głowy wylata,
Leci pod niebo, pod gwiazdy, nad słońca!
Lecz gdy nie może dojść lądu i końca,
Gdy nie w tym dziwnym boskich cudów tłumie
Mimo wysileń, pracy, nie rozumie;
Gdy się szamocze, morduje i męczy,
I téj zasłony, pochmurnéj, pajęczéj,
Przebić nie może,— wówczas utrudzony
Wraca do mózgu. Któż wysłowić zdoła,
Jaka noc wtedy mroczy mnie dokoła!
Stoję i niewiem, gdzie jestem, co czynię?
Czy iść na lewo? czy w prawo? sam nie wiem.
A mózg się pali nieznanem zarzewiem.
Ach straszna chwilo! o straszne głębinie
Niewiadomości, nocy i zwątpienia!
Niskąd ratunku, ni łaski promienia!
Śmiało w tę otchłań. Jeśli mam zaginąć,
Jeśli z téj nocy nie mam już wypłynąć
Na światło dzienne, na ten blask słoneczny,
Przyjm mnie w swe łono, ty pomroku wieczny
Niech moje imię, niechaj ślad imienia,
Zginie na wieki w nocy zapomnienia!
Rzucam się w tę otchłań, roztwieram ramiona,
Przyjm mnie nicości do czarnego łona!
O! tak, rzucam się na prawo, na lewo,

(*biega w różne strony.*)

Ach, tylko tłukę się o mur, o drzewo,
I wyjść nie mogę, w koło, jakby krata,
Wolność i światło, i wszystko dla brata,
A mnie, co w spadku?

JEDNO Z DZIECI.

Ale proszę tatki,
Nasz stryj- tak dobry; on o nas tak dbały!

DRUGIE DZIECIĘ.

Choćgośmy nigdy w życiu nie widziały,
Lecz nam przyséła książeczki, to datki,

ŻONA.

Grzechby narzekać, brat dobry, wspaniały!

GRZEGÓRZ.

O ta wspaniałość, te szpitalne dary
Palą mnie, gryzą, jak piekielne żary!
Przed temi dary,— przed jego jałmużną
Chcę uciec, skryć się.— Uciekam napróżno!
On bardzo hojny! Z szczęścia oceanu
Czasem coś rzuci,— trochę chleba, złota,
To cacka dzieciom— ot cała szczodrota,
Za którąm wdzięczen wielmożnemu panu!
Przecież nas jedno wykarmiło łono!
My jedna dusza— aż nas rozłączono,
Aż straszną otchłań pośród nas rzucono!
Gdy jako łazarz z jękiem błagam, płaczę
O kroplę światła, o promyczek święty,
Ktoś z przechodzących litością ujęty,
Wstąpi tu, moje zrozumie rozpacze,
By mnie utulić, wnet mi książki niesie;
Tu Pol, Mićkiewicz, Krasiński z Słowackim,
Libelt z Kremerem. Lecz wzrokiem prostackim
Darmo w nich szukam,— wciąż jestem jak w lesie.
Pierś ma się wzdyma, serce ogniem gore;
Już mi się zdaje, żem mędrcem, śpiewakiem.
Cudne widzenia! już nad Zodjakiem
Lecę, coś śpiewam, w rękę pióro biorę—
W tem ćmi się w oczach— zabolała głowa,
Myśli uciekły splątały się słowa!
Tak malarz, co to cuda ujrzał we śnie;
Zbudził się — wstaje, chwyta pęzle w dłonie;
Lecz cuda znikły— zapłakał boleśnie,—
Znowu je ujrzy, chyba aż przy zgonie!

ŻONA.

Ach, rzuć tę rozpacz! Człowiek nieuczony,
Prostak, lecz dobry, jest błogosławiony.

Chrystus Pan Zbawca, co się dziś narodził,
Nie tylko mędrców z grzechu wyswobodził;
Prostaczków kochał,— im raju podwoje
I im obiecał zawsze pomoc swoję.

GRZEGÓRZ,

Tak jest, zaprawdę; On władzca światłości
Swej boskiej wiedzy nie skąpił nikomu.
Tyle jéj rozlał, że dziś ona gości
W ubogiéj chatce i w królewskim domu.
Ile kto pragnie, czerpie z tego morza,
Które dla wszystkich dała łaska Boża.
Czemuż mnie tylko samemu jedynie
Morze to światła zgasło i nie płynie!
Czemu mnie tylko téj świętéj słodyczy
Wzbroniono, a mnie na los niewolniczy
Wiecznie skazano?

PODRÓŻNY.

O mój dobry człeku!
Przeżyłeś pewnie już blisko półwieku,
Czas się z tych dziwactw i marzeń uleczyć,
By żonie, dzieciom, przyszłość zabezpieczyć,
Wziąść się do pracy i pilnować roli,
Masz obowiązki....

GRZEGÓRZ.

Właśnie to mnie boli,
Ta smutna przyszłość— Cóż ja im zostawię?
To co mnie męczy we śnie i na jawie,—
Zostawię w spadku ślepotę, kalectwo;
Jak ja wyrosną ciemni, ogłupieni,
I w świętym zdroju wiedzy nieochrzczeni,
Zdziczenie, nędza przyszłe ich dziedzictwo.
Jako dwa pączki cudownego kwiatu,
Co miały blaskiem zajaśnieć po światu,
Lecz brakło rosy, brakło dżdzu i słońca,
Każdy je depcze, nogą je potrąca.
Aż oto w smieciu zdeptani, nieznani,
I wyszydzeni, jak ja wyśmiewani....

(*zamyśla się... po pauzie*)

Lecz cóż to ze mną? (*chwyta się za głowę*) ból mnie jakiś ciśnie,
Ach! czuję— czuję— śmierć to do mnie zmierza,

Płynie... widzę ją, już w czaszkę uderza.
Ach! niechże prędzéj łańcuch życia pryśnie.
I niewolnika uwolni z niewoli.
W oczach mi ciemno! (*siada na ławie.*)

ŻONA.

Czyli cię co boli.
Usta z siniały— cały drży— twarz blada—
Lecz to tak zawsze, kiedy się rozgada,
Ot, lepiéj spocznij, a będzie ci raźniéj—
Obecność ludzi zawsze go tak draźni.
Pójdźmy ztąd.

Wychodzą. Grzegórz pochyla się— upada.... po znacznéj pauzie wchodzi ksiądz i chłopcy po kolędzie)

KSIĄDZ,

Dzieciątko się narodziło,
Wszystek świat rozweseliło,
Weselmy się, radujmy się, (*przerywa*)
Ale tu wcale widzę nie wesoło,
Zimno, rudera w około!
I całe szronem powleczone ściany.
Ha! stół nakryty, opłatek na stole—
Cóż to za człowiek słaby, czy pijany?

(*przypatrując się bliżéj*)

Przebóg! umarły, śmierć blada na czole!
Nogi i ręce od zimna skostniały,
Usta otwarte, jakby mówić chciały!
I tyle życia w téj zamarłéj twarzy—
Dzieci! czyj to dwór? kto tu gospodarzy?

CHŁOPCY.

To nie dwór, ale w pół zwalona chata,
Ta Grzegorzowa, tego waryata,
Co jak wilczysko, bał się ludzi, świata,
A jeśli kiedy wyszedł z swojéj jamy,
Stawał na placu, sam do siebie gadał,
Wzrok wznosił — palce do czoła przykładał—
A my bywało figle mu płatamy,
Co stąpi krokiem, woła, że mu ciemno.
„Ach gwałtu! wpadnę! tu przepaść podemną.“
Więc tak bywało, gdy stąpa i maca,

Jeden— bah! przed nim. On się, brzdęk! przewraca.
Zrywa się, krzyczy, do swéj nory leci.

KSIĄDZ.

Jak to, to Grzegórz! Niechaj że mu świeci
Światłość niebieska, któréj tak był głodny.
Łaknął jak zdrowia. Tam ten duch swobodny,
W morzu światłości niech swój głód ugasi!
On z głodu umarł!

CHŁOPCY.

Ba rodzice nasi
Jeść mu nosili z panią Grzegorzową!

KSIĄDZ.

On umarł z głodu— ale z głodu wiedzy!
Ach, tak, pamiętam, gdy jego koledzy
Wybiegłszy z szkółki, ze swobodną głową
Z jego braciszkiem biegają po łące,
On utkwi w książkę oczy pałające
I dnie tak całe— pożera oczyma
Litery w książce, co przed sobą trzyma,
Lub nieprzytomny śmiał się, albo szlochał,
On swoje książki (*wskazując na stos książek*)
jak swe dzieci kochał!

CHŁOPCY

Cóż tu papierów— wszystko w stosy zwalił—
Lepiejby niemi był w piecu zapalił!

KSIĄDZ.

Dzieci, uklęknąć— przeżegnać się w skrusze
Zmówcie Ojcze nasz za męczeńską duszę!
Z kościoła światło przynieść— o pogrzebie
Trzeba pomyśleć. Niech króluje w niebie,
Niech się raduje z Jezusem Dzieciątkiem
Dziś narodzonem— Boskiem Pacholątkiem!

CHŁOPCY (*razem.*)

Amen!

ŻONA (*wbiegając wiodąc dzieci.*)

Przebóg! co słyszę! co za słowa? czyje?

KSIĄDZ.

To nie wiesz matko, że twój mąż nie żyje?

ŻONA (*chwytając ręce trupa.*)

Ach! puls nie bije— zgasł wzrok, skrzepło ciało!

KSIĄDZ.

Jak sobie życzył— tak się stało!

DZIECI.

Czy tatki z sobą nie weźmiem do domu?
Tutaj tak zimno — tutaj niema komu,
Ni drewek przynieść.

MATKA (*z rozpaczą.*)

Już nie macie tatka!
Wy sieroty! (*po pauzie spokojniéj.*) Rzecz dziwna do ostatka
Wciąż jedno— że on więzień ociemniały,

KSIĄDZ.

Aż się nareszcie nieba zlitowały!

Wyjaśnienie. Nie dojeżdżając do jednego z naszych miasteczek-sławnego niegdyś swojemi szkołami, zwraca na siebie uwagę odosobniony dworek, czy też duża chata wieśniacza, z dachem w połowie zwalonym na sufit, z powybijanemi oknami. Naokoł widne ślady dawnéj gospodarności: to zdziczałe krzaki agrestu, malin i róż, to ślady po kwietnikach i resztki sztachet okalających ogródek wskazywały, że pracowita ręka tam się krzątała. W téj to ruderze, kilka lat temu, ukrywał się przed ludźmi, przed żoną i własnemi dziećmi, człowiek nie tyle stary, jak raczéj znękany moralnemi cierpieniami, jakoby ciemny, nazwiskiem Klimkiewicz. Śród zimy nie dał u siebie palić, i mimo chłodu i cierpień nie chciał się gdzieindziéj przenieść.

Odwiedzając go sam nie mogłem pojąć, co o nim sądzić? Ślepy, lecz kilka bez ładu rzuconych książek i to nowszych, urywki własnych rękopismów, dowodziły, że widział i pracował, podobno nawet bez okularów. W słowach jego przebijała się jakaś rozpacz i tęsknota. Szydzono z jego jakoby pomieszania i udzielono mi parę jego urywków wierszowanych, które czytając jedni litowali się, drudzy żartowali.

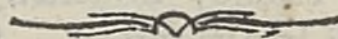
Przytaczam tu jeden taki urywek, zatytułowany: *Ciemny*, który mi posłużył za temat do powyższego poemaciku:

Wszystkim słońce świeci i wznosi się w górę,
Mnie tylko jednemu kryje się za chmurę,

Wszystkim miesiąc świeci, gwiazdy światłość dają,
Mnie tylko jednemu nic nie udzielają.
Znikła wszelka światłość, nic nie mam na świecie,
Ciemna, gruba chmura oczy moje gniecie.
Znikło dla mnie wszystko, żadnéj pomyślności,
Zostało mi czucie dla téj okropności.
Znikła drzew zieloność, znikły liście drzewne,
Czuję tylko zimno i deszcze ulewne.
Znikł owoc na drzewie, zostały się głogi,
Znikli przyjaciele, zostali się wrogi.
Nie widzę nikogo, oni mnie niewidzą—
Palcem wytykają, wszyscy ze mnie szydzą.
Wszyscy są głuchymi, wszyscy oniemieli,
Między nimi jestem, lecz mnie zapomnieli,
Wszyscy mnie mijają, nikt nawet nie rzecze:
„Jak się masz? czy żyjesz— ty ślepy człowiecze?
Nikt mnie nie odwiedzi, ani kto pogada,
„Nie mam gadać czasu,“ każdy odpowiada.
Każdy mnie omija, każdy okiem mierzy.—
A jest taki, co mnie kamieniem uderzy.
Nie pragnę niczego, mam dosyć wszystkiego;
Słowa, przyjacielu, słowa łagodnego!

Odwiedzając nieco późniéj to miasteczko, nie zastałem już przy życiu nieszczęsnego samotnika, który właśnie poprzedniéj zimy, z niewygód i więcéj moralnych cierpień, do jakich podobno zawsze znajdował powody w stosunkach z własną familją, niż z jakiéj choroby zakończył życie.

W. D.



ZDANIA URYWKOWE.

Strzeż się złéj kobiety bardziéj niż ognia— bo ogień odrazu cię spali, a zła kobieta całe życie piecze.

Nie wierz słodkim bilecikom, ani czułym słówkom— bo papier wszystko przyjmie, usta wszystko wymówią, lecz w sercu i w duszy mogą być przerażające pustki!

Chcesz znaleźć miłość— szukaj jéj oczyma duszy, nie oczyma zmysłów.

Świat cały swoją prawdą przekonasz, a jednéj przewrotnéj i głupiéj kobiety przekonać nie zdołasz.

Kto pojął dobrą żonę, zyskał najświetniejsze.... dożywocie.

Józef Detmerski.

RADY GOSPODARSKIE.

NAPÓJ JAŁOWCOWY BARDZO ZDROWY NA LATO.

Do korca jagód jałowcowych, weź garść piołunu, naléj to wodą czystą. Jak postoi przez kilka tygodni i uklaruje się, zrobi się napój bardzo zdrowy, który im dłużéj się konserwuje, tym bardziéj się naprawia.

LEKARSTWO PROSTE NA BÓL ZĘBÓW.

Najgwałtowniejszy ból zębów w pół godziny ustaje, za użyciem następującego sposobu: weź chrzanu surowego, utrzyj go na tarce i wziąwszy szczyptę, przyłóż przez płótno do pulsu ręki téj, z któréj strony zęby bolą: trzymaj ten chrzan póty, aż zacznie naciągać, nie trzeba jednak nigdy dłużéj trzymać nad pół godziny, bo chrzan naciągnie znaczny pęcherz na ręce, który potem wielki ból sprawuje.

DZIECIOM NA ANGIELSKĄ CHOROBĘ.

Służy smażona maść z kwiatków Nogetkowych, które w sadle wieprzowem smażyć, przydawszy cokolwiek olejku psiego, tą maścią smarować dzieciom boki i pacierze na plecach, w przód skąpawszy w paproci zielu, to czynić dwa razy w tydzień uważając, żeby dzień zbyt niebył wietrzny lub gorący.

NA KASZEL DZIECINNY.

Smalec nie solony gotój szumując, potem oddziel od wody, przestódź, dodaj trochę anyżowego olejku i smaruj piersi i podeszwy dzieciom.

ŚRODEK LECZENIA KONI PARSZYWYCH.

Bierze się funt rybiego tranu, 6 uncyi terpentynowego olejku, 2 uncye hiszpańskich much w proszku i 6 uncyi siarki. Tran gotuje się przez pół godziny, odstawia się od ognia, sypie się potrochu miałko utłuczoną siarkę, a wymięszawszy dobrze znowu się gotuje ciągle mieszając przez pół godziny; poczem odstawia się od ognia i skoro wystygnie dodaje się proszek kantarydów i olejek terpentynowy i zmiesza należycie.

Chorego konia stawia się w ciepłéj stajni na dni 14, a jeżeli ma długą sierć na trzy tygodnie; smaruje się powyżéj urządzoną ogrzaną massą, za pomocą szczotki wcierając należycie takową w strupy. Tak się postępuje codziennie dwa razy, rano i wieczór; a po ukończeniu powyższego czasu choroba uleczoną zostanie. Dobrze jest zadać przy tem koniowi na przeczyszczenie, przynajmniéj soli kuchennéj w letniéj wodzie rozpuszczonéj pół funta.

PRZECIWKO KRWAWÉJ MOCZY BYDLĄT.

Kiedy się postrzeże ta choroba, trzeba wziąść garść krochmalu rozpuścić w wodzie i dać połknąć bydlęciu. Doświadczono, że we dwadzieścia cztery godzin choroba ustaje.

NA OPUCHLINĘ NÓG U KONI I WOŁÓW.

Weź liści bzowych, które utrzesz z sadłem wieprzowym, zrobiwszy z tego plaster, przyłożysz do nogi choréj i obwiniesz.

NA ZROŚNIENIE ROZŁUPANEGO KOPYTA.

Weź starego sadła wieprzowego i tłustości koźléj, zmieszawszy zrobisz z tego plaster, którym obłożysz kopyto i trzymać będziesz póty, aż się zrośnie.

NA PORATOWANIE KONIA W JAKIEJKOLWIEK NIEWIADOMÉJ CHOROBIE.

Weź po jednéj uncyi cukru lodowatego i cynamonu, po dwie uncyi gwoździków i cukru faryny, zagotuj to wszystko w winie, w naczyniu kwartowym i daj wypić koniowi.

SPOSÓB ŁATWY ZAMIENIENIA W KRÓTKIM CZASIE WSZELKICH CHWASTÓW W ŻYZNY NAWÓZ.

Jest to sposób nader łatwy i równie w wielkiéj jak i małéj ilości może bydź uskuteczniony. Kładzie się warstwę chwastu na jednę stopę grubę, którą posypuje się bardzo cienko, miałkiem wapnem niegaszonem i tak daléj dopóki takowego wystarcza. W kilka godzin zaczyna ta massa tak operować, że nawet należy rzucać cokolwiek wilgotnéj ziemi, darniny, lub naręczę świeżego chwastu, aby się nie zapaliła. W czasie 24 godzin cała operacya skończona; a massa ta, chociażby na popiół spalona, poprawia wybornie pole. Należy tylko uważać, aby chwast świeży do tego używać, równie też świeże wapno.

SPOSÓB PRZECHOWANIA ŚLIWEK I WIŚNI.

Zrywaj śliwki lub wiśnie z ogonkami i z farbą, kładź je warstwami w baryłkę dębową lub olszową nie bardzo blisko siebie, a każdą warstwę przesyp liściami śliwowemi, albo wiśniowemi lub winnemi, zaszpontój, oblawszy baryłkę żywicą do koła i wpuść ją bezpiecznie w studnią; wytrwają przez zimę do Kwietnia, a tak będą piękne, jakoby dopiero z drzewa zerwane i bardzo zdrowe.

SPOSÓB UPIECZENIA CHLEBA DOBREGO Z NIEZDRO-WEGO ZBOŻA.

Gotuj znaczną ilość pokrzyw w wodzie i takową rozczyniaj ciasto; oddali ona niezawodnie wszelką niedoskonałość lub zepsucie.

SPOSÓB OCHRONIENIA CHLEBA OD PLEŚNI.

Dodaj do ciasta trochę nasienia anyżowego, miałko utłuczonego i przesianego; i wypiecz dobrze chleb. Taki chleb uschnie, a nie spleśnieje.

SPOSÓB ZACHOWANIA ORZECHÓW WŁOSKICH.

W piwnicy w wilgotnym piasku ułożywszy orzechy świeżo zerwane z drzewa; możesz je przez kilka lat nawet utrzymywać, tak że jądro będzie tak dobrem jak gdyby było świeżo zerwanem.

SPOSÓB WYGUBIENIA ROBACTWA NA DRZEWACH.

Trzeba nazbierać ziela które ma najtęższy dym i odór: jako to: piołun, liście tabaczne, i t. d., do tego przymieszać siarki, smoły i żywicy i tym okurzać drzewa wtenczas, kiedy kwiat zaczyna-opadać, bo zaraz po opadaniu kwiatu, nasienie robactwa zaczyna się rozwijać, które takowym dymem truje się i ginie.

SPOSÓB WYGUBIENIA MYSZY I SZCZURÓW.

Bardzo dobry jest ten sposób: wziąść gąbki, albo hupki, pokrajać ją na drobne kawałki, usmażyć w maśle, posypać solą z pieprzem, postawić tam gdzie jest najwięcéj myszy lub szczurów, a w osobnym naczyniu wody. Myszy i szczury objadłszy się gąbki smacznéj, będą pić wodę, a przez to, gdy napęcznieje w nich gąbka, będą pękać. Tego sposobu można użyć i na polu, gdzie jest dużo myszy i szczurów.

SPOSÓB NA ODPĘDZENIE ROBACTWA OSOBLIWIE GĄ-SIENIC Z OGRODU.

Między zagonami, na których jest kapusta, lub inne warzywo, trzeba zasiać konopie. Doświadczono, że gdyby w bliskości najwięcéj było gąsienic, do tego zagona, który jest na około konopiami obsiany żadna nie przyjdzie.

SPOSÓB ZACHARTOWANIA OSTRZY U NOŻÓW I SIEKIER.

Nazbieraj robaków zimnych glistów, utłucz ich, wyciśnij sok, zmieszaj to z sokiem wyciśniętym z chrzanu. Rozpal ostrze i gaś w tym soku. Tym sposobem żelazo chartowane tak stwardnie, że można nim ciąć żelazo i kamienie.

SPOSÓB PRÓBOWANIA NASION.

Bierze, się pewną ilość nasion, które chcemy wypróbować, wrzuca się do łyżki blaszanéj, którą się trzyma nad rzarzącemi węglami za pomocą obcęgów. Wszystkie ziarna zarodkowe pękają i podskakują, niepłodne zaś wypalają się na węgiel i pozostają na łyżce. Silne trzaskanie i gwałtowne podskakiwanie dowodzą większéj świeżości i zdolności do kiełkowania.

SPOSOBY PROSTE DO POZNANIA GDZIE SIĘ ŹRÓDŁA W ZIEMI ZNAJDUJĄ.

I. Rzecz jest doświadczona, że na wiosnę śnieg prędzéj ginie na tych miejscach, gdzie są źródła ukryte; zatem, kiedy na równinie spostrzeże się takie miejsce, że na około śnieg leży, a na środku go niema, można bydź pewnym, że tam się znajduje źródło.

II. Latem dla wielkich upałów kiedy trawa pożółknie, w tych miejscach gdzie trawa utrzymuje swoję zieloność i świeżość, źródła się znajdują.

III. W jesieni i latem, osobliwie z rana można uważać na łąkach, kiedy jest rosa obfita: tam gdzie się źródła znajdują, rosa na trawie nie będzie.

SPOSÓB USKROMIENIA NAROWISTEGO KONIA.

Upornego narowistego konia lub inne zwierzę można uskromić i ukorzyć włożeniem mu w ucho małego kamyka z którym się ucho mocno ręką przytrzyma. Jeżeli się to uczyni na obu uszach tym pewniéj jeszcze dopnie się celu.

SMACZNA MIESZANINA DO CHLEBA.

Gotowanych obranych kartofli 3 funty, które się z jedną łyżką soli, mięszając na wolnym ogniu upraży, dodaje się do 7 funtów mąki, a potem dobrze z mąką wymiesza. Do tego 3 łyżki drożdży i $1\frac{1}{2}$ kwarty wody wlawszy, wyrobi się dobrze i utacza bochenki, które postawiwszy w ciepłem miejscu do wyrośnięcia, sadza się do pieca.

BIAŁE KWIATY ODMIENIĆ W CZERWONE.

Wziąwszy ziemi jak najtłustszéj ile chcesz ususzywszy ją na słońcu na miałki proch, wsypiesz ją w naczynie i posiejesz w niéj kwiat biały jeden i drugi, i potem polewać będziesz wodą, w któréj wprzód moczyć, i dobrze przygotować masz z brezylią, ażeby się stała zupełnie woda czerwoną. Tą wodą pokrapiać będziesz ziemię przez dni 15 lub 20 dwa razy na dzień, aż znacznie podrośnie roślinka. Wystrzegać się zaś trreba, abyś jéj na noc nie zostawiał pod gołym niebem na rosie.

JAK DOKAZAĆ, ABY JEDNEGO KOLORU np. FIAŁEK, LUB KWIAT JAKI INNY, ZAWIERAŁ RÓŻNE KOLORY KWIATÓW TAKICHŻE.

Zbierz nasienia, naprzykład fiałków w różnym gatunku i kolorze, ile ich mieć możesz, i włóż razem wszystkie w szczupłą jaką rurkę, lub szmatę przetartą, sadź w ziemię dobrze uprawną i gnojną, tak jako inne zwykły się sadzić nasiona, a pilnie koło tego chodząc, będziesz miał kwiat, jakoś żądał.

SPOSÓB ABY W KILKU GODZINACH, LUB NIEWIELU PRZYNAJMNIÉJ WYROSŁA np. SAŁATA, OGÓRKI, LUB GROCH etc., TAK IŻBY JE JEŚĆ MOŻNA BYŁO.

Weź czarnéj ziemi, nie nadto tłustéj, napełnij nią naczynie gliniane obszerne wysokości na palec wielki. Weź potem nasienia, jakiéj chcesz ogrodowizny, np. sałaty tyle ile będziesz rozumiał, lub ile będzie dosyć do owego naczynia. Namocz je wprzód przez 24 godzin, w gorzałce lub occie tęgiem, dopiero wyjąwszy je sadź, w rzeczonéj ziemi, w jednéj godzinie sałata się na wierzch pokaże, powoli ale dosyć znacznie wkrótce się od ziemi podniesie, a we 4 godzinach będzie mogła być wyrywana i jedzona z octem. Tego równie w zimie lub w lecie doświadczać można.

NA JEDNYMŻE KRZEWIE MIEĆ PIĘCIORAKĄ RÓŻE.

Na ten czas, gdy się zaczynają na róży pączki pokazywać pod obranemi oczkami, poczynisz dziurki szydłem ukośnie aż do drzenia; w pierwszą wpuścisz na piórze dobrze czerwonéj farby zgotowanéj brezylii, w drugą nalej żywo-zielonéj, w trzecią żółtéj, w czwartą błękitnéj, piątą czarnym dobrze atramentem napełnij, a każdy kolor na osobnéj gałązce.

MIEĆ PRZEZ ROK CAŁY PIĘKNĄ I ZAWSZE ŚWIEŻĄ RÓŻĘ.

Weź wina i soli, napełnij nim gliniane naczynie, nakładź w nie potem róży, ile będziesz chciał przechować, dobieraj zaś kwiatu w pączkach, jeszcze nakryj je dobrze, i wynieś do piwnicy. Gdy będziesz róż potrzebował, wyjmiesz z naczynia, i postawisz w czem na słońcu lub przy piecu, aby się rozwinęły, będziesz mieć różę piękną i dobrze pachnącą.

Gdy się zaś już róże rozkwitły, zerzniesz je nożem w wieczór, strzegąc się dotknąć kwiatu palcami, zostawisz je leżyć na noc pod niebem, włóż je potem w polewane naczynie, które nakryj dobrze i zasklep niejako, a nakoniec w suchym zakop piasku, a dotrwając długo, i do zażycia dobyte, będą wyglądać jak świeże.

Z CZERWONEGO KWIATU, UCZYNIĆ WPRĘDCE BIAŁYM.

Nad zapaloną siarką potrzymaj kwiat czerwony, np. różę, a stanie ci się białą, ponieważ siarka ten czyni skutek, iż kolor jeden odmienia w drugi.

RÓŻE LUB GOŹDZIKI ZŁOTEM UPIĘKSZYĆ.

Rozetrzéj *Sal amoniacum* na kamieniu z octem, i trochą cukru dobrego, potem weż zerwane róże, lub goździki, i tak przylep woskiem do stołu, aby prosto stały, lub je w czym prosto utkwij, natenczas rostartym *Sal amoniacum* maluj na liściach kwiatu, i tak zostaw, ażeby uschło. Weźmiesz potem złota lub srebra jeden lub dwa listki, i przytkniesz do kwiatu przyciskając z lekka bawełną, zostanie więc przylepie do malowania złoto, a reszta listka niepotrzebna odpadnie.

UCZYNIĆ, ABY ŚLIWY I WIŚNIE BEZ PESTEK OWOC RODZIŁY.

Przygotowane pieńki jak do szczepienia, posadź dwa blisko siebie, w jednym z nich szczep sposobem zwyczajnym zraz wiśniowy lub śliwkowy, po roku, gdy się dobrze przyjmie, zarznij u wierzchołku latorośl, jako się zrazy do szczepienia zarzynać zwykły, i szczep w pieńku drugim posadzonym blisko, a gdy się i ten koniec przyjmie, przerznij latorośl jakoby w połowie, a w przesadzonym pieńku zraz szczepiony opacznie wyda ci owoc bez pestek.

MIEĆ LILIE Z CEBULEK W KAŻDÉJ PORZE ROKU.

Sadź w swym czasie lilie z cebulek lub z korzeni, ale jedne z nich na dwanaście palców głęboko, inne na ośm, niektóre na cztery i tak daléj, będziesz mógł mieć tedy przez rok cały jedne po drugich wyrastające lilie; co z innemi kwiatami uczynić możesz.

UTRZYMAĆ ŚWIEŻE LILIE PRZEZ ROK CAŁY.

Zarzynają się lilie, gdy się nie rozwinęły jeszcze wraz z gałązkami swojemi, i kładą się w gliniane naczynie niepolewane, to nakryte dobrze, przechowuje się w cieniu, doświadczona zaś iż i rok tak trwają. Potrzebujesz lilje, wprzód wyjmij, wystaw na słońce, a skoro ocieplone będą, wnet się rozwiną.

RÓŻE LUB GOŹDZIKI UCZYNIĆ W KRÓTKIM CZASIE RÓŻNEGO KOLORU.

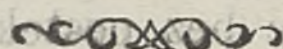
Weź tłustéj ziemi, ile potrzebujesz, wystaw na słońce, aby uschła na proch, i przesyp w naczynie, sadź potem w nie roszczki róży, lub goździków, a polewaj jeśli chcesz mieć czerwone, wodą czerwoną z brezylii w niéj wyhotowanéj, jeśli czarne, wodą czarną zrobioną z galasu i koperwasu, jeśli żółte, żółtą i tak daléj; dwa razy na dzień pokrapiaj rano i w wieczór do dni dwudziestu. Przez ten czas chroń je od rosy i deszczu. Na noc do izby wynosząc.

Nie masz się zaś spodziewać, aby farbę kwiat zupełnie przejął, zawsze się nieco zostanie dawnego koloru.

SPOSÓB OSUSZANIA MIEJSC WILGOTNYCH, JAKO TO: SKŁADÓW i t. p.

Powszechnie wiadomo, że potaż z nadzwyczajną chciwością połyka wilgoć, téj więc własności użyto do osuszania miejsc wilgotnych. W tym celu rozstawiają tu i owdzie miski napełnione potażem, a po upłynieniu kilku godzin czasu, skład, sklep, lub izba oczyszczoną zostanie. Potaż z przyciągnioną wilgocią, złączy się i w niéj rozpuści się nieraz tak, że się zamieni w roztop, który zlewać potrzeba.

Roztop ten zlewa się, gotuje i paruje do suchości, na nowo więc gdy tego potrzeba użyty być może. Sposób jest niezawodny, a przytém jak widać bardzo tani, bo jedna ilość potażu na zawsze służy, a wreszcie przedaną być może.



SPOSTRZEŻENIA PRAKTYCZNE

O PRZEPOWIADANIU POGODY I NIEPOGODY.

przez Fr. Sobczyńskiego.

POZNAKI POGODY.

1. Gdy słońce wschodzi czyste, jasno ogniste i nieokryte przezroczystemi obłokami, wtedy cały dzień jasny.

2. Gdy w jasnych czerwonych obłokach zachodzi; albo, gdy przynajmniéj spodni obręb wieczornego nieba jest jasny, wtedy następny dzień piękny.

3. Słońce przybierające kolor krwisty i niejako niknące wcześnie przed zachodem w zadymionem powietrzu, jest znakiem długiéj suszy.

4. Gdy miesiąc 4-go dnia po nowiu okazuje się jasny, głęboko wykrojony i na obydwóch rogach czysty i kończysty; pospolicie następuje powietrze jasne, jeżeli nie przez cały miesiąc, więc do saméj pełni.

5. Gdy miesiąc, wstąpiwszy w pełne światło, jest biały, jasny i czysty; wtedy zwyczajnie trwa powietrze jasne aż do nowiu, a nawet do przyszłéj pełni.

6. Gdy gwiazdy ukazują się na niebie w wielkiéj liczbie, gdy są do tego świetne i iskrzące się, jest to niemylny znak pogody, a mrozu w porze zimowéj.

7. Gdy przy zachodzie słońca chmury wydają się być złotego koloru i nikną; albo: gdy niebo jest okryte drobnemi, nakształt marszczek na wodzie, pięknie ułożonemi obłoczkami, można się z tego spodziewać pogody na dzień następny.

8. Kiedy podczas słoty ukazuje się mgła po nad ziemią, jest to znakiem bliskiéj pogody.

9. Zmiana kierunku wiatru podczas słoty lub zachmurzonego nieba, zapowiada rychłą pogodę.

10. Gdy w wieczór na czystem niebie raz wraz się łyska bez grzmotów, oznacza to pogodę.

11. Gdy ranna rosa jest obfitą i długo się utrzymuje, oznacza pogodę.

12. Gdy ranna mgła opada na ziemię, pewna pogoda nastąpi.

13. Obfitość miazgi za korą drzew w porze wiosennéj, zapowiada na czas następny długą pogodę

14. Pewna pogoda nastąpi, jeżeli podczas podnoszenia się barometru zarazem deszcz pada lub mgła ukazuje się z rana.

POZNAKI DESZCZU.

1. Gdy słońce wschodzi czerwone; albo, gdy widać czerwone obłoki przed i po wschodzie słońca, wtedy pospolicie deszcz pada.

2. Kiedy słońce zachodzi blade, to oznacza deszcz.

3. Gdy jest słońce blade, lecz przy tem piecze, jak się mówić zwykło, wtedy deszcz jest pewny.

4. Jeżeli 4-go dnia po nowiu wcale nie widać miesiąca przez wielość mgły; albo, gdy go można widzieć jakby był nakryty gęstą krepą, wtedy deszcz jest pewny; jeżeli do tego wiatr południowy wieje, więc trwa dłużéj, i powietrze posępne jest przez cały miesiąc.

5. Kiedy gwiazdy są blade, nieliczne i wydają się być wielkiemi, kiedy nie można dostrzedz ich migania, lub kiedy otoczone są jasnością; można się z tego spodziewać bliskiego deszczu.

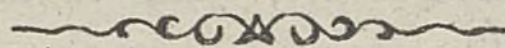
6. Chmury gromadzące się jedne nad drugiemi w kształcie urwistych skał, są oznaką deszczu.

7. Chmury podobne do rozwlekłéj wełny, są znakiem deszczu mającego nastąpić za dwa lub trzy dni, albo już padającego w okolicach odległych.

8. Najpewniéj zaś spodziewać się trzeba deszczu, gdy obłoki ciągną od południa na północ.

9. Deszcz poczynający wolno padać w południe i trwający do wieczora, zapowiada zwykle długą słotę.

10. Jeżeli po wietrze pokazuje się mróz biały, a po nim mgła, nastąpi potem bardzo przykra słota.



WŁADZE GUBERNIALNE I MIEJSKIE.

Naczelnik gubernii Lubelskiéj, zarazem Prezes Kommisji, Włościańskiéj i zakładów Dobroczynnych w gubernii, Jenerał-Major *Bućkowski.*

Kancellarja JW. Gubernatora.

Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu *Gromyko.*
Pomocnik Naczelnika, *Aleksandrowicz.*
Sztab-Oficer do inspekcji Straży Ziemskiéj Podpułkownik *Szulc.*
Zapaśny Oficer Straży Ziemskiéj, Podporucznik *Sochacki.*
Urzędnik do szczególnych poruczeń, Radca Honor. *Popów.*

Zarząd Gubernialny.

Vice-Gubernator Lubelski, Rzeczywisty Radca Stanu *Koniski.*
Radca wydziału Administracyjnego, *Okołowicz.*
Radca wydziału Wojskowo-Policyjnego, *Mejer.*
Radca Prawny, *Swieżyński.*
Assesor wydziału Ubezpieczeń Radca Hon. *Trzciński.*
Inspektor wydziału Lekarskiego, Dr. Medyc. *Kwasniewski.*
Budowniczy gubernialny, Radca Dworu *Szamota.*
Redaktor Dziennika Gubernialnego, *Lebla.*

Naczelnik Wojenny.

Jenerał-Major v. *Olderode.*

Naczelnik Żandarmerji w gubernii Lubelskiéj.

Pułkownik *Drozdow.*

Naczelnik Żandarmerji Powiatu Lubelskiego.

Major *Skorobogaczow.*

Zarząd Powiatu Lubelskiego.

Naczelnik Powiatu, Podpułkownik Baron *Bukshefden*
Pomocnik i Naczelnik Straży Ziemskiéj P-tu Major *Molczanow.*

Zarząd Straży Ziemskiéj.

Policmajster miasta Lublina, Rotmistrz *Surków.*
Referent, *Zieliński.*

Magistrat miasta Lublina.

Prezydent, *H. Woliński.*
Radni: *Witoszyński, Pliszczyński i Gilewicz.*
Sekretarze: *Kozłowski, Arct i Woliński L.*
Buchalter Kassy Magistratu, *Wołoszyński*
Kommisarz Administracyjny, *Pracki.*

Izba Obrachunkowa (Контрольная Палата.)

Prezes, *Korniłów.*

Izba Skarbowa (Казенная Палата.)

Prezes, *Mataftin.*

Zarząd Gubernialny dochodów Akcyznych.

Prezes, *Szteingiel.*

Nadzorcy okręgów 1-go Akcyznego, *Zejfert* w Lublinie.
" " 2-go " *Puszkarew* w Hrubieszowie
" " 3-go " *Krygier* w Janowie.

Magazyn Solny.

Pisarz, *Bokszański.*

Oddział Banku Polskiego.

Naczelnik, *Janiszewski.*

Kassa Gubernialna.

Kassjer główny, *Władimirow.*

Sąd Kryminalny.

Prezes, *Jabłoński.*
Prokurator, *Grabowski.*

Trybunał Cywilny gub. Lubelskiéj.

Prezes, *Grabowski.*
Prokurator, *Baranowski.*
Pisarz Kancellaryi Hipotecznéj, *Michałowski.*

Sąd Policji Poprawczéj.

Sędzia prezydujący, *Puchalski.*

Sąd Pokoju i Policji Prostéj.

Podsędek, *Dąbrowski.*

Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Prezes, *Bieliński.*

Konsystorz duchowny dyecezji Lubelskiéj.

Biskup dyecezji, *Baranowski.*

Gimnazjum męzkie.

Inspektor, *Chudziński.*
Pomocnik, *Jarnuszkiewicz.*

Gimnazjum żeńskie.

Przełożona gimnazjum, *Giléj.*

Główny Zarząd Pocztowy.

Prezes, *Tukmaczew.*

Stacja Telegraficzna.

Naczelnik, *Szczesny.*

Rada Gospodarcza Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Prezes, *Baranowski,* Prokurator Trybunału Cywilnego.

Archiwum Akt dawnych.

Zawiadujący, *Detmerski.*

Więzienie Lubelskie.

Nadzorca, *Drwęski.*

Zarząd Gminy Starozakonnych miasta Lublina.

Rabin *Zelman Ladjer.*
Członkowie: *Abramsohn, Rozenblutt, Korngold, J. Margules.*
Kancellarja Urzędnika Stanu Cywilnego, wyznań niechrześcijańskich, przy Prezydencie miasta.

Rejenci, Patroni, Obrońcy Sądowi, zamieszczeni są wraz z adresami.



GŁÓWNE JARMARKI
w Cesarstwie.

W STYCZNIU:

Berdyczew, od 13 do 20.— *Birsk*, od 14 do 19.— *Charków*, 6.— *Grazowiec*, od 15 do 25.— *Homel*, od 1 do 7.— *Jareńsk*, od 18 do 28.— *Kijew*, od 15 do 1 Lutego.— *Lalsk*, od 13 do 23.— *Lebedjan*, od 1, dwa tygodnie trwający.— *Makarjew*, (w Kostr. gub.) od 14 do 23.— *Mezeń*, od 10 do 20.— *Manzelińsk*, od 1 do 11.— *Niżniej-Nowgoród*, od 5 do 7.— *Ołonec*, od 6 do 14.— *Orel*, od 6 do 20.— *Rostow*, nad Donem od 30 (przez 15 dni.— *Szunga*, 6.— *Ufa*, od 21 do 31.— *Welsk*, od 18 do 25.— *Wesegońsk*, od 16, 10 dni.

W LUTYM:

Błagowieszczenko, (Szenkurski Powiat) od 25 Lutego do 10 Marca.— *Irbit*, od 1 Lutego do 1 Marca.— *Iskow*, od 10 do 20.— *Romny*, w poście.— *Rostow*, od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu.— *Simbirsk*, jeden tydzień wielkiego postu.— *Starokonstantinow*, w ostatnich dniach Syropostu.— *Szenkursk*, od 2 do 10.— *Totma*, od 10 do 20.

W MARCU:

Berdyczew, 28.— *Bielce*, 3.— *Kijew*, pierwszy tydzień wielkiego postu.— *Kotelnicz*, od 1 do 23.— *Krasnoborsk*, od 15 do 23.— *Nikołajewsk*, w trzecim tygodniu wielkiego postu przez 6 dni.— *Ostrow*, od 1 do 10.—*Petrozawodsk*, od 17 do 28.— *Pinega*, od 23 do 31.— *Simbirsk*, pierwszy i drugi tydzień wielkiego postu.— *Starokonstantynow*, od 17 do 25.— *Szunga*, (Oł›neck. gub.), 25.

W KWIETNIU:

Borisow, po poście 10 dni.— *Ekaterinosław*, 13.— *Konotop*, od 23 przez 7 dni.—*Nowomirgorod*, w piątym tygodniu wielkiego postu,— *Starokonstantynow*, w poniedziałek w pierwszym tygodniu postu.— *Sudża*, od 23 do 27.— *Wilno*, od 23 Kwietnia do 15 Maja.

W MAJU:

Bałta, 25— dziesięć dni trwający.— *Charków*, od 15 Maja do 15 Czerwca.— *Kiew*, 9.— *Kislar*, 1.— *Korsuń*, od 10 do 25.— *Lebedjan*, od 5 do 29.— *Romne*, na Wniebowstąpienie.— *Saratow*, od 9 Maja do 4 Czerwca.— *Smoleńsk*, od Wniebowstąpienia (3 dni).— *Taganrog*, od 9 Maja do 17 Czerwca.

W CZERWCU:

Berdyczew, od 12, dwa tyg. trw.— *Bieszenkowiczi*, od 29 do 27 Lipca.— *Charkow*, na ś. Trójcę.— *Dynaburg*, od 5 do 20.— *Ekaterynburg*, od 26 do 29.— *Grodno*, od 25 do 25 Lipca.— *Kijew*, od 15 do 1 Lipca.— *Kostroma*, w Piątek w 9-m tyg. po poście, 14 dni trw.— *Kowno*, 29 dwa tyg. trw.— *Kursk*, w Piątek w 9-m tyg. po poście.— *Niżnij-Nowgorod*, 24, dni 3 trw. (na konie).— *Symbirsk*, od 8 do 11 (na konie).— *Tuta*, w Piątek w 10 tygodni po poście.

W LIPCU:

Kereńsk, od 1 do 13.— *Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 Sierpnia.— *Orenburg*, przez całe lato.— *Połtawa*, od 10 cały miesiąc trw.— *Pustozerska Osada*, (Mezeński powiat) od 16 Lipca do 25 Sierpnia.— *Saratow*, od 6 do 9.— *Staro-Konstantynow*, d. 20.— *Tula*, d. 8.— *Żytomir*, d. 8.

W SIERPNIU:

Berdyczew, 15, jeden tydz. trw.— *Charkow*, od 30 do 6 Września.— *Nikołajewsk*, d. 1, trwający dni 6.— *Nowomoskowsk*, od 1 do 9.— *Piatigorsk*, od 1 do 5.— *Staro-Konstantynow*, d. 15.— *Szadryńsk*, od 29 do 4 Września.— *Woroneż*, od 15 do 29.— *Żytomir* d. 14.

W WRZEŚNIU:

Archangelsk, d. 1.— *Bogulma*, od 14 do 26.— *Jarańsk*, od 20 do 1 Października.— *Lebadjan*, 10, cały miesiąc.— *Nowoczerkask*, d. 14.— *Ołoniec*, od 8 do 16.— *Rostow*, (nad Donem) d. 8.— *Starokonstantynow*, d. 8.

W PAŹDZIERNIKU:

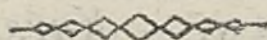
Charkow, d. 1.— *Enotajewsk*, od 16 do 22.— *Kisziniew*, od 26 do 26 Listopada.— *Kozumenskoe sieło*, (pow. Kemski), od 10 do 1 Listopada.— *Wytegra*, od 1 do 15.

W LISTOPADZIE:

Berdyczew, d. 1 tydz. trw.— *Ekatyrunburg*, 24.— *Krasnoborsk*, od 28 do 4 Grudnia.— *Kuźnieck*, (w Tomskiéj gub.) od 8 do 21.— *Nowopyszlińskoe sieło*, (pow. Kamyszłowski) d. 14, dziesięć dni trw.— *Tuła*, od 8 do 22.— *Ustsysolsk*, od 16 do 2 Grudnia.

W GRUDNIU:

Dynaburg, od 25 do 15 Stycznia.— *Iszym*, od 6 do 1 Stycznia.— *Kandynkow*, od 9 do 15.— *Nowgorod*, od 20 do 24.— *Sarąpul*, od 15 do 25.— *Smoleńsk*, od 6 do 6 Stycznia.— *Ustjuzna*, od 25 do 6 Stycznia.— *Wytegra*, od 25, 10 dni trwający.



JARMARKI

W GUBERNII LUBELSKIÈJ.



Powiat Lubelski. *Bełżyce*, jarmarków 6, w środy po Niedzieli Białéj, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Biskupice, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie Biskupie, po śś. Koźmie i Damianie, po ś. Marcinie Biskupie.

Bychawa, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, po ś. Urszuli.

Głosk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Lublin, jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Kwiet., we wtorek po Zielonych Świątkach, 3 dni trwający, w poniedz. po ś. Bernardzie, 3 dni trwający, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Piaski Wielkie, jarmarków 6, we środy po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Kiljanie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. *Czemierniki*, jarmarków 6, we wtor. po ś. August., po Zwiast. N. M. P., po ś. Stanisławie, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Szymonie Judą, po ś. Andrzeju Apostole.

Lubartów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dyonizy.

Łęczna, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, ośm dni trwający, w poniedziałek po ś. Magdalenie, na ś. Idzi, dziesięć dni trwający, w poniedziałek przed ś. Mikołajem.

Miechów, jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po ś. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

W osadzie Kamionka, jarmarków 6, we czwartki po św. Weronice, po św. Kazimierzu, ko Wniebowstąpieniu Pańskiém, po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Cecylji. Co tydzień targ we czwartek.

Powiat Nowo-Aleksandryjski. *Baranów*, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., przed św. Szymonem Judą.

Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu N. P. M., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Józefów nad Wisłą. jarmarków 6, we wtorki po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.

Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadji.

Końskowola, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Wstępnéj, przed Znalezieniem św. Krzyża, po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Łukaszu.

Osada Nowo-Aleksandrja, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedyk, we wtorki po św. Marku Ew., po św. Zofji, po św. Łucji.

Opole, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedzieli Kwietniéj, po sw. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św Katarzynie.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu N P. M., po Narodzeniu N. P. M., po św. Marcinie Biskupie.

Powiat Janowski. *Annopol*, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Walentym, po Niedzieli Białéj, i we wtorki po św. Stanisławie, po

św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Janów, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Począciu N. P. Maryi.

Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po św. Antonim, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po św. Franciszku Serafickim, po św. Marcinie.

Modliborzyce, jarmarków 6, we środy po św. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach, po św. Maryi Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki 1 éj Niedzieli postu, po Niedzieli Przewodniéj, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedzieli Środopost., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św, Łucyi.

Powiat Biełgorajski. *Biełgoraj*, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po św. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po św. Franciszku Serafickim.

Józefów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po st. K., po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, i we wtorki po Wniebowzięciu N. P. M., po po Narodzeniu N. P. M., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Nawiedz. N. P. M., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu św. Krzyża, przed św. Szymonem Judą.

Powiat Zamostski. *Frampol*, jarmarków 6, we czwartek po św. Dorocie, i we czwartek po św. Kazimierzu, we środę po św. Janie Nepom., i we czwartki po N. P. Maryi Szkaplerznéj, po Narodzeniu N. P. Maryi, po św. Łukaszu.

Goraj, jarmarków 6, we wtorki po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju Apostole.

Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach do Narodz. N. P. M, p. st. K., po dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Szczebrzeszyn, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrz., po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Zamostje, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu św. Pa-

wła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po św. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. *Gorzków*, jarmark 1, we wtorek po św. Stanisławie.

Izbica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Mikołajem.

Krasnostaw, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. M., p. n. K., po Zwiastowaniu N. P. M. p. n. K., po św. Piotrze i Pawle p. n. K., po św. Annie p. n. K., po św. Michale p. n. K., po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi p. n. K.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Powiat Chołmski. *Chołm*, jarmarków 6, we wtorki po Zwiastowaniu N. P. M. p s. K., po św. Mikołaju p. s. K., przed św. Janem p. n. K., po Narodzeniu N. P. M., p. s. K., po Opiece Matki Boskiéj p. s. K., po św. Andrzeju Apostole p. n. K.

Pawłów, jarmarków 6, we wtorek po Zw. N. P. M. p. n. K., po Opiece św. Józefa p. s. K, po Zielonych Świątkach p. n. K., po Bożem Ciele p. n. K., po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po św. Barbarze p. s. K.

Rejowiec, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kostancyi p. n. K., w poniedziałek przed św. Jerzym p. s. K., i we środy po Zielonych Świątkach p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po św. Michale p. s. K., przed św. Tomaszem p. n. K.

Wojsławice, jarmarków 6, we środę po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Eljaszu p. s. K., po Narodzeniu N. P. Maryi, po św. Michale, przed św. Katarzyną p. s. K.

Powiat Hrubieszowski. *Dubienka*, jarmarków 2, we wtorki po 3 Królach p. s. K., po Zielonych Świątkach p. s. K.

Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu przed św. Szymonem Judą.

Kryłów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach p. s. K., po Niedzieli Środopust. p. s. K., przed św. Jerzym p. s. K., po św. Piotrze i Pawle p. s. K., po Narodzeniu N. P. M. p. s. K., po św. Andrzeju Apostole p. s. K.

Uchanie, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. M. p. s. K., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach p. s. K., po św. Piotrze i Pawle p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. M, po św. Dymitrze p. s. K.

Powiat Tomaszowski. *Komarów*, jarmaróów 6, w poniedziałki po Niedzieli Środ. p. n. K., po św. Trójcy p. n. K., przed św. Janem Chrzcicielem p. n. K., po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po św. Michale, po Wszzstkich Świętych.

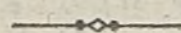
Łaszczów, jarmarków 6, we wtorki po Nowym Roku p. s. K., po Oczyszczeniu N. P. M., po Zielonych Świątkach p. s. K., po św. Piotrze i Pawle p. s. K., po św. Michale, po św. Marcinie.

Tyszowce, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Dominiku, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie.

Tomaszów, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.



Wagi i miary krajowe.



1. MIARY DŁUGOŚCI.

Jednostka miary: SAŻEŃ.

W handlu sażeń podzielony na 3 arszyny czyli na 48 werszków.

W miernictwie i technice dzieli się na 7 stóp, na 48 cali i na 840 linji;

W jednéj stopie 12 cali czyli 120 linji;

W jednym calu 10 linji;

W jednym arszynie 28 cali czyli 16 werszków albo 280 linji;

W jednym werszku 17 $^1/_2$ linji;

W jednéj wiorście 500 sażeni czyli 3,500 stóp.

Dawne miary długości w Królestwie Polskiem.

1 sażeń = 3 łokciom = 6 stopom = 72 calom = 864 linjom = 1,728 milimetrom = 2 arsz. = $6/_{88}$ wersz. rossyjskim = 5 stopom $7/_{74}$ calom ruskim.

1 łokieć = 2 stopom = 4 ćwierciom = 24 calom = 288 linjom = $12/_{96}$ wersz.

DO MIERZENIA GRUNTÓW.

Sznur mierniczy = prętom;
1 pręt = 10 pręcikom = 100 ławkom;
1 pręt = 7 1/2 łokciom = 15 stopom;
1 stopa = 12 calom = 144 linjom = 11,339 calom ruskim;
1 mila = 8 stajom milowym = 1,852 łokciom 1 1/2 calom.

2. MIARY POWIERZCHNI:

Jednostka miary: SAŻEŃ KWADRATOWY.

1 Sażeń kw. = 49 stóp kw. = 7,056 calom kwadratowym;
1 stopa kw. = 144 calom kwad. = 1,440 linjom kw.
Wszelkie powierzchnie gruntów obliczają się na:
Dziesiatyny = 2,400 sażeni kwadratowych;
Dziesiatyna ekonomiczna = 3,200 sażeni kwadratowych.

Dawne miary powierzchni Nowopolskie zwane:

1 sążeń kw. = 9 łokciom kw. = 36 stóp kw., 5,184 cal kwadratowym.

Do mierzenia gruntów użytą była włóka nowopolska, 1 włóka = 30 morgom;

1 morga = 300 prętom kwadratowym;

1 pręt = 56 1/2 łok. kw = 100 pręcikom kwadr. = 10,000 ławk. kwadratowym.

1 włóka miary nowopolskiéj = 15 dziesiat., 897 saż. 35 st. 135 lin = 15,373 dziesiatyny.

1 morga nowopolska = 1,229 saż., 45 st. 42 lin. kwadr. ruskim.

3. MIARY OBJĘTOŚCI DO CIAŁ PŁYNNYCH.

Jednostka miary: WIADRO.

64 wiadra = 30 czetwierykom.

W wiadrze mieści się 30 funtów wody dystylowanéj przy 13 1/30 Reaum, w próżni powietrza.

Wiadro = 10 krużkom.
Kruzka = 10 czarkom.
Beczka = 40 wiadrom.
Pipa = 2 okseftom.
Okseft = 1 1/2 omom.
9 beczek = 10 pipom.

Dawny garniec polski = 4 kwartom = 16 kwaterkom = liwrowi franc. Beczka = 25 garncom = 100 kwartom = 8, 13 wiadrom ruskim.

4. MIARY OBJĘTOŚCI DO CIAŁ SYPKICH.

Jednostka miary: CZETWERYK.

30 czetweryków = 64 wiadrom.

Czetweryk = 64 funtom wody dystylowanéj przy $13^1/_3{}^0$ Reaum w próżni.

Czetweryk = 8 garncom.
Garnicc = 30 częściom.
Ośmina = 4 czetwerykom.
Czetwert = 8 czetwerykom.

W handlu przyjęto, iż średnio czetwert zawiera.

$9_1/_2$	pudów pszenicy	korzec pszenicy waży śred. 6 pu. 5 fun.
$9^1/_4$	„ żyta.	„ żyta waży śred. 5 pud. 30 fun.
$7^1/_4$	„ jęczmienia.	„ jęczm. waży śred. 3 pu. 30 fun.
6	„ owsa.	„ owsa waży śred. 3 pu. 10 fun.

Dawny korzec polski = 4 ćwierciom = 32 garncom = 128 kwartom = 512 kwaterkom; Korzec = 4, 8785 czetweryka.

Łaszt polski = 30 korcom.

5. W A G I.

Jednostka wagi funt rossyjski = 9216 dolom.

Funt = 32 łutom.	1 łut = 4 drachmom;
Łut = 3 zołotnikom	1 drachma = 3 skrupułom;
Zołotnik = 96 dolom.	1 skrupuł = 24 garncom;
Pud = 40 funtom.	1 gran = 11 miligranom;
Berkowiec = 10 pudom.	Cetnar = 4 kamieniom = 100 fun.
Dawny funt polski = 2 grzywnom = 32 łutom.	

6. WAGA APTEKARSKA.

Funt aptekarski = $^7/_8$ funta zwyczajnego.

W funcie aptekarskim 12 uncji, czyli 96 drachm, czyli 288 skrup. czyli 5,760 gran.

W uncji = 8 drachm;
W drachmie = 3 skrupuły;
W skrupule = 20 gran;
8 funtów aptekarskich = 7 funtów zwyczajnych.

PRZYCHÓD I ODCHÓD POCZT W LUBLINIE.

ODCHÓD POCZT Z LUBLINA:

Osobówa na trakt Warszawski.

Omnibusami	z korrespondencyą zimową i letnią porą codz. o g. 12 w poł.
	„ letnią porą codz. o godz. 9 rano. (*)
Karetą	„ codziennie o godzinie 6 wieczór.

Osobowa na trakt Zamostski.

Karetą z korreskondencyą: Codzień o godzinie 9 rano.

na trakt	**Listowa**	**Wozowa**
Warszawski	codzień dwa razy: o godz. 12 w połud. i 6 w wieczór.	Poniedz. i Czwartek o go. 7½ w wieczór.
Włodzimirski	łącznie z wozową	Niedziela, Środa, Czwar. i Sobota o g. 2 po poł.
Zamostski	codzień o 9 rano.	Środa i Sobota o godz. 7¾ rano.
Ożarowski	Poniedz i Czwartek o g. 8 w wiecz., łącz. z wozową.	Wtorek i Sobota o godz. 8 w wieczór.
Międzerzyc	Poniedz, i Sobota o godz. 6 w wiecz., łącz z wozową.	Środa o godzinie 6 w wieczór.
Włodawski	łącz. z wozową. Środa tylko do Łęczycy i Urszulina.	Poniedz. i Piątek o godz. 1¼ po południu.

NB. Na pocztę wozową pieniądze, paki i posyłki, przyjmują się codziennie; ostateczny zaś termin przyjęcia: na trakt na który poczta odchodzi rano, dniem pierwéj do godziny 6 po południu; gdy zaś poczta odchodzi po południu, to w dzień odejścia na 3 godziny przed wyprawieniem.

PRZYCHÓD POCZT DO LUBLINA:

Z traktu Warszawskiego:

Osobowo-listowa.

Omnibusem codziennie o godzinie 12½ w południe.
Karetą „ o godzinie 7 rano.

Wozowa.

Furgonem Środa i Sobota o godzinie 6 rano.

(*) Z passażerami korrespondencya zaś nie posyła się.

Z traktu Włodzimirskiego:

Listowa łącznie z wozową: w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 12 w południe.

Z traktu Zamostskiego.

Osobowo-listowa.

Karetą: codzień o godzinie 3½ po południu.

Wozowa.

Z traktu Ożarowskiego.

Listowa: w Niedzielę i Czwartek o godzinie 9½ rano.
Listowa łącznie z wozową; w Sobotę o godzinie 8¾ rano.

Z traktu Włodawskiego.

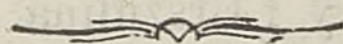
Listowa łącznie z wozową: w Poniedziałek i Piątek o godz. 8½ rano.

OPŁATA KARETAMI.

Z Lublina do Warszawy rs. 4 kop. 59.
Z Lublina do Zamostja rs. 2 kop. 49.

OPŁATA OMNIBUSAMI.

Z Lublina do Warszawy rs. 3 kop. 83½.



TELEGRAF.

1. Bióro telegraficzne w m. Lublinie, mieści się w domu pana Wahrmana przy ulicy Bernardyńskiéj pod Nr. 237½.

2. Czynność trwa każdodziennie od 1 (13) Kwietnia do 1 (13 Października od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór, a od 1 (13) Października do 1 (13) Kwietnia od godziny 8 rano do 9 wieczorem.

3. Depesze przyjmują się od wszystkich osób, i we wszystkie miejsca, które są objęte taryfną tablicą, a także w bok telegraficznych stacji t. j. pocztą, estafettą, posłańcem i poste restante, oraz bureau restante. Depesze do Senatu, Rady Państwa i do Komitetu Ministrów nie przyjmują się.

4. Języki w których depesze mogą być podawane, dozwalają się: rossyjski, niemiecki, francuzki i polski. (W polskim jednak języ-

ku przyjmują się tylko depesze w granicach kraju Nadwiślańskiego i do Galicji).

5. Depesze powinny być napisane atramentem, wyraźnie, czytelnie, bez skracań wyrazów, bądź na zwyczajnym papierze, bądź na blankietach na ten cel w Biórze telegraficzném bezpłatnie wydanych.

6. W każdéj depeszy znajdować się winno: 1) nazwisko miasta, czyli stacji telegraficznéj dokąd takowa ma być podaną;— 2) adres osoby dla któréj depesza jest przeznaczona, następnie tekst czyli treść, a w końcu podpis.

7. Gdyby depesza w skutek niedokładnego lub niedostatecznie oznaczonego adresu doręczoną być nie mogła, to zawiadamia się o tem podającego telegram i dozwala się dopełnić adres za pomocą nowéj depeszy z wniesieniem opłaty podług taryfy.

8. Jedna i taż sama depesza może być adresowaną do kilku osób. W tym razie winny być oznaczone adressa wszystkich osób, dla których depesza jest naznaczona i podług togo każdéj z nich oddzielny egzemplarz z jednym tylko adresem doręcza się.

9. W telegramach, naznaczonych do takich miejsc, gdzie nie ma stacji telegraficznéj, należy w adressie telegrammy oznaczyć sposób dalszego odprawienia od najbliższéj temu miejscu pełożonéj stacji telegraficznéj,— to jest pocztą, estafetą, posłańcem i t. p.

10. Opłata od telegramu zawierającego w sobie 20 wyrazów obliczona jest podług odległości miejsca podania do miejsca naznaczenia. Europejska przeto Rossya do Ekaterynburga, Azyatycka do Sreteńska i ztąd do Oceanu Wschodniego kraju, podzielona jest na 4 passy każda i opłata obliczona jest podług następującéj tablicy.

Passy	ODLEGŁOŚĆ PASSÓW		Opłata za telegram z 20 wyrazów	
	w milach	w werstach	Rs.	Kop.
I	10	70	—	50
II	70	490	1	—
III	220	1540	2	—
IV	reszta odległ. do Ekaterynburga		3	—

W tym stosunku obliczona jest opłata i od Ekaterynburga w Azyatyckiéj Rossji do Sreteńska, a od Sreteńska do Oceanu Wschodniego. Jeżeli zaś telegramm zawiera w sobie więcéj jak 20 wyrazów,

to za każde pozostałe 10 wyrazów pobieraną jest połowa opłata całkowitéj depeszy.

Uwaga. Podług tego opłata za depeszę w 20 wyrazach w kraju Nadwiślańskim do jakiejkolwiek stacji telegraficznéj od Lublina, wynosi Rs. 1, wyjąwszy stacji telegraficznych: Iwangorod, Siedlce, Radin, Opatów, Zawichost, Janów, Krasnostaw, Chołm, Zamość i Hrubieszów, do których opłata za taką depeszę wynosi tylko 50 kop.

11. Opłata od telegrammów zagranicznych oznaczona jest jak następuje:

do Anglii	Rs. 3 k. —
,, Austrji	Rs. 2 k. —
,, Belgii	Rs. 2 k. 25
,, Danii	Rs. 2 k. —
,, Hiszpanii	Rs. 3 k. 38
,, Francji	Rs 2 k. 75
,, Grecji	Rs. 2 k. 50
,, Włoch	Rs. 2 k. 75
,, Mołdawii i Wałachii	Rs. 1 k. 50
,, Norwegii	Rs. 2 k. 13
,, Szwecji	Rs 1 k. 88
,, Niderlandji ...	Rs. 2 k. 25
,, Portugalji	Rs. 3 k. 63
,, Pruss, Bawarji, Baden, Wirtembergii, Hanoweru, Saxonii, Nassau, Szlezwigu, Holsztynu, Meklemburgii, Meiningen, Oldenburga, Saxe Weimar i do Stacji telegraficznych należących do miast wolnych: Bremen, Hamburg i Lubeck	Rs. 1 k. 88
do Serbii	Rs. 1 k. 75
,, Szwajcarji	Rs. 2 k. 25
,, Turcji Europejskiéj .	Rs. 2 k. 25

Za telegramy podawane do stacji telegraficznych w Galicji, a znajdujących się w odległości 25 mil geogr. od granicy, pobiera się tylko 76 kop.

12. Do liczby wyrazów należy wszystko, co tylko podający wyraża w depeszy.

13. Wyraz zawierający więcéj niż 7 syllab, liczy się za 2 wyrazy.

14. Wyrazy połączone z sobą za pomocą tire, liczą się każdy osobno.

15. Każda oddzielnie napisana litera, jak również i wyrazy przedzielane apostrofem, liczą się za wyraz.

16. W liczbach, każde 5 cyfr stanowi wyraz, a także przecinki, kropki przy ułamkach dziesiętnych lub nawet i przy zwyczajnych liczbach położene, oraz kreski do wyrażenia ułamków zwyczajnych, liczą się za jedną cyfrę.

17. Przy wyrazach podkreślonych, podkreślenie liczy się za oddzielny wyraz.

18. Znaki pisarskie, apostrofy, tire, cudzysłowy i nawiasy nie liczą się.

19. Przy żądaniu detalicznego sprawdzenia depeszy, podający wnosi połowę opłatę całkowitéj depeszy.

20. W szyfrowanych depeszach, które w obrębie Cesarstwa Rossyjskiego mogą tylko podawać Władze, tekst może być przedzielany

szyframi. Takowe dodają się jak również i pisarskie znaki,— summę rozdziela się przez 5, a otrzymany iloraz dodaje się do liczby zwyczajnych wyrazów, za które stosownie do ilości pobiera się opłata. Wyjątek co do szyfrowanych prywatnych depesz stanowią zagraniczne telegramy, w których szyfrowana część jednak nie może być przedzielaną zwyczajnemi wyrazami.

21. Za telegramy adresowane do kilku osób mieszkających w jednem miejscu, pobiera się jeszcze oprócz taryfnéj opłaty za liczbę wyrazów, po 15 kopiejek za każdą kopię doręczoną podług oddzielnego adressu.

22. Za odesłanie depeszy ze stacji telegraficznéj w bok pobiera się: a) za odesłanie pocztą w kształcie listu 13 kop. Za odesłanie estafetą podług taks pocztowych, jeżeli ta stacji telegraficznych jest wiadomą; w przeciwnym razie podający obowiązany złożyć przybliżoną kwotę, a po odebraniu uwiadomienia, ile estafettą rzeczywiście kosztuje, albo to co zbywa zwraca się, albo to co niedostaje podający dopłacić winien. W tym ostatnim jednak razie, podający obowiązany opłacić za nowy telegram, którym uprasza o odesłanie początecznéj depeszy. c) Za odesłanie depeszy umyślnym posłańcem, za odległość do 15 wiorst płaci się 75 kop. d) Za zatrzymanie depeszy na poczcie (posterastante) lub na stacji telegraficznéj (bureau restant) płaci się 13 kop.

23. Podającemu depeszę służy prawo zapłacić z góry za odpowiedź, co należy w końcu tekstu wyzazić: „odpowiedź zapłacona,“ lub „odpowiedź w 30, 40 i t. p. wyrazach opłacona.“ Odpowiadający obowiązany jest okazać na stacji telegraficznéj depeszę, w któréj jest adnotacja o opłaconéj odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź zawiera więcéj wyrazów, aniżeli było opłaconém, wtedy pierwszy podający obowiązany jest dopłacić za nadilość wyrazów stosownie do taksy.

Przy odebraniu depesz z zapłaconą odpowiedzią, stacja wydaje kwit na prawo podania odpowiedzi, która może być podana do jakiéj bądź stacji telegraficznéj i adres. W przeciągu 6 miesięcy, dla depesz wewnętrznych i bez oznaczenia terminu dla zagranicznych depesz.

24. Depesza może być także podana do odprawienia telegrafem w ślad za adressantem, jeśli ten ostatni wydalił się z tego miejsca, dokąd depesza była adressowana. W takiéj depeszy podający obowiązany wyrazić żądanie swoje z wzmianką: „odprawić w ślad.“

25. Jeżeli adressant otrzymuje depeszę, w któréj znajduje niezrozumiałe dla niego wyrazy, które podług jego mniemania mogły zajść przy podawaniu depeszy telegrafem, to może żądać, aby te wyrazy telegrafem zostały sprostowane lub porównywane. Za takie porównywanie on obowiązany jest wnieść opłatę taryfą oznaczoną.

1) za depeszę do miejsca podania depeszy, którą otrzymał z żądaniem powtórzenia wątpliwych lub niezrozumiałych wyrazów,— i

2) za urzędową odpowiedź na depeszę ad 1.—

Wniesioną opłatę zwraca się, jednak zaraz po otrzymaniu odpowiedzi, w tym razie, jeśli przy porównywaniu wyrazów, okaże się że wątpliwość zaszła z winy stacji telegraficznych.

26. W przypadku zepsucia się drutów telegraficrnych, lub zbytecznego napływu depesz, lub wreszcie w jakimbądź nieprzewidywanym wypadku jak np. w czasie burzy i t. p., jeśli przewidzieć można, że depesza znacznie opóźnić się może, oddawca o tem winien być uwiadomiony z oświadczeniem czy się zgadza na wyprawienie depeszy przy pierwszéj możności. Oświadczenie to, podający winien dać piśmiennie..

27. Oddana na telegraf depesza może być cofniętą przez podającego, jeżeli takowa jeszcze telegrafem oddaną nie została, i uiszczona opłata za nią zwraca się, za potrąceniem za blankiet 15 kop. Można nawet i cofnąć depeszę która telegra!em oddaną już została, jeśli jest do przewidywania, że takowa podług adresu jeszcze nie jest doręczona.

28. Jeśli telegram zostanie zatracony, albo też doręczony z tak zmienioną treścią, iż widocznie cel dla którego był posłany, osiągnięty nie został albo wreszcie, jeśli doręczony zostanie późniéj, aniželiby mógł być nadesłany pocztą, oddający depeszę ma prawo żądać zwrotu wniesionéj opłaty.

29. Otrzymujący depeszę, obowiązany w dowód odebrania podpisać kwit przyłożony do depeszy z oznaczeniem czasu, w którym takową odebrał. Roznoszącym depeszę nic się nie płaci.

30. Powyższe prawidła i postanowienia są obowiązujące tak dla depesz wewnętrznych jak i zagranicę posłanych. Przy zagranicznych jednak depeszach wyjątek stanowią telegramy naznaczone do odprawienia w bok od stacji telegraficznych pocztą, posłańcem lub estafettą, za które to odprawienie przy zwyczajnych depeszach żadnéj opłaty nie pobiera się, ale takowa przez adressanta opłaconą być musi; przy rekomendowanych może być pobraną, jeżeli podający depeszę życzy opłacić za dalsze odprawienie w bok.



TARYFA DOMÓW

MIASTA LUBLINA.

1. Rynek.

1 Trybunał Lubelski
2 Sukces. Sużyckich
3 Okoniewski Jan
4 Krystjańska
$5^{65}/_{66}$ Makowska Julja
6 Margules
7 Żyliński Tomasz
8 Chruścielewski Ks.
$9/_{61}$ Storczyński
10 Dowgiełło Melanja
11 Makowska Julja
12 Sobieszczański Kaź.
13 Tymiński Jakób
14 Sukcessoro. Jenisza
15 Kluszewska
16 Szuranowska
17 Żyszkiewicz Franc.
18 Zaszczyńska Elźb.
19, 20, 21 SS. Naja

2. Bramowa.

22, 36 Jeżowski Tom.
23 Strachociński
24 Zgodziński Szczep.
25 Hoene Henryk
26 Laks Lejba
27 Hoene Henryk

3. Olejna.

28 Sukces. Sużyckich
29 Pereciński Ludwik
30 Olszewska Domicel.
31 Majewski Hipolit
32 Pliszczyński Józef
33 Plac pusty
34 Cygielman Josef
35 Suk. Sużyckich

4. Jezuicka.

36 Jeżowski Tomasz
37 Derewienko
38 Klajnweksler M.
39 Czarnołuski Ignacy
40 Jaworska Marjanna
41 Kapituły Lubel.
42 Stara Gimnazjum
43 Szpit. po Szarytek
44 Wojciechowska L.
45 Ferman Ignacy
46 Sniadkowska Mar.
47 Brajczewska Julja
48 Brajczewska Julja

5. Dominikańska.

49, 50 Izba Kontrolna
51 Kurowska Aleksan
52 Klasztor Dominik.

6. Złota.

53 Kwiatkowski Fran.
54 Kwiatkowski Fran.
55 Ochrona Prowosła.
56 Kassy Miejskiéj.
57 Suk Ostrowskiego.
58 Kazdrowska.
59 po Sióstr Miłosier.
60 Getz Karol.
62 Zawadzki Marcin.
63, 64 Chrościelewski.

7. Rybna.

65, 66 Makowska.
67, 68 Suligowska.
69 Niewiarowski Kle.
70 Kałużyńska.
70 $1/_2$ Rozenblat.
71 Dębicki Antoni.
72 Plac pusty
73 Plac pusty
74 Tymiński Wojciech
75 Chrzanowski Leon
76 Bojarska Ludwika
77 Ciepielewski Jan
78 Szpinalska
79 Brac. Różańcowego
80 Domański Józef

8. Grodzka.

81 Dymowska Apolon.
82 Laszkiewicz Fran.
83 Rudziński Tomasz
84 Dyc Paweł
85 Dom Przytułku
86 Urbański Ignacy
87, 88 Tymiński W.
89, 90 Wojciechowska
91 Margules Hersz B.
92 Błażejewski
93 Zgodziński Mikołaj

93½ Cukier Jankiel
94 Brogowski Waw.
95 Kopelman Gersz.
96, 97 Cederbaum Iz.
97½ Flichtenrejch et c.
98, 99½, 100½ Zyserman Hill
99 Dom po Missjonar.
100 Cukier Jankiel
101 Cukier Jankiel
102 Brama Grodzka
103 Lingenau Stanisł.
104 Dom cechu Krawieckiego
105 Herszenhorn
106 Herszenhorn Jan
107 Goldkrot Jeruchim
108 Rejner Leon
109 Ochrona Staroza.
110 Cederbaum
111 Her Fiszel
112 Abraam Lichtsohn
113 Dziewulski Antoni
114 Motel Wejman

9. Nowa.

115 Brama Krakowska
116 Bartoszewska K.
117 Janiszewski Ale.
118 Tymiński Woj.
119 Kopelman Samuel
119½ Okorski Aleks.
120 Tymiński Jakób
121 Majewski Hipolit
122 Pliszczyński Mik.
123 Rahmil Szlazberg.
124, 125 Sukcessorowie Fajszmita
127 Sklepy i Jatki

10. Krakowskie Przedmieście.

126 Jakubowski W.
127 Magistrat M. Lub.
128 Kościżł Ś-to Duski
129 Plac po Bramie Ś-to Duskiéj
130 Dom bractwa Ś-téj Trójcy
131 Dom Przytułku
132 Wejnberg Ryfka
133 Koźmiński
134 Korde Seweryn
135 Hińcz Karol
136 Wahl Fiszel
137 Okoniewski Jan
13 8/9 Sukces. Rotkiela
140, 141, 142 Müller A
143, 144 Gałecki Jan
145 Kobylański Anto.
146*a* Mazurkiewicz
146½ Kozaryn Roman
147 Rz. Gubernialny
148 Rz. Gubernialny
149, 150 i 151 Place puste
152 Bióro Powiatu
153 Wierzbicka Fran.
154 Plac pusty
155 Stopczyk Aleksan
156 Rog. Warszawska
157 Magazyn Solny
158 Ogród Miejski
159 Koszary Wojskowe
160, 161 Vetter Karol
162, 163, 164 Dobrzelewski Wincenty
165 Terlecki i Chlepalski
166 Fernezy Stanisła.
167 Macleod Aleksan.
168 Głogowski Stanis
169 Popiel Aleksan.
170 Krzyżanowski Al.
171 Gmach Pocztowy
172 Klasztor po Kapucyński
173 Miklaszewski Józ.
17 4/5 Miklaszewski Józ.
17 6/7 Barszczewski M.
178 Kopeć Ignacy
179, 180 Pal Karoli.
18½ Stodolnicki
183 Dyc Paweł
184 Błaszczykiewicz R.
185 Lichtenfeld Mosz.
186 Szumilin Mikołaj
187 SS. Mystkowskiego
188 Fritz Franciszek
189 Plewiński
190, 191 Mazurkiewicz
192 Strejbel Stanisław
19 3/4 Tymiński Jan
195 Tymiński Woj.
196 Mejersohn Berek
197 Tymiński Jan
198, 199 Knoll Leo.

11. Królewska.

200 Cichocki Karol
200½ Piaskowska
201 Warman Dawid
202 Borkowski Stan.
203 Borucka
204 Illustrowski Sta.
205 Dyrekcja Tow. Kr.
206 Koporski Ignacy
207 Szaniawski Emil

12. Żmigrod.

208 Gutman
209 Mejzner Karol
210 Huzar Franciszek
211 Plac pusty
212 Towarzystwo Dobroczynności
213 Pope Józef
214, 215, i 216 Place puste

13. Podwal.

217 Pałac Biskupi
218 Pałac Konsystor.
219 Pawczyński
220 Bajkowska Franc.
221, 222 Hińcz
223, 224, 225 Romański Stanisław
226 Lingenau Stan.
227 po Sióstr Miłosier.

(dalszy ciąg)
Królewskiéj.

228 Kapituły Lubels.
229, 230 Kośmiński M.
231 Rulikowski
232 Waręcki Teodor
233 Wagner Henryk
234 Jeżowski Tomasz

14. Bernardyńska.

235 Suk. Karwowskiego
236 Berkman Mordko
237 Piaskowska Marja
237½ Warman Daw.
238 Dutkiewicz
239 Piotrowski
240 Klaszt. po Bernar.
241, 242, 243 Place pu.
244 Załozieńska Karo.
245 Plage Albert
246 Plage
247, 248, i 249 Place puste
250, 251, 252 Klasztor po Missjonarski
253 Pyzikowski
254 Plac pusty

15. Zamostska.

255 Juljusz Fryk
255½ Abramsohn
256 Roszkowski Józef
257, 258 Braun Fer.

(dalszy ciąg)
Bernardyńskiéj.

259, 260 Pleszczyński
261 Waręski
262 Waręski
263 Waręski
264 Waręski
265 Vetter Karol
266 Chlipalski Wł.
267 Młyn Brzezińskich
268 Klasztor po Berna.
268½ Kassy Miejskiéj

16. Dolna P. Maryi.

269, 270 Filipowski T.
271 Łatwiński
272 Medyński Aleks.
273 Dudzińska Fr.
274 Słubczyński Sobe.
275 Skrzypczyńska
276 Trzmielewski Jan
277 Trzmielewski Jan
278 Żurakowska Kat.
279 Księzicki Ludwik
280. 281, 281½ Buliński Edward
282 Rybicki Stanisław
282 Wierszyński
283 Łukaszewski Józef
284 Jucht
285 Doborzyński
286 Rozman Wincenty
287 Dąbrowski Stan.
288 Żeńskie Gimnazjum
289 Jaworowski Ig.

17. Namiestnikowska.

290 Beer Barbara
291, 292 Place puste
293 Milżecki Ferdy.
294 294½. Hajkowicz
295 Klasz. P. Wizytek
296 Gimnazjum Męz.
297 Jakubowski
298, 299 Roszkowski.
300, 301 Dawid Win.
302 Przybylska
303 Plac pusty
304 Orłowski Fran.
305 Wilsohn Wilhelm.
306, 307 Załuski Piotr
308 Morchonowicz P.
309 Rudnicki Michał
310 Markowski Kaje.
310½ Kassy Ekonomicznéj
311, 312 Chlipalski T.
313 Tarnowski Mikoł.
314 Harasiewicz
315 Dorożeńska Emil.
316, 317 Kicińska T.
318 Michan Teodozja
319 Szumska
320 Orłowska Gabrye
321 Jezierski Konst
322 Mścisławska.
323 Szpital Wojskowy
323½ Ligoeki

18. Czechówka.

324 Leszczyński Alek.
325 Stopczyk Winc.
326 Wojciechowska.
327 Hoene Henryk.
328 Stopczyk.
328½. Grądkowski St.
329 Kośc. Ewangiel.
330 Szpital Ewangiel.

331 Kłosowska Teofila
332 Pleszczyński W.
333 Sawicka Elżbieta
334, 335, 336 pl. pusty
337 Heene Henryk.
338 Kluczyński Stan.
339, 340 i 341 Place puste
342 Suk. Wiedigiera.
442*a* Mejzner Ferdyn.

19. Radziwiłowska.

343 Szpital Ś. Józefa
343½ Baczyńska Leo.
344 Chrżanowski
345 Grądkiewicz Kat.
345*a* Labekwiryn
345*b* Zebs Alberсht
346 Brodowska Teofila
346½ Wendrychowska
347 Suk. Widigiera

20 Poczętkowska.

348 Szpital Ś-go Wincentego

21. Zielona.

Kassa Miejska
349 Stary Kryminał
350 Sadzikowski Ig.
350½ Surzycka Marja
351 Gałecki Jozef
352 Cerkiew Prawosł.
353 Machnikowski
353*b* Piotrowski Woj.

22. Ś-to Duska.

354 Poppe Józef
355 Goldman Ela
356, 357 Skulimowski
358 Kościół po Karm.
359 Herowa Antonina
360 Plac pusty
361 Czerwiński Antoni

(*dalszy ciąg*)

Poczętkowskiéj.

362 Kamińska
363 Grondkiewicz
364, 365, 366, 367 Place puste

23. Szewcka.

368 Łatwiński Michał
369 Pawłowska Ant.
370 Rozenblad Ajzyk
371, 372 Place puste
373 Kopczyński Kac.
374, 375, 376, 377, 378, 379 i 380 Place puste

24. Lubartowska.

381*a* Nusym Fabrykant

25. Kowalska.

382 Walcer Zysio
382*a* Erlichman Lejb
382*b* Lewinsztajn Nus.
382*c* Brener Moszek
383 Welcer Zysio
384 Turkelsaub Moszek
385, 386 Sukc. Finkelsztejna
386½ Suk. Fajnszmida
387 Rozensztok Gutman
388, 389 Cukier Jankiel
390 Zylber Daw. et co.
391 Sukcessorowie Finkelstrejna
392 Zajdenwajs Majlich
893 Warman Dawid

26. Szeroka.

394 Dreksel Jankiel et comp.
395 Szajnfeld Gecel et comp.
396 Rozenfejn Moszek
397 Jordan Ruchla et comp.
398 Rozen Major
399 Rozenfaj Moszek et comp.
400 Szprynca Rotensztejn et comp.
401 Liljenfeld Szymon
402 Hercman Abram
402½ Grinfeld Lejbuś et comp.
403 Ponczer Chaim et comp.
404 Cukier Jankiel
405 Finkelsztejn Lejzor et comp.
406 Cukierfejn Lejba et comp.
407 Wahl Perla
408 Cygielman Icek
409 Szternfinkiel et co.
410 Lerche Moszek
411 Gnathaus Ruchla et comp.
412 Cygielman Josef
413 Mendelsohn Tauba
414 Birman Moszek et comp.
414½ Gmina Staroza.
415 Plac pusty
416 Frydental i Glandszpigiel

27. Ruska.

417 Rozgold Tewel
418 Plac pusty

419 Holcman Joel i Berek
420 Plac pusty.
421 Dozór bóżniczny.
422, 423 Place puste.
424 Pulerman Lejbuś.
424½ Lam Moszek.
425 Arenbrod Izrael et
425½ Zalzman
426, 427 Place puste.
428 Himel arb Henoch
429 Plac pusty.
430 Flancman
431, 432 Place puste.
433 Rath Josef
434 Wosk Srul
434a Cygielman Haim
434b Busztej Berek et comp.
434c Cygelman Dawid
435 Szwersztaft Lejzor
436 Akerberg Lejbuś
437 Kesztenberg M.
438 Zieliński Piotr
439 Pinkwas Brod et comp.
439½ Wajn Jankiel
440 Kerszenbaum Ab.
440½ Izrael Sznajder
440b Kenigweld
441, 442 Wydenbaum Motel
443 Rotleder Icek
444 Rozenblad Simsio
445 Tajg Ajzyk et co.
446 Medelbit Josef
447 Szrejter Benjamin
448 Sztokman Mendel
449, 450 Parafia Greko-Uniacka
449a Okręg Naukowy
451, 451½ Zylber Daw.
452 Ryn Abram et co.
453 Zylber Dawid
454 Guterman Tauba
455 Sukc. Rutyny

(dalszy ciąg)

Szerokiéj.

456 Jekeles
457 Wahl Fiszel et co.
458 Miller Natan
459 Miller Natan
459a Strasberg Abram
460 Hausman Moszek
461, 462 Adler Hersz.
463 Wahl Jose Hersz
464 Grinberg Jakób
465/6 Hercman Abram
466½ Rozenman Fiszel
467 Szwerdszerft
468 Hetrz Icek et com.
469 Puterman Lejbuś
470 Sztern Szaja et co.
471 Klajner Dawid
472 Morgensztern M.
473 Wajnman Sura
474, 475 Sukcessorowie Erlichstera
476, 477 Rozenszpir Chanina
478 Herr Fiszel et co.
479/80 Bojarska
481 Kocenelenbogen Chana et comp.
481½ Binsztejn Fajga
482 Klawir i Morgensztern

28. Zamkowa.

483, 484 i 485 Bojarska
486 Lichtenfeld Sym.
487 Lichtenfeld Symcha et comp.
488 Więzienie Lubels.
489 Grosberg Majer
490 Lewinberg Benja.
491 Sobelman Szloma
492 Sukc. Szternblitza
493 Rezenszer Abram
494 Goldrejch Eljasz
495, 496 i 497 Place puste
498, Flejszer Abuś
499 Lichtman Szoel
500 Halpern Fiszel
500½ Goldberg J.
501 Plac pusty

29. Jateczna.

502 Gelihter
503 Gmina Starozak.
504 Suk. Erlichmana
505 Plac pusty
506 Zyserman Moszek
507 Plac pusty
508 Blumen Judko
509, 510, i 511 Place puste
512, 513a Dozór Bóżn.
514 Hercman Abram
515 Plac pusty
516 Suk. Wajtzmana
517, 517½ Gminy Starozakonnych
518, 519 i 520 Place puste
521, 522 Gminy Starozakonnych
523 Plac pusty
524 Suk. Ryngla
525 Plac pusty
526 Zylberstejn Abram
527 Rozenszer Sura
527a Gminy Starozak.
528 Maugarten Sura et comp.
529 Fajberg Wadia
530 Lastman Herszek

531½ Szyfman Motel
532 Fernand Tewel
533 Zylbertasz Dawid
534 Erszter Icek
535 Ejcenbaum Uszer
536, 536½ Place puste
538 Rozenrib Dawid
539 Cukierman Berek
540½ Szostak
541 Tuhman
541½ Frank Hersz
542 Zynger Icek et c.
543 Mandelmilech

30. Podzamcze.

544 Grinfeld Chaim
544*a* Rubinsztajn et c.
544*b* Goldszmidt
544*c* Goldbergowa
544*d* Tempel dyner
544*e* Kassa Miejska
545 Zysblad
546 Sztejnkamer
546½ Sznajderman Pinkwas
547 Plac pusty
548 Rozental Icek et c.
549 Zamenfeld Szloma
550 Grinkrot Lewin.
551 Plac pusty.
552 Herszenhorn Josef
553, 554 Place puste.
555, 556 Glikman Izrael
557 Zylbelmer Szloma
558, 559 Place puste
560 Tuchman Jankiel
561 Garfinkiel Ela
562 Garfinkiel Ela et c
563 H· B. Margules
564, 565, 266 Hersz Ber Margules
567 Cederbaum Eljasz
568 Goldwag Moszek
569 Blejwas Henoch
570 Plac pusty
571 Zorman Icek
572, 573, 574, 575 i 576 Place puste
577 Krager Lejbuś et c.
578 Plac pusty
579 Zandmer Ela et c.
580 Nadler Adler et c.
581 Plac pusty
582 Wejsbrot Moszek
583 Plac pusty
584 Lajchter Pejsach
585 Cukierfejn Froim
586 Hochwert Lewin
587 Cukierfejn Froim
588 Dajczer Aron et c.
589 Plac pusty
590 Setejnman Moszek
591 Ferwalde Icek et c.
592 Szpiro Moszek
593 Getler Szmul
594 Grisolet Izrael
595 Herszenhorn H.
596 Sytman Jonasz
597 Sztrudler Judko
597½ Mazamen Ben.
598 Fugental Symha
598½ Zerman Judko
599 Rejner Jakób
600 Brok Symcha
601 Rozenszpirowa

31. Nadstawna.

603, 604 Place puste
605 Zajfen Mordko
606 Cukierman Dyner
607 Klejner Josef
608 Szlos Szoel Beer
609 Furkeltaub Abram
610 Sztejn Moszek
611, 611½ Lichtsohn Abraam
612 Sukces. Fuchsa
613 Listik Aron
614 Dajczer Aron et c.
615 Detmerski Józef
616 Hansman Kanina
616*a* Rozgold M.
617 Plac pusty
618 Stejgal Gdala et c.
619 Plac pusty
620 Krajtzer Izrael
621 Dajczer Aron
622, 623 Place puste
624 Suk. Fajnszmidta
625, 626 Place puste
627 Gutgare Hana
628 Kenigswald Ezryl
629 Szporn Icek
630 Dajczman Dyna
631 Plac pusty
632 Szternblit Hil et c.
633 Bernszteid Szmul
633½ Rejner Zelman
634 Ahlman Hersz
634½ Gewertz Szloma
635 Goldman Josef
636 Goldkram Lejba
637 Goldberg Icek et c.
638 Wajsblich Her
639 Waksman P.
640 Gertler Abram
641 Plac pusty
641½ Szlos Matys
642 Plac pusty
643 Gelibter B.
643½ Cygielman Berek et comp.

(dalszy ciąg)

Lubartowskiéj.

647 Suk. Fabiański

648 Rozenblat
649 Gryn Sznel

32. Probostwo.

650 Plac pusty
651 Waman Motyl
652 Pinkosz Marya
653 Zynmajn Pintres
654 Pliszczzński Ig.
654½ Pliszczyński Ig.
655 Plac pusty
656 Wysocki Tomasz
657 Zwoliński Kacper
658 Jaworski Leon
659 Aspis Pinkwas

(*dalszy ciąg*)

Lubartowskiéj.

660 Zorman Dawid et c.
661 Pliszczyński M.
662 Plac pusty
662½ Poplewski Józef
663 Raskowolski
664 Himmelfarb H.

33. Bonifraterska.

665 Koporski Tomasz
666 Plac pusty
667 Szpital Ś-go Jana Bożego
668 Rużycki Aleksan.
669 Tuszewski Piotr
670, 671 Place puste
672 Kwiatkowski

(*dalszy ciąg*)

Lubartowskiéj.

673 Plac pusty
674 Gec
674*a* Fitulski Antoni
674*b* Grzelelecki Józef
674*c* Biskupski M.
674*d* Bernasiewicz
674*e* Abramowicz
675 Kassy Ekonomicz.
675*a* Dobrowolski
675*b* Gmina Starozak.
675*c* Rozgold Tewel
675*d* Plac pusty
675*e* Jegerhorn Berek
675*f* Goldberg Jankiel
676 Bernad Józef

34. Czwartek.

677 Laskowski Ignacy
678 Gewertz Szmul
679 Szczepański
680 Wakowski
681, 682 Plac pusty
683 Barszczewski
684 Magen Josef
685 Listyg Hersz
686, 687 Matys M.
688 Bernad Stanisław
689 Libhaber Motel
690, 691 Place puste
692 Siemiaszko Józef
693, 694, 695 i 696 Place puste
697 Brejke Gitla et co.
697*a* Dajczman Hana
97*b* Mincman Dawid
697*c* Feler Froim et c.
698 Plac pusty
699 Grinbaum Berek
700 Plac pusty
701 Sosnowska Ludw.
702 Plac pusty
703 Probostwo Ś-go Mikołaja
704 Plac pusty
705 Werthaus Wigdor
706 Rajngruber An.
707 Kestenberg Moszek
708 Guss Ryfka
709 Kestenberg Lejbuś
710, 711 Place puste
712 Wajcman Gitla
713 Hajko Mikołaj
714 Brejter Berek
715 Kurkowski M.
716 Tow. Dobroczyn.
717, 718 Vojgt et Szolc
719 Szrajer Hil
720, 721, 722, 723 i 724 Place puste
724½ Dygulski Józef
725 Plac pusty

35. Białkowska Góra.

726 Kołszut Wawrzyn.
727 Librowic Winc.
728, 729, 730 i 731 Place puste
732 Leszczyński Fr.
733 Cenkalska Marya
734 Paprocki Ignacy

36. Sierakowszczyzna.

735 Romanowski M.

(*dalszy ciąg*)

Białkowskiéj Góry.

736 Dobrowolski Józef
737 Wargocki Antoni
738 Ledniów Paweł
739 Łazowska Aniela

37. Kalinowszczyzna.

740 Plac pusty

741 Brodecki Tomasz
742 Plac pusty
743 Dominko Tomasz
744 Beszman Jaukiel
745 Wakszol Hersz
746 Kornblid i Gelibter
747 Plac pusty
747 1/2 Czapska
748 Gronkiewicz Jan
749 Szrajer Szulim
750 Sztejnwaser M.
750*a* Szechter Hersz
751 Bekerman Moszek
752 Papelbaum Hersz
753 Suk. Żołnierowicza
754 Szuchman Fajga
755 Plac pusty
756 Wisor Tekla
757 Plac pusty
758 Filipowski And.
759 Dozór Bóżniczny
760 Sawicki Michał
761 Mucha Michał
762 Plac pusty
763 Pawencka Tekla
764 Plac pusty
765 Cukierman Basia
766 Plac pusty
767 Wolczakowa
768 Kossakowska M.
769 Koss Lejzor etc.
769*a* Bekerman
769*b* Rudkowska
769*c* Zyndman
769 1/2 Sztrajcher Izr.
770 Rat Abraam
770*a* Frajda Tomasz
771 Krawczyk Adam
772 Plac pusty
773 Szpital Starozakonnych
774 Frączkowski And.
775 Siemiaszko Kor.

776 Plac pusty
777 Vojht et Szolc
778, 779, 780, 781 782, i 783 Place puste
784 Gnypek Józef
785 Kowalska K.
786, 787 Plac pusty
788 Szpiro et comp.
789 Szuchman P.
790, 791 Goldszmidt i Akerman
792 Kartofel Jankiel
793 Sukces. Cytryna
794 Vetter Karol
795, Plac pusty
796 Małczyński Stanis.
797 Plac pusty
798 Zufszlag Abraam
699 Cederbaum
800 Plac pusty
801 Dozór Bóżniczny
802, 803 i 804 Place puste
805 Zając Herszek
806 Hiller Icek et c.
807 Grosman Icek
808 Gengenfeld i Fajnzilber
809 Kaufman Josef
810 Plac pusty
811 Zylbersztejn M.
812 Klajn Jankiel
813 Magen Hersz
814 Plac pusty
815 Szolson Abraam
816, 817 Place puste
818 Rybicki Adam
819, 820 i 821 Place puste
822 Błońska Eleonora
823 Smoliński St.
823*a* Gmina Starozak.
824 Plac pusty
825 Franaszczukowych

826 Skrzypczyński J.
827 Majewski Fr.
828 Wizor Józef
829 Zabłocki Antoni
830 Liberowicz Łukasz
831 Plac pusty
832 Wyzmulski Grz.
833 Plac pusty
834 Dominko Tomasz
835 Parafia na Kalinowszczyznie
836, 837 Place puste
838 Kuźnia
839 Boim Lejzor
840 Feldman Hana
841 Leder Netel et c.
841*a* Leder Netel et. c.
842, 843 Sztern M.
844 Gutman Szloma
845 Mroczkowski
846 Kowalski K.
848 Cederbaum Izrael
849 Mendelsohn Mich.
850 Plac pusty
851 Plac pusty
852 Ungei Uryś
853 Lejsztern
854 Plac pusty
855 Suk. Rybicki M.
856 Plac pusty
857 Zabłocki Antoni
858 Kassy Ekonomicznéj

38. Ponigwoda.

861 John Aleksander
862 Plac pusty

Przedmieście Piaski.

863 Cukierman
864 Sagurowa

865 Kukliński
866 Kornblit Lejbuś
867 Goldberg Berek
8 8 Plac pusty
869 Pliszczyński Józef
870 Aspis Szmul
871, 872 Place puste
873 Gewertz Genoch
873½ Kassy Ekonom.
874 Plac pusty
875 Sukcessorowie Malinowskiego
876 Goldman
878 Henigsberg P.
879 Zilberszer Lejbuś
880 Aspis
881 Lancman
882 Aspis Abraam
883, 884 Place puste
885 Purwin Ignacy
886 Dobroczynności
887 Zacharkiewiczowa
888 Piotrowski W.
889, 890 Kukliński
891 Dozór Bóżniczny
892 Plac pusty
893*a* Kassa Miejska
894 Szwalbe Judko.

(dalszy ciąg)

Lubartowskiéj.

893 Morozewicz St.

MIESZKANIA RÓŻNYCH OSÓB W LUBLINIE.

Patronowie Trybunału.

	Ulica	Nr.
Bóbr E.	Rynek	11
Birencwajg B.	Grodzka	111
Głogowski W.	Rynek	20
Gross A.	Rynek	2
Gwoździowski A.	Rynek	14
Garszyński A.	Dominikańska	51
Janiszewski J.	Grodzka	87/8
Kazimierski T.	Rynek	17
Kudelski W.	Rynek	7
Milżecki F.	Namiestn.	293
Orłowski A.	Rynek	17
Piotrkowski	Złota	58
Sajkiewicz K.	Bernardyń.	235
Sielski W.	Ś-to Duska	356
Styczyński	Królewska	201
Ulrych F.	Grodzka	87/8
Walentowicz P.	Grodzka	108
Wołowski F.	Krak.-Przed.	173
Wołowski J.	Królewska	201
Wyszyński J.	Rynek	12
Zaremba	Rybna	80

Obrońcy przy Sądzie Pokoju.

Domański A.	Grodzka	80
Synek	Rynek	15

Regenci.

Ciświcki L.	Rynek	5
Głowacki W.	Krak.-Przed.	170
Juściński W.	Złota	58
Majewski J.	Rynek	11
Piasecki J.	Nowa	120
Wasiutyński F.	Ś-to Duska	356

Komornicy Sądowi.

Grochowski A. . . . Olejna 28
Jaworowski S. . . . Podwal 222
Łapanowski T. . . Rynek 3
Sakiewicz J. . . . Grodzka 106
Szymański A. . . . Rynek 6

Woźni Trybunału.

Borowski E. . . . Rybna 75
Borowski K. . . D. P. Maryi 217
Danowski . . . . Jezuicka 44
Głodowski J. . . . Rynek 3
Kościański R. . . . Podwal
Koziewicz J. . u Bazyljanów
Rabczewski K. . . Grodzka 92
Świątkowski K. . . . Rybna 69
Wędrowski J. . . Grodzka 83

Woźni Sądu Pokoju.

Babiloński K. . Dominikańska 51
Dziadoszek . . . . . Rynek 11
Wszelaki . . . . Bramowa 23

Doktorzy i Lekarze.

Cichoński . . . . Rynek 6
Głogowski . . . Królewska 205
Janiszewski . . . . Nowa 117
Jentys . . . . Krak.-Przed. 126
Jankowski . . Krak.-Przed. 184
Koporski . . . . Królewska 206
Kwaśniewski . . Królewska 200
Mazurkiewicz . Krak.-Przed. 146
Okorski . . . . . Nowa 119½
Pankiewicz . . Ś-to Duska 356
Śrutowski . . . . Rynek 5
Surzycki . . . . . Rynek 2
Schmit . . . . . . Nowa 118
Trepka . . . . Królewska 207
Talko . . . . Ś-to Duska 353
Tetz . . . . . Grodzka 89/90
Ulanowski . . Krak.-Przed. 188
Wilsohn . . . . Namiestn. 305
Żyliński . . . . . Rynek 7

Akuszer miasta Lublina.

Schmidt . . . . . Nowa 118

Lekarz Powiatowy.

Żyliński . . . . . . Rynek 7

Lekarz miasta Lublina

Ulanowski . . Krak.-Przed. 188

Weterynarze.

Borowski . . . . . Rybna 75
Serafiński . . Poczętkowska 346

Dentysta.

Czerwiński A. . Krak.-Przed. 184

Felczerzy.

Adlerman . . . . Ruska 434
Blank M. . . . . Szeroka 394
Flinder D. . . . Kowalska 385
Grüncwejg D. . . . Szeroka 392
Kirszt B. . . . Kowalska 391
Krupiński F. . Krak.-Przed. 190
Kubicki S. . . . . Rynek 7
Kubicki A. . . . Grodzka 81
Malczanowski W. Krak.-Prze. 139
Rzepecki J. . Szp. Szarytek 348
Rejner W. . . . . Nowa 381
Wysocki J. . . . . Rynek 19
Zajfen M. . . . Nadstawna 605

Akuszerki.

Binsztejn J. . . Zamkowa 369
Czubaszko Z. . . . Bramowa 24

Grüncwejg . . . Kowalska 392
Klimkiewicz J. Krak.-Przed. 176
Kobrzyńska . . . Grodzka 103
Mańkowska . . . . Rynek 8
Paciejewska T. . . . Rynek 9/61
Szatkowska B. . . . Rynek 10
Szyndler . . . Czechówka 327
Wilhelm M. . Krak.-Przed. 190
Wilhelm W. . . . Grodzka 92
Wolska H. . . . Grodzka 83
Zielińska M. . . . Grodzka 86

Apteki.

Bogucki H. . . . . Rynek 2
Mazurkiewicz F. Krak.-Przed. 190
Rożański W. . Krak.-Przed. 195
Rusyan K. . . Krak.-Przed. 128
Szulc B. . . . . Kowalska 393
Schnirsztejn . . Królewska 232

Składy Aptecznych Materjałów.

Miller daw. Celnikier Królews. 233
Wilczyński F. . Krak.-Przed. 144.

Budowniczowie.

Pliszczyński . . Czechówka 332
Szamota L. . . Królewska 207

Inżynierowie.

Dunin F. . . Krak.-Przed. 135
Witkowski . Poczętkowska 250

Konduktor robót miejskich.

Zwierzchowski A. . . Rynek 14

Konduktor inżynieryi drogowéj.

Doborzyński . . Dolna P. M. 285

Technicy Ubezpieczeń.

Błażejewicz Z.—Krak.-Przed. 137
Czerwiński T. . . . Rynek. 15
Jaworski Piotr . . . Rybna 69
Śliwiński A. . . . Zamojska 359

Jeometrzy.

Czermiński . . . Namiestn. 319
Jaworski . . . . . Rybna 69
Śliwiński . . . Zamojska 359
Rouppert A. . Hot. Angiel.
Tołwiński
Wasilewski . . Bernardyńska 245

Kantor sług.

Przy Magistracie

Księgarnie.

Arct. St. . . . Krak.-Pred. 135
Wolf Ryngel . . . Kowalska 387

Drukarnie i Litografie.

Kossakowski W. Krak.-Przed. 194
Nowaczyński J. Krak.-Przed. 172
Rządu Gubernial. Gmach Rz. 147

Redakcje Pism.

Redakcja Lubelskich Gubernialnych Wiadomości. Redaktor Lebla— Gmach Rz. 147
Redakcja Kurjera Lubelskiego, Redaktor Wdowiński. Rynek 15

Nauczyciele Muzyki.

Bauer A. . . . Wieniawa 59
Ditrich H. . . Jezuicka 38
Ferman J. . . . Jezuicka 45

Fernand J. . . . Jateczna 500
Müller J. . . . Bernardyń. 265
Müller A. . . Krak.-Przed. 140
Mincel J. . . . . . Rynek 6
Słoczyński . . . . Rynek 3
Stelmasiewicz W. . Jezuicka 45

Organmistrze i Fortepianiści.

Illman J. . . . . Olejna 28
Pope J. . . . . Żmigrod 213
Romański S. . . . . Rynek 16
Wajrych F. . . Bernardyń. 235

Nauczyciele tańca.

Maruszewski F. . . Grodzka 83
Szalów J. . . . . . Rybna 77

Artyści-Malarze.

Gałęzowski . . Krak.-Przed. 128
Kołczyn

Zakłady Fotograficzne.

Chicińska . . Krak.-Przed. 146½
Nowaczyński A. Krak.-Przed. 172

Zakłady Jubilerskie i Złotnicze.

Gałecki J. . . Krak.-Przed. 144
Majewski (Wiedigier) Kra.-Prz. 139
Piszczyński L. . . . . Nowa 116

Fabryki Machin Rolniczych.

Mac-Leod A. . Krak.-Przed. 167
Mejzner E. . . Czechówka 442*a*
Zabłocki M. . . . . Zielona 350

Fabryki Tytoniów i Tabak.

Jekeles S. . . . . . Ruska 657
Krasucki i Klinkowsztejn Poczętkowska 361
Zylber D. . . . . Ruska 451

Fabryki Świec, Mydła i Krochmalu.

Piotrowski . . . . Nowa 116
Vojgt . . . . . . Rybna $^{5}/_{777}$
Zilber D. . . . . Ruska 451
Sztejnwurcel H. . Czwartek 684
Cederbaumch . . Kalinowsz. 697

Fabryki Powozów i Bryczek.

Przychodzki . Krak.-Przed. 324
Spoczyński K. . . Ś-to Duska 378
Wysocki J. . . . Lubartow. 659
Zastowski K. . . Ś-to Duska 359

Fabryka Makaronów.

Dziewulski A. . . Grodzka 113

Młyny Parowe.

Brzeziński W. . Bernardyń. 267
Morawski . . . Kośminek

Tartaki.

Hercman . . . . Zielona 350
Mejzner . . . . Czechówka 342
Ginsztejn . Kalinowszczyzna 799

Hotele i Zajazdy.

Angielski—SSrów Rotkielów. Krak-Przed. 138
Bawarski—Wierzbickiéj. Krak-Przed. 153
Europejski—Kozaryna Krak-Przed. 146½
Nowopolski—Machnikowskiego Ś-to Duska 353
Nadwiślański—Goldmana Ś-to Duska 356
Poznański—Barszczewskiego Krak.-Przed. $17^{6}/_{7}$

Paryzki—Finkelsztejna Kowalska 385
Podlaski— — Lubartowska 384½
Rzymski—Kopcia Krak.-Przed. 178
Saski—Millera— Krak.-Przed. 140
Staropolski—Pope Ś-to Duska 354
Warszawski—Paulowéj Krak.-Przed. 179
Borkowskiego Królewska. 202

Restauracye:

Chadorski A. Krak.-Przed. 179
Dąbrowski A. Krak.-Przed. 139
Karczmarzewski Krak.-Przed 17⁶/₇
Machnicki M. Krak.-Przed. 146½
Olszewski F. . Ś-to Duska 355
Wołowski J. . Krak.-Przed. 189

Traktyernie i Garkuchnie

Ajlbaum M. . . Zamkowa 47⁶/₇
Garderz B. . . . Kowalska 388
Geld H. . . . . Nowa 135/384
Giszer Abr . Ś-to Duska 355
Jungsztejn M. . . Bernar. 235
Kimfeld F. . . Kowalska 382
Mandelbaum B. . Kowalska 385
Saek Z. . . Krak.-Przed. 146

Fabryka Cukierków.

Masłowski . . Krak.-Przed. 146½

Cukiernie.

Masłowski . . . . Rybna 80
Masłowski . . Krak.-Przed. 146½
Semadeni K. . Krak.-Przed. 145
Semadeni B. . Krak.-Przed. 198/9
Wołowski J. . Krak.-Przed. 189

Billardy.

Jungsztejn . . . Bernardyń. 335
Masłowski . . . . Rybna 80
Olszewski . . . Ś-to Duska 355
Semadeni K. . . Krkk.-Przed. 145
Wołowski J. . . Krak.Przed. 189

Handle Win i Towarów Kollonialnych.

Błaszczykiewicz Krak.-Przed. 184
Bocheński . . Krak.-Przed. 131
Gałecki W. . . Krak.-Przed. 133
Henigsfeld H. . . Kowalska 382
Halpern J. . . Krak.-Przed. 187
Miller K. . . Krak.-Przed. 146½
Moskalewski i współka Królewska 201
Kołakowski (dawniéj) Hoene Bramowa 25
Rydzewski M. . Krak.-Przed 136
Szumilin M. . . Krak.-Przed. 186
Wejnberg R. . . Krak.-Przed. 144
Zgodziński S. . . Bramowa 24

Handle Korzeni.

Gałecki W. . . Krak.-Przed. 133
Grinfeld H. . . . . Nowa 125
Holtzkener . . . . Nowa 120
Klawir H. Ł. . . Kowalska 386
Kligner M. L. . . . Szeroka 471
Klejnweksler . . . . Nowa 126
Kamiński . . . . Bramowa 19
Lewin P. . . . . Szeroka 479
Papelbaum . . . Ś-to Duska 353
Wajnberg R. . . Kowalska 95½
Zandberg E. . . . . Nowa 22

Składy Herbaty.

Tymiński P. (Orłów) Krak.-Przed. 193
Kamiński . . . Bramowa 19

Kołakowski . . . Bramowa 25
Zgodziński . . . Bramowa 24

Handel Towarów Rossyjskich.

Szumilin M. . . Krak.-Przed. 186

Handle Galanteryjne i Rozmaitości.

Berman J. . . . Bramowa 25
Brod Zel. . . . . Bramowa 23
Goldcwejg D. . . . Bramowa 22
Hirsz L. . . . Krak.-Przed. 132
Korngold F. . Krak.-Przed. 188
Strejbel . . . Krak.-Przed. 192
Tymiński P. . . Krak.-Przed. 193

Wyroby Platerowane.

Majewski . . Krak.-Przed. 139
Strejbel . . . Krak.-Przed. 192
Redler W. . . Krak.-Przed. 134

Składy szkła, fajansu i porcelany.

Berensztajn . . Kowalska 385
Bocheński F. . Krak.-Przed. 131
Gemura M. . . . Kowalska 391
Haberlau L. . Krak.-Przed. 134
Strejbel S. . . Krak.-Przed. 192
Sztejner M. . . . . . Nowa 125
Zyserman J A. . Krak.-Przed. 182

Towary Norymbergskie.

Bernatowicz F. Krak.-Przed. 130
Forsztat H. . . Kowalska 388
Goldwag M. . Kowalska 95 ½
Goldwag F. . . . Szeroka 480
Goldwag H. . . . Szeroka 482
Hirsz L. . . Krak.-Przed. 132
Herszensztrus Krak.-Przed. 195
Korngold F. . Krak.-Przed. 188
Kornblit S. . . Kowalska 385
Klajnweksler . . Ruska 440 ½
Lichtenfeld . Krak.-Przed. 126
Nej M. . . . . Kowalska 382
Tymiński P. . Krak.-Przed. 193
Zelman Brod . . Bramowa 23

Materyały Piśmienne.

Cygielman H. . . . Rynek 18
Flichtenrejch S. . . Szeroka 97 ½
Kossakowski W. Krak.-Przed 194
Lichtenfeld M. . Krak.-Przed. 126
Lewi M. L. . . . . Rynek 5
Margules . . . . Rynek 6
Rozenman A. . . Kowalska 93 ½
Strejbel . . . Krak Przed. 192
Szwalbe M. . . . Kowalska 388
Zaurman F. . . . Bramowa 19

Składy Sukna.

Mejersohn B. . Krak.-Przed. 196
Rosentgal S. T. . . Zamkowa 480

Handle Towarów Łokciowych i bławatnych.

Cederbaum S. . Krak.-Przed. 126
Hercberg dawniej Lichtenfeld Krak.-Przed. 196
Kamieniec S. 72
Rapoport . . . Zamkowa 479
Rubinsohn M. . Krak.-Przed. 194
Szajbrun S. . . . Zamkowa 601
Szrajbman J. . . Szeroka 480 ½
Wajnman M. . Podzamcze 600
Zaklikowski N. Krak.-Przed. 194
Zajfen H. . . . Bramowa 19
Zingler H. . . Bramowa 23

Handle Żelaza i Wyrobów Żelaznych.

Cukier J. . . Krak.-Przed. 137

Kohn C. . Krak.-Przed. 183 i 387
Lejwenberg J. . . Kowalska 385
Moskalewski i współka Królewska 201
Rosenman S. . . Kowalska 388
Wajnberg S. . . . . Nowa 123

Handle Futer.

Mandelschul J. Krak.-Przed 195
Nudelman J. . Krak.-Przed. 132
Sztark M. . . . Królewska 233

Handle Nafty i Lamp.

Bad A. . . . . Kowalska 481
Gutsztejn H. . . . Kowalska 482
Moskalewski i współka Królewska 201
Numberg L. . Krak.-Przed. 184/5
Piotrowski K. . . . Nowa 116
Sztycholtz M. . . Kowalska 391
Wilczyński F. . Krak.-Przed. 144
Wagmejster M. . . . Nowa 381

Składy Lamp.

Korngold F. . Krak.-Przed. 188
Moskalewski i współka Królewska 201
Strejbel S. . . Krak.-Przed. 192

Handle Skór

Altman S. . . Kowalska 392
Altman L. . . Kowalska 391
Endwejs J. . . Kowalska 382
Goldsztejn A. . . Grodzka 96/7
Libhaber S. . . Kowalska 389
Rubinsohn J. . Kowalska 482
Zajdenband P. . Kowalska 391

Handle obówia gotowego.

Bernatowicz F. Krak.-Przed. 130
Dubowski . . Krak.-Przed. 146½
Tymiński P. . . Krak.-Przed. 193
Rubinson M. . . Bramowa 23

Składy Płótna.

Ditrich et Hielle Krak.-Przed 190
Rozenberg J. Zamkowa 480½ i 19
Zejfen C. H. . . . Bramowa 19

Handle gotowych ubiorów Mężkich.

Bergier J. . . . Ś-to Duska 353
Bergier S. . . Krak.-Przed. 188
Flancman N. . . . Nowa 126
Lichtensohn A. . . . Nowa 118
Szafran A. . . Krak.-Przed. 190
Tymiński P. . . Krak.-Przed. 193

Handle gotowych ubiorów Damskich

Rosenthal L. . . Bramowa 25/7
Wajngarten J. Krak.-Przed. 198

Magazyny strojów Damskich.

Błażejewicz B. . Krak.-Przed. 137
Borucka W. . . Królewska 230
Blank M. . . . . Szeroka 294
Collignon J. . Krak.-Przed. 145
Fiszer J. . . . . Królewska 231
Lambert J. . . Krak.-Przed. 185
Len F . . . . . . Grodzka 81
Łagiewnicka . Krak.-Przed. 146½
Wróbleska . . . . Rynek 17
Świątkiewicz . Krak.-Przed. 134

Lekcye kroju sukien Damskich.

Kośmińska Z . Krak.-Przed. 196

Składy Optycznych Narzędzi.

Brylant (optyk) Krak.-Przed. 146
Strejbel S. . . Krak.-Przed. 192

Kantory Loteryi.

Grundhand . Krak.-Przed. 146½

Horowicz . . . Krak.-Przed. 196
Lichtenfeld . . Krak.-Przed. 126
Margules H. B. . . . Rynek 6
Rejner . . . Krak.-Przed. 140
Rozenthal S. . . . Zamkowa 479
Tymiński P. . . Krak.-Pzzed. 193
Wejnberh R. . Krak.-Przed. 144

Dystrybucje Tytoniu i Tabak.

Bochyński . . Krak.-Przed. 131
Grundhand . Krak.-Przed. 146 1/2
Grün . . . . Krak.-Przed. 134
Hirsz L. . . . Krak.-Przed. 132
Lichtenfeld M. Krak.-Przed. 126
Lewi M. . . . . Rynek 5
Margules . . . . Rynek 6
Rostkowski J. . . . Nowa 116
Rejner L. . Krak.-Przed. 140
Szumilin M. . Krak.-Przed. 186
Tymiński P. . Krak.-Przed. 193
Zaurman F. . . Bramowa 19

Składy Główne:

Jekeles S. . . . Kowalska 382
Wajnberg . . Kowalska 95 1/2
Zajdenman . . Kowalska 97 1/2

Składy Drzewa Opałowego:

Brod A. . . . Bramowa 23
Turkeltaub M. Krak.-Przed. 155 1/2
Rozgold M. . . Kowalska 382
Rokajach H. . . . Nowa 648

Składy desek i bali:

Aspis . . . . . Nowa 384 1/2
Rruner M. . . . . Nowa 382 1/2
Hercman A. . . . Zielona 350
Lewinsztejn N. . Nowa 582 1/2

Składy Wapna.

Cygielman B. . . . Ruska 644
Cygielman M. . . . Szeroka 517
Cygielman J. . . . Szeroka 408
Goldberg J. . . . Jateczna 500 1/2
Szrajbman E. . . . Szeroka 464
Szyf L. . . . . . Ruska 417

Składy Cementu.

Halpern J. . . Krak.-Przed. 187
Wilczyński F. . Krak.-Przed. 144

Cegielnie.

Cygielman M. . . . Ruska 434
Goldberh J. . . Jateczna 500 1/2
Szyf L. . . . . . . Ruska 417

Blacharze.

Biumens J. . . . Podzamcze 599
Blatt J. . . . . . Rynek 6
Du Bois L. . . . Królewska 231
Gewertz (bracia) . Grodzka 111
Hechtenkopf S. . . Zamkowa 482
Jarkowski L. . . Krak.-Przed. 146
Łejbchen S. . . . . Rybna 80
Tuchman S. . . Kowalska 385
Zensig G. . . Krak.-Przed. 146 1/2

Bednarze.

Cichecki K. . . Królewska 200
Zawadzki M. . . . . Złota 62

Białoskórnik.

Bublis A. . . . Czechówka 341

Brukarze.

Frank H. . . . . Jateczna 541
Frank L. . . . . Jateczna 540
Goldberg N. . . Czwartek 707
Zysblad P. . . Podzamcze 546

Cieśle.

Henzel J. . . . . Czwartek 717
Klejn J. . Kalinowszczyzna 812
Kornsztejn E. . . . Jateczna 534
Klimerman . . . Zamkowa 479
Wysmoła T. . . Krak.-Przed. 155
Zabłocki A. Kalinowszczyzna 857

Czapnicy.

Blejwas H. . . Podzamcze 569
Eltes N. . . . . Jateczna 500
Kragen J. . . . Bramowa 23
Szwalbe S. . . . Bramowa 22
Zorman M. . . Krak.-Przed. 126
Zorman Icek Krak.-Przed. 126 i 137
Zaurman S. J. . . Królewska 233

Farbiarze.

Ferwalde J. . . Podzamcze 591
Herr A. . . . Ś-to Duska 359
Rozenblit K. . . Podzamcze 598

Fryzjerzy i Perukarze.

Bursztyn J. . . . Kowalska 358
Czerniecki W. . Krak.-Przed. 188
Czerniecki A. Krak.-Przed. 146 ½
Ceremużyński F. . . Rynek 17
Rozdoba Ig. . Krak.-Przed. 146 ½
Rosenryb. H. . . Kowalska 79 ½

Fabryka Gontów.

Kestenberg L. . . Czwartek 709

Fabrykanci Oleju.

Borensztejn . . . . Ruska 436
Lam. M. . . . . . Ruska 424
Goldberg R. . . Podzamcze 544

Garncarze i Zduni.

Budziłowicz F. dol. P. Maryi 271
Cichocki P. . . Czechówka
Laube K. . . Poczętkowska 345
Łatwiński K. . dol. P Maryi 271
Medyński A. . dol. P. Maryi 272
Menaszkowski F. dol. P. Maryi 271
Stefańska T. . dol. P. Maryi 277

Introligatorzy:

Fiszman H. . Krak.-Przed. 195
Laubman J. . . . Zielona 139
Majewski . . . . Rynek 3
Ryngel W. . . . Jateczna 524
Szuldiuer F. . . Jateczna 141 ½
Szafran . . . . . Złota 60

Rzeźbiarze:

Leszczyński A. . Krak.-Prz. 324
Sztajnkrycer Icek . Nowa 664
Kerszenbaum . . . Ruska 451

Kotlarze:

Dyszkiewicz J. . Sto-Duska 358
Fejnszmidt L. . Nadstawna 386
Grinberg M. . . Kowalska 382
Mangarten F. . . . Nowa 647
Plage A. . . Bernardyńs. 245
Pajczer J. . . Lubartowska 664
Wilnicki N. . . Podzamcze 548

Konwisarz:

Ronczyński J. . Ś-to Duska 359

Kowale:

Dygulski M. . . Czwartek 724
Fitulski A. . . Lubartow. 674
Jaworski L. . . Probostwo 658
Karasiński T. . Krak.-Prz. 174/5
Kopczyński K. . Poczętkow. 378
Kowal R. . . . . Piaski 894
Przychodzki J. . Krak.-Prz. 324
Stopczyński J. . Lubartow. 647
Szczególski A. , . Zielona 350
Szarwar M. . . Lubartow. 647
Zieliński P. . . . Ruska 438

Kominiarz.

Szelągowski Starszy Zgromadzenia kominiarzy . . Złota 57

Krawieckie pracownie sukien Męzkich:

Bimsztok A. . . Zamkowa 470
Cusznejder Krzesimowski Grodzka 102
Feliks M. . . Krak.-Przed. 185
Figowy J. . . . Podzamcze 564
Lambert J. . . Krak.-Przed. 185
Nowakowski F. Krak.-Prz. 146½
Nadler J. . . . Grodzka 106
Poznański C. . . Jateczna 542
Rożecki . . Krak.-Przed. 146½
Szerman H. . . Podzamcze 599
Atlas S. . . . Zamkowa 498

Krawcy Damskie:

Binder H. . . Podzamcze 594
Gladsztejn J. . Jateczna 500½
Goldkrot L. . . Nadstawna 636
Karafioł . . . Podzamcze 556
Sytman J. . . Podzamcze 596

Kuśmierze:

Blejwas J. . . Podzamcze 588
Goldsztejn F. . . Jateczna 544
Goldsztejn S. . . Podwale 226
Ryn J. . . . Podzamcze 593

Lakiernik.

Czerwiński M. . . Zielona 350

Mularze:

Barszczewski M. . Probostwo 652
Ban M. . . . . Czwartek 717
Filipowski T. . Dol. P. Maryi 270
Liberowicz Ł. . Kalinowszc.
Matys M. . . . Czwartek 780
Sadzikowski J. . . Zielona 350
Samborski J. . Dol. P. Maryi 271
Sydor S. . . . Czwartek 653
Wysocki T. . . Probostwo 655
Wierzgalski W.—D. P. Maryi 275

Malarze Pokojowi:

Berkman L . . Zamkowa 471
Goldberg C. . . Królewska 201
Quapp A. . . . . Zielona 350
Rabinsztejn M. . . Szeroka 395
Szyfmana M. . . Jateczna 531½
Szporn J. . . . Jateczna 531½
Szyfman L. . . Królewska 231

Mosiężnicy i Brązownicy:

Flam D. . . . Kowalska 387
Giszer A. . . . Nadstawna 640
Kelner W. . . Nadstawna 639
Sidorski J. . . . Grodzka 109
Szpiro J. . . . . Szeroka 394
Sztejnmiller S.—Krak.-Przed. 190
Zajdenszmir M.—Nadstaw. 633½

Młynarze:

Małczyński J. . . . Tatary
Małczyński M. . . . . Rury
Grinsztejn H. . . Kalinow.

Nożownicy:

Boczkowski K.—Królewska 200½
Sobolewska . . Krak.-Przed. 190

Ogrodnicy.

Jakóbowski J. . . Czechówka 13
Poniński M. . . . Wieniawa 59
Rozdoba B. . . Wieniawa 19
Wąsik B. . . . Czechówka 342
Zalewska A. . . Bernardyń. 261

Parasolnicy.

Brajer J. . . . . Grodzka 103
Cukierfejn L. . . Podzamcze 548
Szpire J. H. . . . Podzamcze 493
Zygielwax B. . . Podzamcze 598

Pieczętarze.

Dajczman B. . . Krak.-Przed. 136
Zylbersztejn Ch. Krak.-Przed. 195

Piekarze.

Beger K. . . . . . Nowa 117
Beer B. . . . . Namiestn. 290
Betman I. . . . Kalinowszyz. 844
Bultz I. . . . . Szeroka 474
Dziewulski A. . . Grodzka 113
Guterman S. . . . . Ruska 454
Klajnman B. . . . Szeroka 410
Łukaszewski J. dol. P. Maryi 283
Miller S. . . . . Szeroka 416
Urman J. . . . . Jateczna 617
Weber F. . . . . . Olejna 29
Wassersztrum A. . . Szeroka 463
Zyks A. . . . . Czechówka 345
Kiersz Ch. . . . Zamkowa 489

Piernikarze.

Frajndlich E. . . Kowalska 99½
Goldryng P. . . . Zamkowa 498
Mitelman S. L. . . . Szeroka 469

Pozłotnicy Ram.

Bieliński J. . . . Jezuicka 14
Gałęzowski F. . Krak.-Przed 128
Sztern J. . . . . Grodzka 104

Powroźnik.

Piotrowska . . . Zielona 353*a*

Pompiarz.

Siennicki W. . . . Wieniawa 22

Puskarze.

Boczkowski K. Królewska 200½
Boczkowski . Krak.-Przed. 146

Rękawicznicy.

Bernatowicz F. Krak.-Przed. 130
Konarski M. . . . Jezuicka 45
Krygier M. . . Krak.-Przed. 134
Szwed A. . . . . . Rynek 19

Rymarze i Siodlarze.

Bas M. . . . . . . Nowa 381
Forszteter H. , Krak.-Przed. 173
Frank W. . . . . . Nowa 125
Goldhar A. . . Krak.-Przed. 136
Polc K. . . . Bonifraterska 672
Wierzbicki J. . . Bernardyń. 268
Mondsztejn A. . . . Rynek 6

Rzeźnicy.

Jatki na placu targowym:
Biskupski M.
Barański S.
Bernasiewicz S.
Flajszer A.
Frank F.
Manchajm F.
Pleszczyński J.
Pleszczyński Józef
Plewkowski Jan
Pleszczyński M.
Rozman W.
Satanowicz Z.
Ungier F.
Zakrzewski A.
Zyskind D.
Zwolak K.

Blutman . . . . Zamkowa 498
Fajowicz . . Podzamcze 567
Szostak J. . . . Jateczna 540½

Składy Wędlin.

Okoniewski J. . . . . Rynek 3
Okoniewski . Krak.-Przed. 130
Strachociński J. . Bramowa 26
Tymiński J. . . Krak.-Przed. 197
Tymiński W. . . . . Nowa 118

Stolarze.

Barszczewski L. . . Jezuicka 43
Bock H. . . . . Wieniawa
Cymerman J. . . Podzamcze 564
Dawid M. . . . . Żmigrod 212
Łysakowski . . Dominikań. 52
Giszkiewicz M. . . Żmigrod 206
Hercberg A. . . Lubartow. 716 1/2
Jaworowski . . . Namiestn. 288
Kochman M. . . Nadstawna 697
Łatwiński M. . . Poczętkow. 368
Moszyński . . . Poczętkow. 146
Millerowski M. . . Czwartek
Przegaliński T. . Poczętkow. 363
Pliszczyński K. . . Czwartek 684
Snopkowski L. . . . Zielona 350
Szymański . . . Lubartow.
Terlecki L. . . Krak.-Przed. 165

Szewcy.

Akerman H. . . Krak.-Przed. 173
Czajkowski F. . . . Grodzka 111
Dubowski L. . Krak.-Przed. 146 1/2
Dębski K. . . . , Grodzka 110
Franaszczuk Kalinowczyzna 771
Izdebski I. . . . Grodzka 82
Księżycki L. . . . Grodzka 89
Krusiewicz S. . . . Złota 63
Kajetan J. . . . Grodzka 92
Kopisz S. . . . Królewska 204
Kiliński A. . . . . Rynek 10
Markowski Ł. . . Lubartow. 674
Malinowski W. . . . . Złota 60
Masłowski J. . dol. P. Maryi 280
Ołdakowski . . Krak.-Przed. 190
Piątkowski A. Poczętkowska 369
Plisiecki A. . . . Jezuicka 42
Ryfiński F. . . . . Złota 59
Rybe J. . . . . . Jezuicka 38
Szczepański . . . Rynek 6
Sorczyński S. . . . Rynek 10
Wojnicki J. . . Grodzka 95
Witkowski J. . . Grodzka 83
Werner M. . . Poczętkow. 369
Wejnberg . Krak.-Przed. 18 1/2
Zieliński . . . Jezuicka 39

Szklarze:

Frank M. . . Podzamcze 593
Herszenhorn . Podzamcze 552
Kupernszmidt B. Podzamce 595
Knopmacher J. Podzamcze 543 1/2
Kitmacher A. . Podzamcze 549
Krochmalski . Krak.-Przed. 135
Rejner M. . Podzamcze 597 1/2
Rozenthal J. . Podzamcze 544

Szmuklerze:

Gertler A. . . Nadstawna 640
Rejner H. . . Podzamcze 598

Szlifirze:

Filenboim J. . . Szeroka 388
Szlaifman S. . . Podwal 226
Sobolewska Krak.-Przed. 190/1

Tokarze:

Dreksler J. . . . Szeroka 394
Grynboim M. . Podzamcze 563
Pomerantz H. Podzamcze 555/7
Rat M. . . . Bernardyń. 235
Wiślicki M. . . Szeroka 394

Tapicerzy:

Frytz A. . . Krak.-Przed. 144
Kwiatkowski J. dol. P. Maryi 287
Sztern F. . - Bernardyń. 235

Tkacz:

ubinsztejn A. . . Ruska 425

Waciarze:

ajer J. . . . Grodzka 103
kierfein L. . Podzamcze 549
jerman J. . Nadstawna 610
chwert L. . Podzamcze 586
tmacher F. . Nadstawna 611
pire J. H. . Podzamcze 493
skind A. . . Podzamcze 546

kłady Zegarmistrzowskie:

olf A. Namiestnikowska 297
andszpigel J. . Grodzka 85
assowski M. Krak.-Przed 139
lberg H. . . . Nowa 384
lberg A. . . . Nowa 381
st J. . . . . Grodzka 98
st Jakób . . Kowalska 391
dler W. . Krak.-Przed. 134

Złotnicy:

zenblit J. B. . . Ruska 444
arc Z. . . , Zamkowa 493
ern A. J. . . Grodzka 104
ire W. . . . Kowalska 389
elband D. . Podzamcze 591

ynajmujący powozy i konie:

chnicki . Krak.-Przed. 146
tz . . . . . Grodzka 86
zerbisz A. Krak.-Przed. 178

Furmani:

del M. . . . Nowa 386/7
del N. . . . . Ruska 436
ek J. . . . Wieniawa 66
in B. H . Kalinowszcz 812
uzmań C. . Czwartek 712

Łaźnie i Łazienki:

Cukierfejn F. . Podzamcze 587
Garnfinkel . . Podzamcze 521
Kozaryn . Krak.-Przed. 146½
Kochanowski . Radziwiłło. 346

Dystylarnie wódek i likierów:

Abramson M. Zamojska 355½
Finkelsztajn M. Szeroka 459½
Szternfinkel N. Lubartow. 660
Vetter K. . . Bernardyń. 265

Browary Piwne:

Grinberg S. . . Podwale 255½
Kijok M. . . . Podwale 221
Lewinsztejn S. . . Ruska 428
Vetter K. . . Bernardyń. 265
Rozenblah . . Lubartow. 648

Warzelnie miodu:

Cukierfejn (bracia) Szeroka 406

Handle różnych wiktóalów, soli, octu i drobiazgów.

Fogelgarn M. . . . Nowa 125
Holtzkoner M. . . Nowa 120
Kolędowska H. . . Rybna 40
Lustman G. . . Kowalska 384
Mandeltraub L. . . Nowa 120
Majzels L. . . . Grodzka 101
Ponczer E . . . Szeroka 412
Rozenszpir A. . . Rynek 6
Szrajbman S. . . Grodzka 101
Waśniewski K. . Namiest. 289
Wyżykowska M. . Rynek 3
Wajdeubaum . . . Ruska 425
Wajcenblit C. . . Szeroka 466
Wizenblit E. . Szeroka 466½
Waksman M. Plac targowy

Wajnberg J. Plac targowy
Zylberberg D. . Kowalska 390

Handle ryb:

Glandszpigiel J. . . Ruska 445
Glandszpigiel N. . Szeroka 469
Glandszpigiel S. . . Ruska 437
Glandszpigiel H. . Ruska 445
Goldfarb M. . . . Ruska 425
Kestenbaum B. . . Ruska 417
Mandeltort . . . Ruska 434

Handle mąki i kaszy:

Budny . . . . Królewska 199
Brzeziński . . . Szeroka 459
Blechman J. . . . Nowa 120
Blechman J. . . Szeroka 399
Dziewulski A. . . Grodzka 113
Ejchenbaum M. Szeroka 461
Klauznycer J. . Plac targ.
Łastman G. . . . Nowa 125
Mandeltrab L. . . Nowa 120
Nyrenberg F. . . Szeroka 473
Palczewska T. Krak.-Przed. 185
Pliszczyńska Ł. Plac targ.
Rybicka L . . Plac targ.
Zylbernis J. . . Szeroka 465

Fabrykanci octu:

Lang'us S. . . Kowalska 382
Stejnmetz Oskar . Jezuicka

Handle Zboża:

Bornsztejn J. . . . Nowa 120
Flancman N. . - . Nowa 430
Frydhejm D. . . . Ruska 435
Gradsztejn F. . . Zamkowa 476
Herszenfeld H. . Kalinow. 808
Kopelman H. . . Grodzka 95
Lichtenfeld M. Krak.-Przed. 185
Lewinsohn M. . . Szeroka 409
Rozenblat . . . Rybna 70½

Rozenblat A. Poczętkowska 370
Rubinsztejn J. . . . Szeroka 404
Szwerdszaft H. . Szeroka 467
Wahl J. . . . . . Szeroka 463

Kantory Wexlu:

Goldkraut Jeruchym v. Żaba
Krak.-Przed. 140
Wahl i Zajdenman
Krak.-Przed. 137

Kapitaliści i Wymieniacze listów zastawnych:

Bakowen W. . . . Szeroka 401
Finkielsztejn A. . Kowalska 391
Goldkrot J. . . . Grodzka 101
Goldkrot P. . . . . Rybna 70½
Halpern A. . . . Grodzka 81
Hercman A. . . . Szeroka 455/6
Hercman K. . . . Szeroka 393
Karpenkop L. . . Kowalska 391
Karpenkop M. M. . Zastawna 636
Muszkat P. . . . . . Nowa 121
Wejnman M. . . . Szeroka 473
Zorman M. . . . Szeroka 413

Faktorzy.

Berman T. . . . . Grodzka 104
Bakowen G. . . . Grodzka 101
Blumel A. . . . . Kowalska 385
Berenzaft J. . . Początkow. 381
Forszteter M. . . Kowalska 376
Fogeldarn S. . . Kowalska 385
Fogelgarn M. . . . Szeroka 459
Fogelgarn J. . . . . Nowa 381
Finkielsztejn J. . . Jateczna 500
Graf S. . . . . . Szeroka 457
Tenenbaum H. . . Jateczna 430
Wertzhauz J. . . . Szeroka 402
Wajnberg M. . . Zamkowa 486/7
Wolf J. . . . . . . Szeroka 401
Zyserman M. . . Jateczna 560

DRUKARNIA

I SKŁAD MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH

WŁADYSŁAWA KOSSAKOWSKIEGO,

W LUBLINIE

przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 194.

Drukarnia z maszyną pośpieszną wykonywa wszelkie roboty drukarskie, przyjmuje do druku dzieła, pisma, afisze, klepsydry i obwieszczenia. Posiada zapas Regestrów, Kwitaryuszów, Kontroll i t. p. Ksiąg rachunkowości gospodarskiéj. Druków do Ubezpieczenia ogniowego, oraz blankietów na kontrakta najmu mieszkania, różnych druków dla gorzelni i browarów i t. p.

Handel zaopatrzony w różnych gatunkach papier biurowy, listowy i ozdobny, bibułkę angielską, papier kolorowy, burdiurki, koperty, kajeta, ołówki, pióra stalowe i gęsie, lak, kałamarze, tektury, papier pakowy, bibułe, atrament w różnych gatunkach i kolorach, bilety wizytowe i ozdobne do powinszowań, oraz cygarniczki i t. p. towary norymbergskie.

BILANS

Ruskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia za r. 1871.

PRZYCHÓD

Wpływy z premii	Rs. 1,211,796 k. 84	
Odchodzi za reassekuracyę i Storno	Rs. 774,016 k. 51	Rs. 437,780 k. 33
Rezerwa z premii z r. 1870		Rs. 81,974 k. 75
Procenta z pożyczek i papierów publicznych		Rs. 46,222 k. 10
		Razem Rs. 565,977 k. 18

ROZCHÓD

Pensya, lokal i inne wydatki	Rs. 85,103 k. 76		
Odpisane 10% kosztów organizacyi i inwentarza	Rs. 2,111 k. 78		
Prowizya Agentom, taksacye i plany	Rs. 148,255 k. 19		
	Rs. 235,470 k. 73		
Odchodzi prowizya za reassekuracye	Rs. 109,656 k. 43	Rs. 125,814 k. 30	
Wypłacono za 505 pożarów po po odtrąceniu reassekuracyi		Rs. 201,818 k. 57	
Rezerwowano za 129 pożarów nie uregulowanych		Rs. 58,837 k. 23	
Tantjema dyrektorom podług § 23 ustawy		Rs. 5,000 k. —	
Zachowano na rezerwę składek		Rs. 102,507 k. 8	
Zachowano na kapitał zapasowy		Rs. 12,000 k. —	Rs. 505,977 k. 18
Dywidenda dla Akcyonarjuszów			Rs. 60,000 k. —

REPREZENTACYA

DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO

Nadinspektor ADOLF NEUMANN.





CENNIK
MACHIN i NARZĘDZI ROLNICZYCH, ORAZ INNYCH WYROBÓW METALOWYCH
W FABRYCE
MAC-LEOD i W^KA
W LUBLINIE.
przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu własnym pod № 167 istniejącej.

	WYSZCZEGÓLNIENIE.	CENA Rs.	CENA k.
	A. NARZĘDZIA ROLNICZE.		
1	Pług Dombasla z regulatorem	12	—
2	Pług Dombasla z łańcuchem pod grządzielą . . .	13	50
3	Pług Belgijski na stopce lub o jednym kółku . .	11	—
4	Pług Ransoma mniejszy z regulatorem	11	25
5	Pług Ransoma większy z regulatorem	13	—
6	Pług Szkocki lekki z regulatorem lub na jednym kółku	10	—
7	Pług Mogilański z regulatorem lub na jednym kółku	11	—
8	Pług Mogilański zastosowany do kółek v. buszki	9	—
9	Pług Lubelski lekki zastosowany do kółek . . .	8	—

	WYSZCZEGÓLNIENIE.	CENA Rs.	k.
10	Pług Lubelski z regulatorem	8	50
11	Pług Amerykański z dłutem przy lemieszu do kółek	9	—
12	Ruchadło Wrzesińskie (części składowe kute) . .	7	50
13	Płużek z ruchomemi odkładnicami do oborywania kartofli większy	10	—
14	Płużek takiż mniejszy . . . -	8	—
15	Pług podskibowy zgłębiacz	9	—
16	Płużyca Lubelska z długą grządzielą	7	50
17	Płużek Wrzesiński cało żelazny	9	50
18	Pług Ransoma cało żelazny o jednym kółku . . .	19	—
19	Pług czteroskibowy v. pokrywacz -	18	—
20	Przodek kółka v buszka do pługa na żelaznych ośkach	4	50
21	Lemiesze zapasowe do pługów od kop. 60 do . .	1	30
22	Drapacz trójkątny z rączką o 13-tu zębach . . .	11	—
23	Drapacz trójkątny z rączką o 15 tu kamieniach .	12	—
24	Drapacz trójkątny z rączką o 17-tu zębach . . .	13	—
25	Extryrpator o 5-ciu radełkach na 3 ch kółkach .	20	—
26	Kultywator cało żelazny o 7-pazurach na 2 kółkach	30	—
27	Siewnik ręczny szczoteczkowy do koniczyny . . .	27	—
28	Siewnik konny łyżeczkowy do zboża, konstrukcyi Kaemerera 12 stóp szeroki	100	—
29	Siewnik konny uniwersalny konstrukcyi Robilarda 12 stóp szeroki	110	—
30	Grabie Hawarda do siana całe żelazne	75	—
31	Spychacz do siana	15	—
32	Pielnik Hawarda cało żelazny	14	—
33	Popiarka do kartofli nowego systemu cała żelazna	90	—
34	Żniwiarka Burdicka zwane Ceres		
35	Żniwiarka Amerykańska Buckey'a		
36	Żniwiarka Angielska Saumelsona		
	B. MACHINY.		
37	Młocarnia górna 6 konna w drewnianym korpusie z odpowiednim maneżem, wialnią, kommunikacyą i pasami, wymłacająca na godzinę zboża kóp 4	650	—
38	Młocarnia górna 4 konna w żelaznym korpusie z maneżem, wialnią, kommunikacyą i pasami wymłacająca na godzinę zboża kóp 3	450	—
39	Młocarnia dolna 4 konna w żelaznym korpusie z maneżem i pasem wymłacająca na godzinę zboża kóp 3	270	—
40	Młocarnia takaż w drewnianym korpusie	250	—
41	Młocarnia dolna parokonna w żelaznym korpusie z maneżem i pasem wymłacająca na godzinę zboża kóp 2	230	—

	WYSZCZEGÓLNIENIE.	CENA Rs.	CENA k.
42	Młocarnia takaż w drewnianym korpusie	220	—
43	Młocarnia dolna najmniejsza w żelaznym korpusie z manežem i pasem wymłacająca na godzinę zboża kopę 1	160	—
44	Korpus samėj młocarni z grabiami jak № 37 . .	200	—
45	Korpus samėj młocarni z grabiami jak № 38 . .	160	—
46	Korpus samėj młocarni jak № 39	100	—
47	Korpus samėj młocarni jak № 40	85	—
48	Korpus samėj młocarni jak № 41	80	—
49	Korpus samėj młocarni jak № 42	70	—
50	Korpus samėj młocarni jak № 43	60	—
51	Młocarnia do koniczyny v Bukownik	65	—
52	Maneż górny sześcio konny z żelaznemi segmentami bez kommunikacyi	215	—
53	Maneż górny cztero konny z żelaznemi segmentami bez kommunikacyi . . . . , . . .	170	—
54	Maneż dolny czterokonny bez kommunikacyi . .	150	—
55	Maneż dolny trzykonny bez kommunikacyi . . .	140	—
56	Maneż dolny dwukonny bez kommunikacyi . . .	125	—
57	Maneż dolny najmniejszy bez kommunikacyi . . .	70	—
58	Wialnia pod młocarnią sześciokonną	75	—
59	Wialnia pod młocarnią czterokonną	60	—
60	Wialnia ręczna duża do czyszczenia zboża z młocarni dolnéj mogąca się zaaplikować do maneża . .	65	—
61	Wialnia mniejsza Drezdeńska o czterech rafach .	50	—
62	Młynek Niemiecki o trzech rafach . . . , . .	45	—
63	Młynek podsiewacz o jednéj rafie	38	—
64	Młynek Bostoński mniejszy o 8-miu raffach . . .	50	—
65	Młynek Bostoński większy o 8-miu raffach . . .	65	—
66	Młynek Polski bez raff o trzech kanałach . . .	22	—
67	Raffa ręczna do oddzielenia groszków i kąkoli . .	15	—
68	Raffa cylindrowa do oddzielenia groszków i kąkoli	38	—
69	Śrótownik żarnowy parokonny	90	—
70	Szarpacz v Rozdrabiacz do kartofli i buraków . .	40	—
71	Młynek walcowy do mielenia kartofli	80	—
72	Młynek walcowy do mielenia słodu od rsr. 70 do .	150	—
73	Pompa żelazna ssąco wypychająca z cylindrem 4 i pół calowym	70	—
74	Pompa takaż z cylindrem 3 i pół calowym . . .	55	—
75	Walce toczone z trybami do gniecenia rzepaku od rsr. 27 do	80	—
76	Sieczkarnia wielka o dwóch nożach	100	—
77	Sieczkarnia duża zwykła o dwóch nożach . .	60	—

	WYSZCZEGÓLNIENIE.	CENA Rs.	k.
78	Sieczkarnia średnia o dwóch nożach	36	—
79	Sieczkarnia średnia sznekowa o dwóch nożach. . .	34	—
80	Sieczkarnia ręczna mała o dwóch nożach	27	—
81	Połączenie od maneżu do sieczkarni z pasem . . .	22	50
82	Szatkownica korbowa do kapusty	20	—
83	Windy da studzien i wyciągania różnych ciężarów od rsr. 25 do	200	—
	C. RÓŻNE WYROBY.		
84	Sochy i wrzeciona oraz paprzyce do młynów za funt	—	20
85	Części kute do machin podług modelu lub rysunku od kop. 12 do	—	30
86	Śruby zwyczajne z mutrami za funt	—	18
87	Śruby do kos do Sieczkarń za sztukę	—	15
88	Części lane do machin stosownie do gatunku za funt od kop 4 i pół do	—	10
89	Rury do pomp z szajbami ołowianemi i śrubami do do spajania 2 ¼ otworu za sążeń	6	—
90	Pomniki, Nadgrobki, Krzyże i t. p., różnego kształ: i wielkości stosownie do rysunku obra: . . .		
91	Bramy żelazne, kraty, kroksztyny i sztachety balkonowe oraz kolumny i ornamenta do budowli wedle wzorów . . . , ...		
92	Kanapki ogrodowe częścią z żelaza częścią z drzewa od rsr. 8 do	12	—
93	Osie żelazne do Bryk i wozów różnéj wielkości . .		
94	Kosa do Sieczkarni gliwickiéj bębnowéj	2	—
95	Kosa Angielska № 3 i 4 do Sieczkarń	2	20
96	Kosa Angielska № 2 większe	2	—
97	Kosa Angielska № 7	1	65
98	Kosa Angielska № 5	3	60
99	Kosy Niemieckich fabryk znacznie są tańsze . .		
100	Praski do korków od kop. 60 do	—	80
101	Hantle do ćwieczeń gimnastycznych za pare . .	1	80
102	Panewki mosiężne do machin za funt	—	50
103	Passy do machin stosownie do szerokości		

Prócz wyżéj wyrażonych wyrobów, fabryka przyjmuje wszelkie zamówienia Machineryi do Gorzelń, Tartaków, Młynów, Olejarni, i t. p. zapewniając za spieszne i dokładne onych wykończenie.

Nadmienia się również że fabryka w daje Machiny za pośrednictwem kredytu Bankowego do czego wymaga się tylko złożenia przez stronę interesowaną świadectwa właściwego Naczelnika Powiatu, a resztę fabryka załatwia.— Na żądanie interesantów, fabryka sprowadza także machiny rolnicze z inn ch fabryk, tak krajowych, jako i zagranicznyc . Za ustawienie machin, płaci się ustawiającemu, Rs: 1 dziennie z dodaniem stołu, czas w podróży strawiony winien być także zapłacony.— Na zamówienia zalicza się jedną trzecią część wartości zrobionego o stalunku, a reszta uiszcza się przy odbiorze z fabryki.—

Spis przedmiotów.

